

CZWARTEK, 26 MARCA 2009 r.

PRZEWODNICZY: Luisa MORGANTINI

Wiceprzewodnicząca

1. Otwarcie posiedzenia

(Posiedzenie zostało otwarte o godz. 10.00)

2. Dystrybucja żywności wśród osób najbardziej potrzebujących we Wspólnocie (zmiana rozporządzenia o jednolitej wspólnej organizacji rynku) (debata)

Przewodniczący. – Następnym punktem posiedzenia jest sprawozdanie (A6-0091/2009) przygotowane przez posła Siekierskiego w imieniu Komisji Rolnictwa i Rozwoju Wsi w sprawie dystrybucji żywności wśród osób najbardziej potrzebujących we Wspólnocie (COM(2008)0563 – C6-0353/2008 – 2008/0183(CNS)).

Czesław Adam Siekierski, sprawozdawca. – (PL) Pani przewodnicząca, pani komisarz! Debatujemy dzisiaj nad niezwykle ważnym tematem – programem dystrybucji żywności wśród osób najbardziej potrzebujących we Wspólnocie. Ważnym, bo dotyczy on wielu milionów osób, które żyją w ubóstwie i wymagają szczególnego wsparcia. Popieramy propozycję Komisji Europejskiej zwiększenia środków finansowych o ⅓, tj. z 305 milionów euro do blisko pół miliarda euro rocznie, oraz rozszerzenie asortymentu produktów dostarczanych w ramach tego programu.

Oczywiście wspomniany program nie rozwiąże problemu niedożywienia i ubóstwa wśród obywateli Wspólnoty, ale z całą pewnością przyczyni się do jego ograniczenia. Jesteśmy przeciwni propozycji wprowadzenia już teraz, powtarzam już teraz, współfinansowania z budżetów krajowych, gdyż mogłoby to ograniczyć lub nawet wykluczyć niektóre państwa z udziału w tym programie. Dotyczyłoby to zwłaszcza tych krajów, w których dochód na mieszkańca jest niski, a dodatkowo występują problemy budżetowe. Jest to tym bardziej istotne ze względu na trwający kryzys gospodarczy. Wierzę, że w tej sprawie uda się wypracować kompromis w Radzie.

Opowiadamy się także za tym, aby produkty żywnościowe przeznaczone do dystrybucji w ramach tego programu pochodziły z Unii Europejskiej. O ile to możliwe powinna to być świeża lokalna żywność. W ten sposób będziemy wspierać rodzimych producentów żywności poprzez wzrost popytu. Zyskujemy także pewność, że rozdawana żywność jest odpowiedniej jakości.

Wiele kontrowersji wzbudza podstawa prawna tego programu. Jak wiemy służby prawne Rady podważyły opinię Komisji Europejskiej. W tej sprawie pani Komisarz może liczyć na wsparcie ze strony Parlamentu Europejskiego. Podzielam zdanie Komisji w sprawie wyznaczenia jasnych priorytetów i długofalowego planowania. Wydłużenie realizacji programu do trzech lat będzie miało wpływ na poprawę efektywności wydatkowania dostępnych środków.

Dzisiaj Parlament Europejski przyjmując to sprawozdanie wyśle pozytywny sygnał naszym obywatelom. Skoro Unia Europejska wspiera najbiedniejsze państwa Afryki, co oczywiście popieramy, to musi pamiętać także o swoich obywatelach. Unijny program żywnościowy dla najuboższych w Unii Europejskiej, podobnie jak programy „Owoce w szkole” czy „Mleko w szkole”, zmienia stosunek i nastawienie do Unii Europejskiej oraz Wspólnej Polityki Rolnej tak bardzo krytykowanej przez wiele osób. Nasi obywatele powinni wiedzieć o tym, że żywność, którą otrzymują, pochodzi z unijnych programów, z unijnych środków.

Program ten jest potwierdzeniem, że Unia Europejska czuje się odpowiedzialna za najbardziej potrzebujących obywateli. Do tej grupy należą zwłaszcza ludzie bezdomni, rodziny z problemami, bezrobotni, osoby samotnie wychowujące dzieci, migranci, osoby poszukujące azylu, osoby w podeszłym wieku, o niskim statusie materialnym. Często są to osoby niepełnosprawne, czy nawet dzieci.

Należy pamiętać, że przemiany ustrojowe w krajach, które niedawno przystąpiły do Unii doprowadziły do silnego rozwarstwienia dochodowego ich społeczeństw. Co więcej, w niektórych z tych państw różnice w sytuacji dochodowej i poziomie życia pogłębiają się coraz bardziej. Ubóstwem dotknięte są zwłaszcza

rodziny z małych miasteczek oraz osoby zamieszkałe na wsi. Zwiększa się liczba ludzi, którzy nie mogą zaspokoić podstawowych potrzeb żywnościowych.

W związku z tym, że w Radzie mamy pewnego rodzaju sytuację patową – wszyscy czekają na opinię Parlamentu – jestem przekonany, że przyjęcie mojego sprawozdania przekona sprawujących obecnie prezydencję Czechów do wznowienia dyskusji i znalezienia racjonalnego kompromisu w Radzie. Miejmy nadzieję, że prace legislacyjne zakończą się już w maju tego roku lub w czerwcu. Te państwa członkowskie, które nie uczestniczą w programie chciałbym zachęcić do aplikowania. Na koniec w imieniu milionów mieszkańców, którzy korzystają z tego programu, organizacji charytatywnych, które rozdają żywność, oraz w swoim imieniu chciałem podziękować wszystkim eurodeputowanym i nie tylko, którzy wspierali moje sprawozdanie

Mariann Fischer Boel, *komisarz*. – Pani przewodnicząca! Zanim zajmimy się treścią przedmiotowego wniosku, chciałbym podziękować sprawozdawcy, panu posłowi Siekierskiemu, a także członkom Komisji Rolnictwa i Rozwoju Wsi za ich pracę nad tym sprawozdaniem.

Chciałbym rozpocząć od przybliżenia kontekstu dzisiejszej debaty, ponieważ przedmiotowy wniosek nie dotyczy paragrafów, wpływów politycznych ani obietnic; on dotyczy ludzi. Miliony Europejczyków ucierpiały z powodu trudności gospodarczych oraz szybkiego wzrostu cen żywności od 2007 roku. Brak odpowiedniej żywności stanowi codziennie troskę znacznie większej liczby ludzi, niż zdajemy sobie z tego sprawę: czterdziestu trzech milionów Europejczyków co drugi dzień nie stać na posiłek, w którego skład wchodziłoby mięso, drób lub ryby. Myślę, że to porażająca liczba.

Program dla osób najbardziej potrzebujących skierowany jest do tych członków społeczeństwa, którzy potrzebują pomocy żywnościowej: tych, którzy martwią się, czy będą w stanie nakarmić jutro swoje dzieci; ludzi, którzy nie myślą o tym, co będą jedli wieczorem na kolację, lecz czy będą mieli w ogóle co jeść; ludzi, którzy nie chodzą do restauracji, lecz do lokalu z szyldem: *Resto du Cœur*.

Z ponad 13 milionami ubogich korzystających z programu w 19 biorących udział państwach członkowskich oraz przy wykorzystaniu schematu zapewniającego stabilny zbyt dla produktów interwencyjnych, program ten z pewnością dowiódł swej wartości. Parlament dostrzegł to już w 2006 roku, gdy wezwał Radę i Komisję, aby nadały temu programowi trwały charakter na przyszłość i rozszerzyły dystrybucję żywności, nie ograniczając jej do produktów, których dotyczy interwencja.

Cieszę się widząc, że w sprawozdaniu pana posła Siekierskiego popiera się podejście Komisji i przyznaje, że niezbędne jest utrzymanie tego programu w obszarze Wspólnej Polityki Rolnej. Jest to szczególnie ważne wtedy, gdy niektórzy twierdzą, że karmienie ludzi nie ma nic wspólnego z naszą polityką rolną.

Dotychczas program ten finansowany jest wyłącznie z budżetu Wspólnoty. Obecnie nasz wniosek obejmuje współfinansowanie. Jest to znacząca zmiana, lecz uważam, że stanowi ona zasadnicze ulepszenie tego schematu. Współfinansowanie umożliwi uzyskanie łącznych funduszy dostępnych na realizację tego działania w kwocie lepiej odpowiadającej rzeczywistym potrzebom, zachęci państwa członkowskie do przyjęcia większej odpowiedzialności za zarządzanie programem, a także będzie sposobem na wzmocnienie elementu spójności, ponieważ państwa objęte Funduszem Spójności będą musiały wyklądać w ramach współfinansowania niższy wkład własny.

Równocześnie podzielam pogląd, iż nie powinniśmy stwarzać ryzyka, że państwa członkowskie zaczną wycofywać się z tego schematu. Dlatego też zaproponowaliśmy stopniowe wprowadzanie stawek współfinansowania, aby utrzymać zróżnicowanie pomiędzy państwami członkowskimi objętymi Funduszem Spójności a pozostałymi.

Zgadzam się, że powinniśmy robić więcej, aby zagwarantować wartość odżywczą rozdawanej żywności. Jak wspomniał sprawozdawca, może to oznaczać włączenie świeżych produktów, w większości przypadków produkowanych lokalnie. Nie uważam jednak za właściwe wykluczanie produktów zagranicznych lub produktów pochodzących spoza Unii Europejskiej, jak proponuje to pan poseł w swoim sprawozdaniu. Oznaczałoby to dodatkowe i kłopotliwe kontrole. Mogłoby być postrzegane jako oznaka protekcjonizmu UE, a nawet zostać zakwestionowane przez naszych partnerów w ramach WTO. Pomimo tej uwagi, znaczna większość rozprowadzanej żywności będzie w rzeczywistości produkowana w Unii Europejskiej, głównie z zapasów interwencyjnych i najprawdopodobniej z przetargów, które teraz organizujemy, szczególnie w sektorze mleczarskim.

Z uwagi na znaczący udział w tym schemacie instytucji charytatywnych, nasz wniosek stwarza możliwość zwrotu kosztów administracyjnych i transportu poniesionych przez organizacje pozarządowe. Sugeruje

pan, że powinny być pokrywane również koszty magazynowania. Zasadniczo popieram ten pomysł, lecz nie mogę zgodzić się z sugestią, aby pozostawić ustalanie stawek zwrotu państwom członkowskim. Musimy wprowadzić taką samą stawkę maksymalną dla wszystkich uczestniczących krajów, a także zapewnić, że program pozostanie wydajny i będzie się skupiać na dostarczaniu żywności.

Na koniec, pozwolę sobie podkreślić, że Rada, zanim wznowi dyskusję, oczekiwać będzie na wyniki dzisiejszej debaty i głosowania. Mam nadzieję, że ministrowie konstruktywnie wykorzystują czas oczekiwania. Dlatego też z dzisiejszej debaty powinno wynikać jasne przesłanie: nie zapominajmy o tych, którzy czekają w kolejce pod kuchnią wydającą supę lub na następną paczkę żywnościową. Nie czekajmy więc zbyt długo! Potrzebujemy nadać temu programowi pomocy żywnościowej trwały charakter na przyszłość.

Florencio Luque Aguilar, *sprawozdawca komisji opiniodawczej Komisji Rozwoju Regionalnego*. – (ES) Pani przewodnicząca! Obecny kryzys gospodarczy w Europie doprowadzi w ciągu najbliższych kilku lat do wzrostu liczby ludzi żyjących poniżej progu ubóstwa. Liczba ta osiągnęła już 80 milionów, innymi słowy – 16% ludności świata.

W obliczu kryzysu, pierwszorzędne znaczenie ma zapewnienie ciągłości dostaw żywności osobom najbardziej potrzebującym. Zapasy interwencyjne były dotychczas użytecznym narzędziem służącym do dostarczania żywności najuboższym we Wspólnocie, a jednocześnie zapewniającym stabilność cen uzyskiwanych przez europejskich producentów. Zapasy te są jednak stopniowo likwidowane.

Wydawałoby się zatem logiczne, że nowy program pomocy dla najuboższych posłużyłby także za rynek zbytu dla produktów Wspólnoty Europejskiej. W ten sposób, pomagilibyśmy rolnikom utrzymać się na obszarach wiejskich.

We wniosku Komisji Europejskiej nie wymaga się, aby żywność rozprowadzana w ramach programu była produkowana wyłącznie we Wspólnocie, ponieważ jest to uważane za sprzeczne z regułami Światowej Organizacji Handlu. Chciałbym jednakże przypomnieć Komisji, że Stany Zjednoczone poświęcają na programy żywnościowe dla osób w najtrudniejszej sytuacji ni mniej, ni więcej, tylko 67% swojego rocznego budżetu rolnego, z czego płynie także korzyść w postaci preferencyjnej pomocy dla amerykańskich rolników i hodowców bydła.

Odsetek ten jaskrawo kontrastuje z proponowanymi w nowym programie wspólnotowym wydatkami, które będą równe tylko 1% budżetu Wspólnej Polityki Rolnej (WPR).

Agnes Schierhuber, *w imieniu grupy PPE-DE*. – (DE) Pani przewodnicząca, pani komisarz, panie i panowie! Ja również pragnę wyrazić moje szczere podziękowania dla posła Siekierskiego za jego sprawozdanie. Ośmielę się nawet powiedzieć, że wykonał niezwykle dobrą robotę.

Unia Europejska prowadzi program dystrybucji żywności dla najbardziej potrzebujących od z górą dwóch dekad. I tak, na przykład w 2006 roku dzięki różnym działaniom pomocowym można było zapewnić wsparcie około 13 milionom osób z 15 państw członkowskich. Uważam, że ten program – i to samo mówili już pani komisarz i sprawozdawca – będzie grać istotną rolę w utrzymaniu i propagowaniu solidarności w naszej europejskiej wspólnocie, ponieważ moim zdaniem UE jest i będzie nie tylko wspólnym rynkiem gospodarczym, ale też – przede wszystkim – wspólnotą wartości i solidarności. Również w kontekście nowoczesnej, społeczno-środowiskowej gospodarki rynkowej, z trzema filarami: gospodarką, ochroną środowiska i sprawami społecznymi – przy czym wszystkie one są równie ważne, tak, że wszystkie państwa członkowskie mogą w tym programie uczestniczyć – popieram opinię sprawozdawcy, że program powinien być, podobnie jak wcześniej, finansowany w 100% przez Unię Europejską.

Pragnę podkreślić, że chociaż ważne jest, abyśmy korzystali z produktów wytworzonych na obszarze Wspólnoty, to tam, gdzie to niezbędne, dystrybucja nie powinna ograniczać się wyłącznie do nich.

Na koniec, chciałabym powiedzieć, że w mojej osobistej opinii nie ma żadnych wątpliwości, że powinniśmy pomagać najbardziej z biednych w takim zakresie, w jakim tylko możemy. Mam wielką nadzieję, że dziś, jak to powiedziała pani komisarz, znaczna większość zgłasza za przyjęciem tego sprawozdania, tak, że będziemy mogli wysłać do Rady wyraźny sygnał.

María Isabel Salinas García, *w imieniu grupy PSE*. – (ES) Pani przewodnicząca, pani komisarz, panie i panowie! W pierwszej kolejności chciałabym pogratulować sprawozdawcy, którego poglądy na temat tego programu są bardzo podobne do naszych, a w drugiej kolejności – pogratulować wszystkim, którzy pracują nad tym zagadnieniem, ponieważ w obecnym okresie kryzysu gospodarczego największe znaczenie ma prowadzenie takiego programu, którego pozytywne skutki społeczne są oczywiste.

Pomimo, iż uczestniczymy tylko w procedurze konsultacji, w tym pełnym niepewności gospodarczej czasie musimy wysłać wyraźną wiadomość polityczną od Parlamentu Europejskiego. Musimy wysłać wiadomość z Brukseli i Strasburga, że nie martwimy się wyłącznie o uzdrowienie systemu finansowego, ale że jesteśmy również w pełni świadomi potrzeby rozwijania naszych polityk społecznych, a zwłaszcza tych, które wspierają ludzi najbardziej potrzebujących, najuboższych w Unii Europejskiej.

Zgadzamy się z Komisją, że przedmiotowy program dystrybucji żywności powinien być nadal uważany za część wspólnej polityki rolnej z kilku powodów: ponieważ w rolnictwie europejskim istnieje wyraźny wymiar społeczny, również dlatego że ten program jest narzędziem, które działa, że dziś potrzebujemy go bardziej niż kiedykolwiek, oraz ponieważ musi on nadal działać.

My, członkowie Grupy Socjalistycznej w Parlamencie Europejskim, podobnie jak poseł sprawozdawca, sprzeciwiamy się współfinansowaniu tego programu przez Unię Europejską i jej państwa członkowskie, ponieważ oznaczałoby to dyskryminację państw w zależności od stopnia ich zamożności, co mogłoby następnie doprowadzić do sytuacji, w której państwa znajdujące się w najbardziej niekorzystnej sytuacji nie mogłyby wprowadzić programu w życie.

Trudno pojąć, dlaczego wtedy, gdy jest to najbardziej potrzebne, Komisja chce oszczędzać pieniądze Wspólnoty pochodzące z tego najbardziej społecznego wymiaru WPR, zwłaszcza że co roku w budżecie rolnym występuje nadwyżka.

Pełne finansowanie przez Wspólnotę ma dla nas zasadnicze znaczenie. Musimy zagwarantować dotarcie tego programu do wszystkich krajów, a zwłaszcza tych najbardziej potrzebujących. To, że potencjalnych beneficjentów tego programu jest 43 miliony sprawia, że musimy zrobić ogromny wysiłek i w żadnym razie nie możemy unikać wydatków z budżetu. Skrajna oszczędność, owszem, ale nie wtedy, gdy chodzi o najuboższych.

Ten program musi obejmować pełną gamę dystrybuowanej żywności, tak żeby zagwarantować, że dotrze do obywateli we wszystkich państwach członkowskich. Aby osiągnąć ten cel, my w Grupie Socjalistycznej, w której pełnię funkcję sprawozdawcy pomocniczego, przedstawiliśmy poprawkę zawierającą propozycję, aby wszelkie wydatki związane z dystrybucją, magazynowaniem i administracją były pokrywane ze środków Wspólnoty.

Zgadzamy się też ze sprawozdawcą, że żywność powinna być wysokiej jakości i najlepiej, żeby pochodziła ze Wspólnoty. To podejście jest spójne ze stanowiskiem Parlamentu w sprawie innych podobnych programów, które ostatnio omawialiśmy w tej Izbie, takich jak plan dotyczący rozdawania owoców w szkołach.

Bardzo dziękuję, to wszystko. Mamy nadzieję, że Komisja uwzględni stanowisko Parlamentu w trakcie głosowania oraz, nade wszystko, mamy nadzieję, że wprowadzi ten plan w życie w Unii tak szybko, jak to jest możliwe.

Willem Schuth, w imieniu grupy ALDE. – (DE) Pani przewodnicząca, pani komisarz, panie i panowie! Pozwolę sobie zacząć od wyjaśnienia, że dla mnie rozdawanie żywności ludziom w potrzebie nie stanowi w kontekście dzisiejszego głosowania nad sprawozdaniem posła Siekierskiego głównej kwestii, szczególnie w czasach trudności gospodarczych. W związku z tym na początku chciałbym zaznaczyć, że znalezienie wspólnego stanowiska w naszej grupie nie było łatwe. Dlatego też uszanuję osobistą decyzję każdego z członków grupy, zgodnie z którą uczyni on inaczej i nie poprze zamiaru odrzucenia tego sprawozdania.

Dlaczego nie jestem w stanie poprzeć wyniku głosowania w komisji w obecnym kształcie? Jest ku temu wiele powodów, które nie mają absolutnie nic wspólnego z pomocą potrzebującym w Unii Europejskiej w tych trudnych dla gospodarki czasach. Wręcz przeciwnie, poprawki zgłoszone przez mojego kolegę posła Buska w imieniu Grupy Porozumienia Liberalów i Demokratów na rzecz Europy, mimo iż okazały się niestety niedopuszczalne, miały na celu stworzenie obliczonych na przyszłość podstaw dla istniejącego systemu. Dotychczasowy system jest anachronizmem z czasów nadprodukcji w rolnictwie, która dziś szczęśliwie należy do przeszłości. Dzięki skutecznemu oddzieleniu płatności bezpośrednich, zapasy interwencyjne w ostatnich latach stale zmniejszają się, w wyniku czego obecnie do 85% żywności trzeba kupować na wolnym rynku.

To spowodowało jednak zmianę zasadniczego charakteru programu i doprowadziło do utraty wymiaru rolnego tego programu. Ponieważ mamy obecnie do czynienia z programem socjalnym, musimy stworzyć dla niego odpowiednią podstawę prawną. W tym względzie podzielamy zdanie służb prawnych Rady, że jedyną możliwą podstawą prawną w miejsce art. 37 Traktatu WE, dotyczącego wspólnej polityki rolnej, jest art. 308, ponieważ w przeciwnym przypadku przedmiotowy program będzie stanowił wyraźne naruszenie

kompetencji szczebla krajowego państw członkowskich. Wobec niedopuszczalnego charakteru naszych poprawek, jedynym rozwiązaniem może być nowy wniosek Komisji Europejskiej. Komisja powinna także wziąć sobie do serca zasadę współfinansowania, ponieważ to, czy zdaniem każdego takie programy mają znaczenie, czy też nie, może podlegać zadowalającej ocenie tylko na szczeblu lokalnym.

Andrzej Tomasz Zapałowski, w imieniu grupy UEN. – Pani przewodnicząca! Obecnie w Unii Europejskiej mamy do czynienia z sytuacją pogłębiającego się rozwarstwienia społeczeństwa. Mamy miliony ludzi żyjących w biedzie, ich liczba ciągle wzrasta. Dzieje się tak, pomimo iż władzę we Wspólnocie i w wielu krajach członkowskich sprawują od lat socjaliści, ponoć wyczuleni na biedę i nierówność. Sama Unia miała być przecież obszarem powszechnego dobrobytu. Wielu naiwnych w to uwierzyło a teraz przychodzi refleksja.

Musimy przyjść z pomocą tej części ludności Europy, która nie jest w stanie sama poradzić sobie z biedą i odrzuceniem. Dużo takich osób jest w krajach starej Unii, a jeszcze więcej w nowej. Poza niszczycielskim działaniem kryzysu w gospodarce dają o sobie znać skutki kolonizacyjnego podejścia w przeszłości krajów starej Unii do przedsiębiorstw i banków w nowych państwach członkowskich. Nadal niszczy się zakłady pracy, tak jak w Polsce zniszczono cały przemysł stoczniowy.

Bardzo dobre sprawozdanie posła Siekierskiego mówi jak przekazywać żywność dla najbardziej potrzebujących. Zgadzam się z nim w pełni i Wspólnota w całości powinna finansować pomoc dla potrzebujących, a żywność powinna pochodzić wyłącznie z krajów Unii. Pomoc ta powinna trafiać do sierocińców, ośrodków dla bezdomnych, głodnych dzieci w szkołach i powinna być dystrybuowana przede wszystkim przez samorządy lokalne, bo one mają najlepsze rozeznanie co do potrzeb i jej wielkości.

Witold Tomczak, w imieniu grupy IND/DEM. – Pani przewodnicząca, pani komisarz! Program pomocy żywnościowej jest dziś konieczny. Jak podaje sprawozdawca w 2006 r. tylko w państwach „starej” Unii 43 miliony osób było niedożywionych i aż 79 milionów osób zagrożonych ubóstwem, to jest ponad 20% ogółu ludności Unii. Program pomógł co szóstej potrzebującej osobie. Problem jest więc poważny, a zjawisko ubóstwa pogłębiło się jeszcze bardziej po ostatnich poszerzeniach Unii.

Statystyki pokazują, że program ten tylko łagodzi, ale nie likwiduje problemu niedożywienia. Jest to program, który leczy skutki, ale nie likwiduje przyczyn. Czyż nie jest paradoksem, że zagrożeni ubóstwem i niedożywieniem są mieszkańcy wsi? Ci, co powinni produkować żywność, korzystają z pomocy żywnościowej, ale to nie jest ich wina, tylko efekt prowadzonych polityk. To efekt błędnej polityki rolnej, która powoduje bankructwa gospodarstw rodzinnych i powiększa grono osób potrzebujących pomocy żywnościowej.

Zrównoważony europejski model rolnictwa z 1997 r. jest fikcją propagandową. Przecież w modelu tym rodzinne gospodarstwa miały stanowić kluczowy element, a jest odwrotnie. To te gospodarstwa są wykluczane, choć stanowią co najmniej 95% wszystkich gospodarstw rolnych w Unii Europejskiej. Czyż nie jest paradoksem, że gro pieniędzy w rolnictwie kierujemy do tych, którzy produkują drogo? Do dużych ferm zwierzęcych, które niszczą środowisko, a jednocześnie gospodarstwa, które produkują taniej, otrzymują symboliczne wsparcie. Polityka handlowa Unii naraża nas na gwałtowne zwwyżki cen, polityka konkurencji doprowadziła do monopolizacji sprzedaży i zawyżania cen. Najwyższy czas na zmianę tych polityk. To one spowodowały, że żywność jest droga, że wzrasta liczba ubogich i niedożywionych obywateli Unii Europejskiej.

Jean-Claude Martinez (NI). – (FR) Pani Przewodnicząca, pani komisarz! Strategia lizbońska odniosła wielki sukces przynajmniej w jednej dziedzinie: Unia Europejska stała się jednym z najbardziej konkurencyjnych regionów świata, jeśli chodzi o tworzenie ubóstwa. Tak więc byliśmy w stanie doprowadzić do tego, że w Unii jest 80 milionów biedaków i 43 miliony głodujących Europejczyków. Liczba ta obejmuje osoby starsze, które mogą umrzeć szybciej, wskutek czego spadną wydatki publiczne, co oznaczać będzie skuteczniejsze wypełnienie kryteriów z Maastricht.

W samej tylko Francji, organizacja dobroczynna *Restos du Cœur* co roku wydaje 80 milionów posiłków. Aby nakarmić biednych, od 1987 roku prowadzimy program rozprowadzania żywności, którego roczny budżet wynosi 300 milionów euro. 300 milionów euro podzielone przez 80, podzielone przez 12 – czyli każdemu z 80 milionów ubogich dostarczana jest w każdym miesiącu żywność o wartości 25 centów. Żywność ta pochodziła z zapasów interwencyjnych, lecz od czasu reformy z 1992 roku, kiedy to poddano krytyce góry masła, rzeki mleka i pękające w szwach lodówki, zapasy te zostały zużyte.

W latach 2010-2012 będziemy kupować żywność na rynku, gdzie pojawiają się też towary spoza Europy, dla dobra WTO i w imię walki z protekcjonizmem. To oznacza, że podczas gdy od 1962 roku karmimy

nasze stada bydła importowanym ziarnem roślin oleistych, to poczynawszy od 2010 roku będziemy również dokarmiać nasz biedny import. A wszystko to jest współfinansowane w imię powszechności.

Pani przewodnicząca, pani komisarz, panie i panowie! Problem jednak w tym – i jest to prawdziwy problem – że po 22 latach realizacji programu żywnościowego wciąż mamy 80 milionów ubogich.

Albert Deß (PPE-DE). – (DE) Pani przewodnicząca, pani komisarz! Przygotowując to sprawozdanie poseł Siekierski wykonał wspaniałą pracę i dlatego pragnę przekazać mu moje szczere podziękowania. Podzielałam również jego pogląd, że wielu ludzi, zwłaszcza teraz w czasie kryzysu gospodarczego, stoi wobec zagrożenia ubóstwem. Gdyby ludzie tu, w Europie, musieli cierpieć głód, to byłoby to dla Europy oskarżenie.

Nie mogę jednak zgodzić się z odczuciem, że żywność stała się droższa. W odniesieniu do pewnych krajów może to być prawdą, lecz wyraźnie nie dotyczy to Niemiec. Dla przykładu, ceny mleka i masła, częściowo w wyniku błędnych decyzji na szczeblu europejskim, są niższe niż były przez długi czas i osiągnęły pułap zagrażający istnieniu wielu gospodarstw.

Mam tu kilka statystyk dotyczących cen żywności. W 1970 roku robotnik w przemyśle musiał pracować 243 minuty, aby móc kupić kilogram kotletów wieprzowych, kilogram wołowiny, kilogram ciemnego chleba pszenno-żytniego, 10 jaj, 250 gramów masła, kilogram ziemniaków i litr mleka. W 2008 roku czas ten wynosił już tylko 82 minuty. Oznacza to, że aby móc pozwolić sobie na zakup tej żywności, dziś potrzebuje on tylko jednej trzeciej tego czasu.

W uzasadnieniu widnieje stwierdzenie, że w samych tylko Niemczech ubóstwem zagrożonych jest 9 milionów osób. Także tu niezbędne jest sprostowanie. W Niemczech każdy obywatel, każdy człowiek uprawniony jest do otrzymywania minimalnego zasiłku od państwa, toteż nikt z tych 9 milionów osób nie będzie musiał głodować.

Dlatego też jest ważne, aby dostępne tu pieniądze przeznaczone na pomoc żywnościową zostały wykorzystane w tych częściach Europy, w których ludziom naprawdę grozi głód. Jeżeli nie uzdrowimy tego stanu rzeczy, to będzie to hańba dla Europy.

Luis Manuel Capoulas Santos (PSE). – (PT) Pani przewodnicząca, pani Komisarz, panie i panowie! Debata, w której chciałbym móc uczestniczyć, to taka, która miałaby na celu zakończenie wszystkich działań pomocowych na rzecz najbardziej potrzebujących z takiego powodu, że stały się one niepotrzebne.

Niestety, w Europie i na świecie sytuacja jest teraz inna. W Unii Europejskiej, dochody wielu rodzin dotkniętych bezrobociem lub wykluczeniem społecznym okazały się niewystarczające do zaspokojenia najbardziej podstawowych potrzeb. W rezultacie jesteśmy im winni solidarność.

Omawiany przez nas wniosek Komisji zasługuje na naszą aprobatę, tym bardziej, że teraz, podobnie jak w przeszłości, musimy znaleźć jeszcze jeden sposób na łatwe pozbycie się naszych nadwyżek. Dziś jednak nie to jest przedmiotem rozmów. Uzasadnione jest nawet zwiększenie alokacji finansowych na ten program.

Gratuluje też Komisji za to, że proponuje finansowanie tej pomocy z budżetu rolnego. Żadna grupa nie okazuje swej solidarności silniej niż rolnicy; żadna społeczność nie uczestniczy też bardziej intensywnie w pomocy wzajemnej. Jestem pewien, że europejscy rolnicy będą bardzo dumni z tego, że będą mogli się podzielić częścią budżetu rolnego z najbardziej potrzebującymi.

Dlatego też moja grupa odrzuci wnioski Grupy Porozumienia Liberalów i Demokratów na rzecz Europy, które kwestionują podstawę prawną tego rozporządzenia. Wniosek Komisji wymaga jednak ulepszenia – i jest to możliwe.

Sprawozdanie posła Siekierskiego, jak również poprawka, którą Grupa Socjalistyczna w Parlamencie Europejskim zgłosi na posiedzeniu plenarnym, stanowią liczący się wkład w ulepszenie przedmiotowego wniosku, zwłaszcza w odniesieniu do kwalifikowalności kosztów magazynowania i całłościowego finansowania programu przez Wspólnotę.

Dlatego też wzywam wszystkich tu obecnych do przyjęcia przedmiotowego sprawozdania, a Komisję – aby zaakceptowała wkład Parlamentu.

Danutė Budreikaitė (ALDE). – (LT) Sprawozdanie w sprawie zmiany rozporządzenia Rady w sprawie dystrybucji żywności wśród osób najbardziej potrzebujących we Wspólnocie przedstawiane jest przez Komisję Rolnictwa i Rozwoju Wsi.

Chciałabym jednak podkreślić, że w obliczu obecnego kryzysu finansowego i gospodarczego, wsparcie dla najbardziej potrzebujących mieszkańców Wspólnoty przyjmuje nowy wymiar – wymiar polityki społecznej.

Pomoc żywnościowa UE jest w czasie kryzysu bardzo ważna, ponieważ rośnie liczba bezrobotnych, a poziom minimum socjalnego spada.

W lutym bieżącego roku liczba bezrobotnych na Litwie była 16-krotnie wyższa od liczby dostępnych miejsc pracy. Ocenia się, że obecnie na Litwie około 20% mieszkańców żyje w biedzie.

W 2006 roku w Unii Europejskiej pomoc żywnościową otrzymywało 13 milionów mieszkańców. Zgodnie z prognozą, w najbliższej przyszłości 16% czyli 80 milionów mieszkańców UE będzie żyło poniżej progu ubóstwa.

Posel Siekierski proponuje w swoim sprawozdaniu pozostawienie obowiązujących obecnie procedur finansowania programu pomocy żywnościowej, przeznaczających na jego realizację pieniądze wyłącznie z budżetu UE, oraz nieprzyjmowanie wniosku Komisji proponującego finansowanie programów przez budżety UE i państw członkowskich.

Wniosek Komisji naprawdę nie odpowiada realiom gospodarczym.

Dla wielu spośród biedniejszych krajów UE, które zmagają się z następstwami kryzysu, współfinansowanie programu pomocy żywnościowej byłoby teraz trudne. Tymczasem praktykowane od 1987 roku finansowanie z budżetu UE byłoby skutecznym wsparciem dla biedniejszych współobywateli, a przy tym oznaczałoby okazanie prawdziwej solidarności.

Giovanni Robusti (UEN). – (IT) Pani przewodnicząca, panie i panowie! Wreszcie ludzie zdają sobie sprawę z tego, że w warunkach nowej polityki rolnej magazyny są puste, a co więcej, wszystkie środki zostały przeniesione na cele pomocy bezpośredniej i teraz, żeby nakarmić głodnych, uciekamy się do budżetu.

Prawdopodobnie gdybyśmy wykorzystali modulację po to, by ściągnąć nieco więcej od tych dobrze ukrytych osób, które otrzymują rocznie więcej niż 300 000 euro pomocy bezpośredniej, to dziś mielibyśmy więcej środków dla naszych najbardziej potrzebujących obywateli. Być może, gdybyśmy decydowali o tym, co należy wydzielić dla potrzebujących przed rozpoczęciem produkcji, to wydawalibyśmy znacznie mniej niż kupując to na rynku i jednocześnie realizowali politykę wspierania rynków znajdujących się w stanie kryzysu, takich jak rynek mleka. Być może, gdyby udało się nam wykorzystać te produkty, które wyrzuca się, ponieważ wkrótce ma upłynąć ich data ważności lub te, które pozostają niesprzedane na rynkach hurtowych, to złapałibyśmy dwie sroki za ogon.

Nie chcę nawet myśleć o tym, że za zasłoną szlachetnego celu wyrasta wielki rynek obrotu pomocą, zapuszczając rękę do kieszeni europejskich podatników i lekceważąc te biedaczyny, które umierają z głodu.

Kathy Sinnott (IND/DEM). – Pani przewodnicząca! Karmienie głodnych jest fundamentalnym nakazem. Słusznie mówimy o nim w kontekście państw trzecich, lecz rzadko dopuszczamy do świadomości prawdziwy głód w Europie. Jednak dokuczliwy głód i poważne niedożywienie, nawet bez prawdziwego głodu, to rzeczywistość nawet w najbardziej zamożnych państwach członkowskich.

Głód wśród obfitości jest i zawsze był skandalem i dlatego też wykorzystując to sprawozdanie staramy się usprawnić schematy, dzięki którym będziemy mogli udzielić bardziej skutecznej odpowiedzi na ten problem. Jako zubożała matka, miałam powód by być wdzięczną za darmowe mleko wydawane w latach siedemdziesiątych rodzinom małych dzieci w Irlandii oraz za tanie mleko, które moje dzieci dostawały w szkole w latach osiemdziesiątych ubiegłego wieku.

Chciałabym więc dorzucić jedną sugestię, nie dotyczącą jednakże WPR. W wyniku realizacji pewnych polityk w ramach wspólnej polityki rybołówstwa, tysiące ton jadalnych ryb wyrzucanych jest martwych u naszych wybrzeży za burty łodzi rybackich. Nadszedł czas, byśmy położyli kres temu marnotrawstwu. Powinniśmy dowozić te tak zwane „odrzuć” na brzeg i dawać te ryby tym, którzy ich potrzebują, lecz nie mogą pozwolić sobie na zakup żywności zawierającej wysokiej jakości białko. Bardzo trudno byłoby znaleźć lepsze i pożywniejsze jedzenie. Pani komisarz! Czy mogłaby Pani porozmawiać z komisarzem ds. rybołówstwa w sprawie rozszerzenia tego schematu o ryby?

Luca Romagnoli (NI). – (IT) Pani przewodnicząca, pani komisarz, panie i panowie! Z całego serca popieram sprawozdanie posła Siekierskiego w sprawie wspólnej organizacji rynków rolnych oraz w sprawie szczegółowych przepisów dotyczących dystrybucji żywności wśród osób najbardziej potrzebujących we

Wspólnocie. Ta sprawa jest tym bardziej ważna, jeśli weźmiemy pod uwagę kryzys finansowy, którego skutki są odczuwalne w gospodarce europejskiej.

Parlament Europejski, dostrzegając palącą potrzebę zaspokojenia zapotrzebowania najbiedniejszych na żywność, wezwał Komisję i Radę, aby nadały europejskiemu programowi pomocy żywnościowej trwały charakter. Ponadto, panie i panowie, gdy w marcu tego roku przyjmowaliśmy rezolucję w sprawie rosnących cen w UE i krajach rozwijających się, oświadczyliśmy w tej Izbie, że prawo do odpowiedniej i zróżnicowanej diety wystarczającej, aby prowadzić zdrowy i aktywny styl życia jest fundamentalnym prawem, które powinno być zagwarantowane stale i dla wszystkich.

Uważam, że program dystrybucji żywności dla najbardziej potrzebujących powinien nadal stanowić ważny element wspólnej polityki rolnej, właśnie dlatego, że WPR funkcjonuje w oparciu o stabilizację cen i w ten sposób chroni grupy o niższych dochodach przed skutkami wahań cen.

Nie zgadzam się jednak z udziałami procentowymi proponowanymi w niektórych poprawkach, ponieważ mogłoby to doprowadzić niektóre państwa członkowskie do ograniczenia ich udziału w tym programie. Dlatego też nie popieram poprawek mających na celu zmianę podstawy prawnej. Zaznaczam, że dobry program pomocy wymaga pełnego finansowania ze środków Unii Europejskiej i dlatego też jestem za przyjęciem projektu rezolucji legislacyjnej.

Struan Stevenson (PPE-DE). – Pani przewodnicząca! Dzisiejszego ranka usłyszała pani w tej Izbie kilka rozbieżnych poglądów na omawiany temat. Oczywiście gratuluję panu, panie pośle Siekierski.

W czasie pogłębiającej się recesji gospodarczej, gdy dziesiątki milionów ludzi żyjących w ubóstwie jest głodnych, my, jako Parlament, musimy oczywiście znaleźć sposoby, aby im pomóc i zapewnić im pomoc żywnościową. Lecz – jak to podkreśliła pani komisarz – w projekcie tym uczestniczy 19 państw członkowskich. To znaczy, że jest osiem państw członkowskich niebiorących udziału. Jednym z nich jest Zjednoczone Królestwo, a przyczyna jest taka, że aby zapewnić ubogim pomoc, korzystają one ze swojej własnej polityki społecznej. Wycofały się one z udziału w tym schemacie już wiele lat temu.

Pytanie, jakie zadaje wiele państw członkowskich oraz Komisja brzmi: dlaczego korzystamy z WPR, aby sfinansować politykę społeczną? To było naprawdę w porządku wtedy, gdy dysponowaliśmy ogromnymi nadwyżkami – morzem mleka, górami masła i wołowiny – i musieliśmy rozdzielać tę żywność wśród biednych, korzystając w tym celu z finansowania WPR. Teraz jednak, gdy interwencja ma bardzo ograniczony zakres – i gdy słyszymy, że teraz będziemy musieli kupować żywność nawet spoza UE i korzystać z budżetu WPR, aby przechowywać i rozdawać tę żywność – to z pewnością zaczyna być działaniem, którego organizacją lepiej pokierowałyby państwa członkowskie w ramach swojej polityki społecznej.

Jeżeli uwzględnimy, że w niektórych nowych państwach członkowskich, takich jak Rumunia, są ludzie żyjący w skrajnym niedostatku, a przy tym wielu spośród nich to rolnicy produkujący na własne potrzeby – to będą właśnie ci najbiedniejsi. Teraz jednak potencjalnie odbieramy im pieniądze – środki z budżetu WPR, które mogłyby stanowić pomoc dla tych ludzi – aby rozdzielać tę pomoc żywnościową, której głównymi beneficjentami są w rzeczywistości „stare” państwa członkowskie, jak Francja, Włochy i Hiszpania. Tak więc do tego rozdzielania pomocy nie zastosowano zasady równych szans. Myślę, że powinniśmy podchodzić bardzo ostrożnie do kontynuowania tej praktyki w przyszłości.

Jean-Paul Denanot (PSE). – (FR) Pani przewodnicząca! Jestem zdania, że sprawa rozdawania żywności osobom najbardziej potrzebującym jest aż nadto aktualna, ale mam uczucie, że wniosek Komisji nie stanowi wystarczającego rozwiązania dla tego problemu.

Kwestia współfinansowania jest przedmiotem mojej troski i mam uczucie, że to raczej kwestia liberalizmu, który od kilku lat ma wpływ na oceny dotyczące WPR, powinna zostać poddana w wątpliwość. Zamieszki wywołane brakiem żywności i nagłe zmiany cen żywności są stałymi wyznacznikami granic liberalizacji rynku rolnego. Liberalizacja taka zawsze była szkodliwa dla wrażliwych populacji, wrażliwych producentów i obszarów.

Dlatego też wzywam, aby przywrócić polityce rolnej jej prawa, odzyskać kontrolę na szczeblu europejskim i międzynarodowym, zarówno pod względem ilościowym, jak i jakościowym, tak, aby strategiczny obszar rolnictwa i żywności nie podlegał wyłącznie siłom rynkowym.

Jest to oczywiście sprawa pilna i poseł Siekierski uwzględni to w swoim sprawozdaniu, z czego też się cieszę. Mam jednak nadzieję, że w kontekście rozpoczynających się dyskusji nad przyszłością WPR głównym celem jest przyjęcie strukturalnego podejścia do zwalczania głodu i biedy, które obserwujemy w UE i na

świecie. Obszary wiejskie są gotowe sprostać naszemu zapotrzebowaniu na żywność, dostarczając odpowiednich ilości wysokiej jakości produktów. Muszą one dostać odpowiednie zasoby ludzkie i finansowe, aby przyjąć na siebie tę wielką odpowiedzialność.

Leopold Józef Rutowicz (UEN). - (PL) Pani przewodnicząca! Żywność i mieszkanie w budżetach wielu ludzi stanowi ponad 90% wydatków. Utrzymanie cen żywności na możliwie niskim poziomie ma bardzo duże znaczenie społeczne i humanitarne. Ubóstwem i niedożywieniem w 2006 r. było dotkniętych w Unii 79 mln osób. Teraz w wyniku kryzysu i wzrostu liczby mieszkańców problem znaczenie zwiększył się i liczba potrzebujących bezpośredniego wsparcia w 2009 r. na pewno przekracza 25 mln osób.

Pomoc jest ważnym elementem wspólnej polityki rolnej, gdyż upłynnia ewentualne zapasy interwencyjne przy równoczesnym utrzymaniu popytu na żywność. Popieram finansowanie pomocy żywnościowej, szczególnie ze środków Unii, uzupełnianej zależnie od możliwości środkami poszczególnych państw, ustalenie przejrzystych zasad w udzieleniu pomocy, zwiększenie co najmniej o 200 mln euro funduszu pomocowego w 2009 r., poszerzenie wykazu produktów i ustalenie zasad przy ich zakupie. Pomoc ma duże znaczenie polityczne, gdyż potwierdza spójność w działaniu Unii na rzecz obywateli. Gratuluję doskonałego sprawozdania panu Siekierskiemu.

Christa Klač (PPE-DE). - (DE) Pani przewodnicząca, pani komisarz Fischer Boel, panie i panowie! Od 22 lat program dystrybucji żywności wśród osób najbardziej potrzebujących we Wspólnocie przyczynia się do wdrażania niezmiennie ważnych celów Wspólnej Polityki Rolnej. Z jednej strony dotyczy to stabilizacji rynków poprzez zmniejszenie zapasów interwencyjnych, a z drugiej wsparcia żywnością najuboższych warstw populacji w Europie. W samym tylko 2006 roku, 13 milionów ludzi z 15 państw członkowskich korzystało z działań pomocowych w ramach tego programu. Jest to cenna pomoc, która powinna zostać utrzymana.

Teraz jednak istnieją uzasadnione obawy dotyczące wniosku Komisji, który odbiega od starych zasad i nie przewiduje użycia dla potrzeb programu wyłącznie żywności z zapasów interwencyjnych, ale także żywności kupowanej na wolnym rynku. To, pani komisarz, jest już zdecydowanie sprawa z zakresu polityki społecznej, a nie rolnej. Argument, że tylko dzięki zakupowi dodatkowej żywności będzie można uzyskać takie jej zróżnicowanie, które pozwoli na zestawienie zbilansowanej diety, wykracza poza zakres rzeczowy.

Sprawozdawca, pan poseł Siekierski, proponuje teraz zniesienie współfinansowania. To po prostu uwypukla raz jeszcze aspekt odpowiedzialności społeczno-politycznej i z tej przyczyny jestem zwolenniczką współfinansowania. Unia Europejska musi wyraźnie skupiać się na dobrobycie ludzi. Nie może być głodu ani niedostatku: jest to coś, co wszyscy mówcy wyraźnie podkreślali dzisiejszego ranka. Musimy jednak zapewnić jasny podział obowiązków. Nie chodzi o to, że polityka rolna zamierza utrudniać pomoc i wspieranie biednych. Jednakże przy uczciwym i poprawnym podziale zadań i pomocy perspektywy dla koordynacji i optymalizacji także są dobre.

Europejska polityka rolna napotyka obecnie na ogromne wyzwania. Tak też będzie w przyszłości. Na zmiany w treści zawsze należy patrzeć w kontekście całościowym. Dlatego też prosiłabym Komisję i Radę o podjęcie odpowiednich decyzji oraz o koordynację pod kątem polityki społecznej i rolnej.

Rosa Miguélez Ramos (PSE). - (ES) Pani przewodnicząca! Chciałabym podziękować przede wszystkim posłowi Siekierskiemu za sprawozdanie, które uważam za wspaniałe, i które zyskało sobie znaczne poparcie w Komisji Rolnictwa i Rozwoju Wsi.

Jak wszyscy wiemy, od ponad 20 lat zapasy interwencyjne Wspólnoty są wykorzystywane do świadczenia pomocy żywnościowej dla najbardziej potrzebujących. Problem, panie pośle Stevenson, polega na tym, że kolejne reformy wspólnej polityki rolnej prowadziły do poważnej redukcji zapasów.

Chciałabym również wskazać, że gdybyśmy ograniczyli, czy też próbowali ograniczać ten program, wysłalibyśmy bardzo zły sygnał w tej bardzo delikatnej chwili, gdy wielu Europejczyków cierpi na niedostatek jedzenia. Biorąc to pod uwagę, oczywiste jest, że gdy zapasy się wyczerpią – a, jak już mówiłam, stopniowo się wyczerpują – to będziemy musieli zwrócić się ku otwartemu rynkowi.

Chciałabym tu podkreślić coś, co uważam za bardzo pozytywny element przedmiotowego sprawozdania: jeżeli zwrócimy się ku rynkowi, to powinno zostać wprowadzone zobowiązanie, że produkty będą wytworzone w UE, będą pochodzić z lokalnych źródeł i będą świeże. Wydaje się również właściwe, że schemat ten powinien pozostać w 100% finansowany ze środków UE, ponieważ mam wrażenie, że w takich czasach jak obecne pomoc ta nie może i nie powinna zależeć od możliwości każdego państwa

członkowskiego, jeżeli nie chcemy przyglądać się bliżej tym możliwościom. Podobnie, przedłużenie czasu trwania programu do trzech lat wydaje się dobrym pomysłem.

Na koniec chciałabym zaznaczyć, że Komisja Europejska wciąż ma czas, aby korzystać z interwencji tam, gdzie mogą się one okazać potrzebne lub możliwe oraz że przydałyby się one w więcej niż jednym sektorze rolnictwa. Myślę tu zwłaszcza o producentach branży mleczarskiej w moim regionie, Galicji, którym interwencja taka pomogłaby rozwiązać trudną sytuację, w jakiej się znajdują i równocześnie pomogłaby dostarczyć żywność najbardziej potrzebującym.

Ewa Tomaszewska (UEN). – (PL) Pani przewodnicząca! Około 80 milionów osób w Unii Europejskiej żyje w ubóstwie, stanowi to 16% mieszkańców Unii. Kryzys gospodarczy grozi powiększeniem tej grupy. Każdego dnia w Warszawie widzę kolejkę osób czekających na miskę zupy. Dlatego tak ważne jest utrzymanie ciągłości wspólnotowego programu dostarczania żywności dla ludności najuboższej. Bezpośrednie dostarczanie produktów zapewni bardziej urozmaiconą dietę.

Wniosek Komisji zawiera jednak warunek współfinansowania, co w przypadku najuboższych państw członkowskich może prowadzić do rezygnacji z pomocy. Byłoby to sprzeczne z celem wprowadzenia programu, w szczególności ze zmniejszeniem nierówności ekonomicznych i społecznych między regionami, i przekreślałoby zasadę solidarności. Mam nadzieję, że poprawki 17, 18 i 19 usuną tę wadę. Apeluję do Komisji Europejskiej o przygotowanie programu usuwającego przyczyny strukturalne, a nie tylko skutki ubóstwa, a także o monitoring mający na celu ustalenie, ile tych środków trafia do ubogich, a ile do pośredników. Gratuluję sprawozdawcy.

Filip Kaczmarek (PPE-DE). – (PL) Pani przewodnicząca, pani komisarz! Dystrybucja żywności wśród osób najbardziej potrzebujących jest bardzo ważnym obszarem działania Unii. Dlatego dziękuję Komisji za wniosek w tej sprawie, a posłowi Siekierskiemu za sprawozdanie, o którym dzisiaj dyskutujemy.

Kraje członkowskie osiągnęły olbrzymie postępy w polepszaniu jakości życia mieszkańców. Nadal jednak ubóstwo jest jednym z poważniejszych problemów współczesnej Europy. Szacuje się, że 43 miliony obywateli Unii jest dotkniętych ryzykiem niedożywienia – to szokująca liczba. Program dystrybucji pomaga wielu z tych Europejczyków. Wiem, że nie wszystkim się on podoba. Rozumiem, że można mieć wątpliwości prawne, ekonomiczne, polityczne, ale chciałbym wiedzieć, jaka byłaby alternatywa dla tego programu, tym bardziej, że program dystrybucji żywności ma również pozytywne oddziaływanie na rynek rolny, który dzięki temu jest bardziej stabilny.

Unia jest globalnym liderem pomocy dla najbiedniejszych mieszkańców świata. Trudno sobie wyobrazić, aby jednocześnie Wspólnota przestała wspierać własnych obywateli, którzy wpadli w poważne kłopoty, dlatego liczę, że Rada dojdzie do porozumienia w tej sprawie.

Csaba Sándor Tabajdi (PSE). – (HU) Chciałbym pogratulować Komisji Europejskiej i sprawozdawcy, panu posłowi Siekierskiemu tej wspaniałej inicjatywy, potwierdzenia wrażliwości społecznej Unii Europejskiej i Komisji.

Są dwie rzeczy, o które chciałbym zapytać Komisję Europejską. Pierwsza dotyczy współfinansowania: Zgadzam się ze sprawozdaniem, lecz chciałbym, aby pani komisarz Fischer Boel rozważyła fakt, że apeluje o współfinansowanie przez biedniejsze państwa członkowskie, te o bardziej napiętych budżetach, właśnie te, w których zapotrzebowanie na żywność jest największe.

Mój drugi wniosek: kosztów transportu nie należy ustalać na poziomie 4,5%, lecz w oparciu o zasadę pomocniczości, należy pozostawić je w gestii państw członkowskich, ponieważ do pokrycia tych kosztów mogą wystarczyć niższe stawki.

Poza tym logo UE powinno nadal widnieć na etykietach produktów, ponieważ produkty te są dostarczane przez UE. Na koniec, ponieważ nie sądzę, że będę jeszcze zabierać głos w debatach, chciałbym podziękować pani Fischer Boel za całe pięć lat starannej pracy. Pozostawiła ona trwały ślad w historii europejskiego rolnictwa.

Maria Petre (PPE-DE). – (RO) Jako rumuńscy posłowie, moi koledzy i ja popieramy przedstawione przez naszego sprawozdawcę propozycje i zamierzamy głosować za ich przyjęciem.

Ubóstwo najsilniej dotyka rodziny z małych miasteczek i obszarów wiejskich. Dziś, w dobie kryzysu, rozszerzenie programu żywnościowego i finansowanie go z budżetu Wspólnoty jest w pełni uzasadnione.

Wszyscy wiemy, że środki przyjęte w 2008 roku i przyznany budżet są niewystarczające. Komponenty – rolny i społeczny – mogą uzasadniać utrzymanie tego programu jako części wspólnej polityki rolnej.

W nowych państwach członkowskich, takich jak Rumunia, zarządzanie programem musi oczywiście zostać usprawnione. Należy gospodarnie zarządzać kosztami magazynowania produktów i kosztami administracyjnymi – tak, aby nie przekroczyły one 20-25% ceny rynkowej.

Na koniec, pragnę podziękować panu Siekierskiemu i pogratulować mu przedstawionych propozycji.

Francesco Ferrari (ALDE). – (IT) Pani przewodnicząca, panie i panowie! Po pierwsze i przede wszystkim omawiana propozycja – zarówno sprawozdawcy, jak i Komisji – stanowi ważny pakt na rzecz przyznania środków mających na celu złagodzenie wpływu nakręcającej się spirali cen we Wspólnocie, która sprawia, że coraz więcej ludzi ma trudności i zwiększa koszty zaopatrzenia w żywność.

To nowe ustalenie, które popieram, sprawi, że program ten stanie się bardziej wydajny i aktualny zarówno z punktu widzenia polityki rolnej, jak i zagadnień społecznych. Dodatkowo, zgadzam się, że inicjatywa ta powinna być utrzymana w ramach WPR, jak to sugeruje Komisja.

Jak wiemy, w ramach WPR pomoc żywnościowa dostarczana jest obecnie tym grupom ludności, które żyją w rozpaczliwych warunkach. Zawsze w sprawie działania, które niebawem będziemy realizować, istniał szeroki konsensus, tym większy, że w 2006 roku 13 milionów osób i 15 krajów w 2008 roku, a właściwie 19 krajów; myślę, że z tego punktu widzenia... (Przewodnicząca wyłączyła mikrofon).

PRZEWODNICZY: MIGUEL ANGEL MARTÍNEZ MARTÍNEZ

Wiceprzewodniczący

Zbigniew Krzysztof Kuźmiuk (UEN). – (PL) Panie przewodniczący! W tej debacie chcę zwrócić uwagę na trzy kwestie. Po pierwsze chcę przypomnieć, że jednym z głównych celów wspólnej polityki rolnej jest zapewnienie dostępu do żywności dla mieszkańców Unii Europejskiej po odpowiednich cenach, a więc dla tych, którzy mają niskie dochody albo nie mają ich w ogóle, także żywności w sposób nieodpłatny.

Po drugie sytuacja dochodowa mieszkańców Unii, w tym w szczególności w nowych krajach członkowskich pozostawia wiele do życzenia. We wszystkich krajach nowo przyjętych liczba mieszkańców posiadających dochody poniżej 40% średniej unijnej sięga aż 50%, a więc prawie połowa ludzi w tych krajach ma tak niskie dochody. Te dane charakteryzujące sytuację dochodową mieszkańców pochodzą sprzed kryzysu. W najbliższych latach ze względu na skutki kryzysu sytuacja się tylko pogorszy.

Popieram więc kontynuację programu nieodpłatnej dystrybucji żywności wśród osób najbardziej potrzebujących, na które w 2009 r. Unia Europejska przeznaczy prawie pół miliarda euro, w tym dla mojego kraju Polski około 100 mln euro. Mam nadzieję, że prezydencja czeska uzgodni ostatecznie jego kształt na forum Rady (...).

(Przewodniczący wyłączył mikrofon)

Ljudmila Novak (PPE-DE). – (SL) Gdy mieliśmy ręce pełne roboty próbując zwalczyć głód w Afryce i innych zubożałych krajach, głód i bieda dotknęły nas w domu, na naszym własnym podwórku.

Tak zadziało się też w moim własnym kraju – w Słowenii – gdzie zapotrzebowanie na solidarnościową pomoc niestety rośnie, pomimo wysokiego poziomu życia. Zgodnie z doniesieniami mediów, zapasy żywności w organizacjach humanitarnych są niemal wyczerpane.

Biorąc pod uwagę, że większość państw członkowskich UE wciąż posiada ogromne ilości żywności, to naprawdę byłoby nieludzkie, gdyby nasi obywatele musieli cierpieć, czy nawet umierać z powodu głodu. Przeżycie musi uzyskać zdecydowane pierwszeństwo w stosunku do innych inwestycji, które mogą poczekać na lepsze czasy.

Jeżeli państwa członkowskie nie są w stanie zapewnić nowych środków na dostawy żywności, to najwłaściwszym działaniem z ich strony byłoby zapewne uruchomienie zapasów awaryjnych. Popieram ten program, ale równocześnie chciałabym zaapelować do nas wszystkich i do naszych obywateli, aby byli wrażliwi na cierpienie ludzi wokół nas.

Donato Tommaso Veraldi (ALDE). – (IT) Panie przewodniczący, panie i panowie! Chciałbym podziękować panu posłowi Siekierskiemu za sprawozdanie dotyczące wspólnotowego programu dystrybucji żywności

wśród osób najbardziej potrzebujących, który stanowi wartościowe narzędzie regulacji rynku i dlatego też powinien pozostać w ramach WPR.

Chociaż przeciętna jakość życia w Unii Europejskiej należy do najwyższych w świecie, niektórzy obywatele nie mogą sobie kupić wystarczającej ilości jedzenia. Szacuje się, że 43 miliony osób w UE jest zagrożonych biedą, a liczba ta w ostatnich latach stale rośnie.

Obserwowany od pewnego czasu wzrost cen szerokiego asortymentu towarów powoduje wzrost kosztów pomocy żywnościowej, przez co wsparcie, jakiego dostarcza europejski program, staje się jeszcze pilniejsze.

Mariann Fischer Boel, *komisarz*. – Panie przewodniczący! Chciałabym podziękować wszystkim za uwagi. Ogólnie rzecz biorąc słyszę, że nastawienie do projektu dla najbardziej potrzebujących jest bardzo pozytywne.

Panie przewodniczący! Czy mogę skupić się na niektórych zgłoszonych dziś uwagach? Po pierwsze, myślę, że musimy pamiętać, że ubóstwo nie ogranicza się do pewnych obszarów lub regionów w państwach członkowskich. Niestety, jest to wyzwanie, z którym muszą zmierzyć się wszystkie państwa członkowskie. To prawda, że skala problemu i dostępność środków zaradczych nie są identyczne w całej Wspólnocie Europejskiej. Podział budżetu pomiędzy państwa członkowskie, jak również zróżnicowane udziały dotyczące współfinansowania dla krajów objętych Funduszem Spójności i krajów nim nie objętych oczywiście uwzględniają już możliwości każdego z krajów. To oznacza, że w rezultacie dla tak zwanych „nowych” państw członkowskich dostępnych będzie więcej pieniędzy niż obecnie.

Jeśli chodzi o budżet, to przypomnę tylko, że właśnie zwiększyliśmy budżet programu dla najbardziej potrzebujących o dwie trzecie – do 0,5 miliarda euro – i myślę, że to, wraz z nowo wprowadzonym współfinansowaniem, pomoże złagodzić niektóre problemy. Myślę też, że musimy pamiętać, że schemat ten ma charakter dobrowolny. Te państwa członkowskie, które posiadają własny system socjalny, oczywiście nie potrzebują tego schematu. Nie próbujemy zastępować polityki społecznej już realizowanej w państwach członkowskich, którą w pewnym zakresie zarządzają również organizacje pozarządowe. Naszym zamiarem jest ich wsparcie poprzez dostarczanie żywności, co wciąż uważam za główny cel polityki rolnej.

Wierzę, że projektowane przez nas zmiany idą we właściwym kierunku. Myślę, że te przepisy są rozsądne i wyważone. Program – gdy, jak mam nadzieję, zostanie przegłosowany przez ten Parlament – będzie zdolny sprostać wyzwaniom przyszłości. Trudno będzie teraz być przeciw lub sprzeciwiać się temu programowi w sytuacji, w której bezrobocie w całej Europie dramatycznie rośnie, przez co znacznie zwiększa się liczba osób zagrożonych ubóstwem. Oczekuję więc na głosy tego niezmiennie odpowiedzialnego Parlamentu.

Czesław Adam Siekierski, *sprawozdawca*. – (PL) Odniosę się do niektórych poruszonych problemów. Po pierwsze, mówiłem, że jestem przeciwny współfinansowaniu z zaznaczeniem, że teraz znajdujemy się w okresie kryzysu gospodarczego, kiedy rośnie liczba osób biednych i bezrobotnych. Dokonamy oceny programu w 2011 r. czy w 2012 r. i wtedy się zastanowimy, co dalej ze współfinansowaniem. Dajmy sobie czas – nie przystępujemy do tego w kryzysie.

Po drugie, podzielam pogląd pani komisarz, że trudno będzie ograniczyć dystrybuowaną żywność tylko do pochodzącej z Unii, bo to zwiększy koszty i rozbuduje część administracyjną programu. Po trzecie, bierzmy przykład z USA – jak duże kwoty w ramach ustawy rolnej przeznaczono na wsparcie rolnictwa poprzez finansowanie bezpłatnych bonów żywnościowych. Wreszcie po czwarte, zachęcam kraje nieuczestniczące w programie do aplikacji. Program jest otwarty. Po piąte, środki przeznaczone na ten program nie ograniczają dostępu rolników do Wspólnej Polityki Rolnej, gdyż mamy oszczędności w ramach WPRu.

Na koniec chcę wrócić do źródeł. Jak wiemy cele WPRu zostały sformułowane już w traktatach rzymskich. Mówią one o potrzebie zapewnienia społeczeństwu dostępu do żywności po przystępnych cenach, a rolnikom zagwarantowania odpowiedniego poziomu dochodu. Można stwierdzić, że są to, po pierwsze, zadania produkcyjne, określające niezbędną wielkość produkcji. Po drugie, zadania społeczne, socjalne, bo mówimy o odpowiednich cenach – aby konsumentów było stać na zakup produktów żywnościowych. A więc zapis w traktacie rzymskim określa pewne cele socjalne. I wreszcie po trzecie, cele ekonomiczne, związane z zapewnieniem odpowiednich dochodów dla rolników.

Kiedy mówimy o cenach przystępnych dla biednego konsumenta, często bezrobotnego, to żywność ta powinna być dla niego dostępna po znacznie niższych cenach, czy wręcz dostarczona w formie bezpłatnej, oczywiście w ramach specjalnych programów i na określonych warunkach. Reasumując należy stwierdzić, że Wspólna Polityka Rolna obejmuje częściowo także elementy polityki socjalnej.

Przewodniczący. – Zamykam debatę.

Głosowanie odbędzie się o godz. 12.00.

Oświadczenia pisemne (art. 142 Regulaminu)

Mieczysław Edmund Janowski (UEN), na piśmie. – Sprawozdanie posła Czesława Siekierskiego, dotyczące dystrybucji żywności wśród osób najbardziej potrzebujących, porusza zagadnienia ujęte w rozporządzeniach Rady odnoszących się do finansowania wspólnej polityki rolnej oraz do przepisów szczegółowych w tej materii. Mamy tutaj do czynienia z sytuacją, która dowodzi istnienia dużych obszarów biedy i ubóstwa także w Unii Europejskiej. Dotknięte są nim nader często osoby żyjące na wsi czy w małych miasteczkach, nie brak pośród nich dzieci. Według oficjalnych danych statystycznych ok. 80 milionów Europejczyków żyje poniżej tzw. progu ubóstwa. Należy się obawiać, iż obecny kryzys i rosnące bezrobocie zwiększą tę bardzo niepokojącą liczbę.

Fakt wzrostu dotychczasowej kwoty przeznaczonej na program pomocy żywnościowej dla najuboższych mieszkańców UE z 305 do 500 mln euro jest sam w sobie pozytywny. Uważam jednak, że trzeba dokonać takich zmian systemach w krajach członkowskich, aby zlikwidować lub co najmniej znacznie ograniczyć tę mało chlubną sytuację. Główną przyczyną tych zaniedbań jest bezrobocie oraz nadmierne wysokie ceny artykułów spożywczych (porównajmy tylko wysokość wynagrodzenia, jakie otrzymuje za swe produkty rolnik z ceną detaliczną w sklepie). Daleki od doskonałości jest również nasz system opieki socjalnej.

Na koniec chciałbym bardzo wyraźnie zaakcentować konieczność przeznaczenia na cele tej pomocy jedynie żywności dobrej jakościowo, najlepiej świeżej i pochodzącej z lokalnych gospodarstw wiejskich.

3. Powództwa zbiorowe (debata)

Przewodniczący. – Następnym punktem posiedzenia jest oświadczenie Komisji w sprawie powództw zbiorowych.

Meglana Kuneva, komisarz. – Panie przewodniczący! Jak państwo wiecie, od początku mojego mandatu, powództwa znajdowały się wysoko na mojej liście priorytetów. Uważam, że prawa materialne pokazują swoją siłę tylko, gdy są poparte ich egzekwowaniem i skutecznym odszkodowaniem dla konsumentów. Coraz częściej liczni konsumenci przegrywają w wyniku takich samych lub podobnych nielegalnych praktyk danego przedsiębiorcy i nie otrzymują odszkodowania.

Komisja bada problem, wobec którego stają konsumenci przy uzyskiwaniu odszkodowania z tytułu roszczeń zbiorowych. Zlecieliśmy przeprowadzenie studiów, omawialiśmy tę kwestię z interesariuszami, przeprowadziliśmy badania oraz konsultacje internetowe, a w ostatnim czasie opublikowaliśmy zieloną księgę, na którą otrzymaliśmy ponad 170 odpowiedzi.

Chociaż konsultacje zakończyły się oficjalnie w dniu 1 marca 2009 r., w dalszym ciągu napływają komentarze i mogę już państwu powiedzieć, że im więcej dowodów gromadzimy, tym bardziej potwierdza się nasze przekonanie co do występowania problemu. Dlatego też musimy znaleźć rozwiązanie w imię sprawiedliwości i zdrowej europejskiej gospodarki.

W zielonej księdze w sprawie dochodzenia zbiorowych roszczeń konsumentów zaproponowano różne sposoby podjęcia tego problemu. Wstępna analiza otrzymanych odpowiedzi wskazuje, że interesariusze uznają aktualną sytuację w zakresie roszczeń zbiorowych w państwach członkowskich za niezadowalającą. Panuje consensus co do konieczności podejmowania dalszych działań mających na celu uzyskanie skutecznych odszkodowań dla konsumentów, a tym samym przywrócenie im zaufania do rynku.

Organizacje konsumenckie opowiadają się za wiążącymi środkami w zakresie systemu sądowego obejmującego powództwa zbiorowe we wszystkich państwach członkowskich w połączeniu z innymi opcjami, takimi jak rozszerzenie obecnych alternatywnych metod rozstrzygania sporów (ADR) na roszczenia zbiorowe. Sektor biznesu opowiada się za mechanizmami ADR.

Za kilka tygodni, po dokonaniu należytej analizy wszystkich odpowiedzi, opublikujemy je wraz z oświadczeniem dotyczącym otrzymanych informacji zwrotnych, a przed nadejściem lata przedstawimy w zarysie różne sposoby podjęcia do problemu roszczeń zbiorowych. Nie będzie to jedynie powtórzenie czterech opcji zawartych w zielonej księdze. Nasze myślenie idzie dalej w związku z odpowiedziami na konsultacje dotyczące zielonej księgi. W oparciu o wynik wszystkich konsultacji, Komisja starannie rozpatrzy wpływ ekonomiczny i społeczny na interesariuszy, w tym koszty i korzyści wynikające z możliwych opcji.

W dniu 29 maja przeprowadzimy przesłuchanie w celu przekazania naszych wstępnych wniosków interesariuszom.

Pragnę podkreślić, że niezależnie od tego, jaką ścieżkę wybierzemy, nie pójdziemy drogą doświadczeń USA. Będziemy natomiast działać zgodnie z naszymi europejskimi kulturami prawnymi i uwzględnimy dotychczasowe doświadczenia państw członkowskich. Kiedy już opcje staną się jasne, Parlament Europejski, państwa członkowskie oraz interesariusze będą przekonani, podobnie jak ja teraz, że nie jest to tylko kwestia występowania problemu, ale i tego, że skuteczne rozwiązanie musi i może zostać znalezione na szczeblu europejskim.

Dlaczego szanowane firmy mają doznawać uszczerbku ze strony nieuczciwej konkurencji, która czerpie zyski, gdy konsumenci nie otrzymują odszkodowania? I podkreślam: „odszkodowania”. To istota powództw, do realizacji której dążymy. Dlaczego konsumenci mają rezygnować ze swoich uprawnionych oczekiwań uzyskania odszkodowania, i dlaczego społeczeństwo ma tolerować lukę w zakresie dobrobytu i sprawiedliwości?

Jestem pewna, że znajdziemy rozwiązanie, które pozwoli uzyskać właściwą równowagę między polepszeniem dostępu konsumentów do powództw a unikaniem bezzasadnych roszczeń. Skuteczne powództwo zwiększy zaufanie konsumentów do rynku wewnętrznego oraz tego, co Europa może dla nich uczynić. Jest to szczególnie ważne w trudnej rzeczywistości dzisiejszego kryzysu gospodarczego i finansowego. Jak państwo wiecie, w ciągu nadchodzących miesięcy będzie następowało wiele zmian instytucjonalnych, a to może mieć wpływ na rozkład w czasie oraz realizację naszych prac w zakresie powództw zbiorowych.

Co do inicjatywy podjętej przez Komisję, a dotyczącej pozwów w sprawie naruszenia europejskich przepisów antymonopolowych, mogę państwa zapewnić, że Komisja podziela pogląd Parlamentu, iż te dwie inicjatywy powiązane z powództwami zbiorowymi powinny być spójne. Osiągnięcie spójności nie oznacza bowiem, iż w różnych inicjatywach w zakresie polityki muszą być stosowane te same narzędzia służące osiągnięciu tych samych celów. Mogę w równym stopniu zapewnić państwa, że pozostaję osobiście zaangażowana w to zagadnienie i będę w dalszym ciągu nad nim pracowała do końca mojego mandatu, z tą samą energią i zapałem, które wkładałam w tę pracę dotąd, oraz oczywiście z uprzejmą pomocą i wsparciem ze strony Parlamentu.

Malcolm Harbour, w imieniu grupy PPE-DE. – Panie przewodniczący! Z przyjemnością witamy ponownie panią komisarz Kunevą w tej Izbie. Pani komisarz, chciałbym jedynie nawiązać do pani własnych słów o energii i zapale, z jakimi dba pani o interesy konsumentów. Myślę, że wyrażam opinię tej Izby jak i z pewnością wszystkich członków naszej komisji, mówiąc, że podziwialiśmy panią i bardzo zachęcamy do kontynuowania tej pracy.

Co do wniosku w sprawie powództw zbiorowych, uważam, że podchodzi pani do niego we właściwy sposób. Twierdziliśmy konsekwentnie, że jest to zagadnienie niezwykle złożone. Dotyczy nie jedynie środków na szczeblu europejskim, ale także bardzo trudnych kwestii odnoszących się do angażowania prawa krajowego i regionalnego oraz, przede wszystkim, jak pani wspomniała, w samym sercu zagadnienia musi znajdować się konsument.

Rzeczywiście z dużą konsekwencją twierdziła pani, że zaufanie konsumenta do rynku wewnętrznego i handlu transgranicznego należy do fundamentalnych zagadnień, które musimy podejmować, ponieważ w przeciwnym razie konsumenci nie uzyskują praw dostępu do tego rynku i nie mogą korzystać i egzekwować prawa wyboru w relacjach transgranicznych. Myślę, że jest to istota zagadnienia, które pani dziś omawia.

Myślę przede wszystkim, że czas trwania i złożoność rozwiązań mają istotne znaczenie, ponieważ wskazała pani na szereg rozwiązań. Jasne jest przy tym, że zastosowanie rozwiązań, które wymagają pewnych nowych mechanizmów sądowych na szczeblu europejskim zajmie oczywiście znacznie więcej czasu i będzie potencjalnie bardziej kontrowersyjne niż wykorzystanie niektórych z alternatywnych metod rozstrzygania sporów czy także wykorzystanie dotychczasowych działań w zakresie współpracy konsumentów, które zostały już wprowadzone. Myślę, że my wszyscy zasiadający w tej komisji przypominamy sobie, że w istocie szersza współpraca dotycząca konsumentów stanowiła aspekt, który był tematem prac naszej komisji podczas ostatniej kadencji Parlamentu i chcielibyśmy widzieć większą skuteczność tych działań. Myślę, że istnieje mechanizm, który można wykorzystać, aby zapewnić konsumentom ten rodzaj odszkodowania, do którego dążymy, nie tylko w drodze zbiorowych roszczeń, ale także zajmując się samymi roszczeniami transgranicznymi w sposób dużo bardziej skuteczny. Jeżeli uda się nam tak ustawić nasze priorytety w tym zakresie oraz odpowiednio rozłożyć w czasie i szybko wypracować najlepsze rozwiązania, to moim zdaniem jest to sposób, który zalecam do przemyślenia co do dalszych prac w tej mierze.

Evelyne Gebhardt, w imieniu grupy PSE. – (DE) Panie przewodniczący, pani komisarz! Dziękuję za podjęcie inicjatywy grupy socjalistycznej w Parlamencie Europejskim i zajęcie się tą sprawą, ponieważ jest ona ważna dla obywateli.

Mam tu ze sobą mój telefon komórkowy. Słyszałam od wielu młodych ludzi, że mają mnóstwo problemów ponieważ, na mocy takiej czy innej umowy, którą zupełnie nieświadomie zawarli – na przykład w sprawie dzwonek do komórek – potrąca się im jakaś suma pieniędzy każdego miesiąca przez pięć, sześć, siedem czy osiem miesięcy. Nikt nie idzie do sądu w sprawie 5 euro, ale jeżeli milion obywateli doświadcza tego samego, a przedsiębiorstwo niezasłużenie zarabia 5 milionów euro, jest to przypadek nieuczciwej konkurencji w stosunku do przedsiębiorstw w Unii Europejskiej, które zachowują się poprawnie. Dlatego też ważne jest, abyśmy podjęli tę kwestię.

Ważne jest jednak także i to, aby ludzie, młodzież, rodzice, którzy stoją w obliczu tej kwestii, zostali wyposażeni w instrumenty prawne stanowiące dla nich prawdziwy oręż. W czasie, gdy Europa się jednoczy, kiedy ludzie robią zakupy przez Internet, ważne jest, abyśmy nadali tym instrumentom charakter transgraniczny, aby mogły one być właściwie wykorzystywane. A zatem zdaniem mojej grupy, to właśnie pozwy zbiorowe przewidziane tymi instrumentami muszą zostać jednoznacznie zbadane w celu upewnienia się, czy można je stosować w Unii Europejskiej. Jednakże, jak pani to już wskazała, pani komisarz, musimy opracować te instrumenty w taki sposób, aby zapobiec wkradaniu się skrajności, które miały miejsce w USA, dostosowując je natomiast do naszego własnego systemu prawnego. Musimy nad tym pracować i pragniemy kwestią tą zajmować się dalej w ciągu nadchodzących miesięcy.

Wie pani, pani komisarz, że jesteśmy po pani stronie w tej sprawie. My, socjaldemokraci, zawsze angażujemy się w egzekwowanie praw obywateli.

Andreas Schwab (PPE-DE). – (DE) Panie przewodniczący, pani komisarz! Dziękuję bardzo za możliwość wniesienia wkładu w tę debatę. Cieszę się, pani komisarz, że na wniosek Grupy Europejskiej Partii Ludowej (Chrześcijańskich Demokratów) oraz Europejskich Demokratów odegrała pani zasadniczą rolę w doprowadzeniu do tego, że wniosek dotyczący powództw zbiorowych skierowany przez DG ds. Konkurencji, który miał początkowo regulować przedmiotowe zagadnienie zgodnie z praktyką stosowaną w USA, został opracowany przy zastosowaniu podejścia horyzontalnego i postuluje równe traktowanie wszystkich w Unii Europejskiej – małych i średnich przedsiębiorstw, konsumentów, pracowników i przedsiębiorców. Jest to ważny krok naprzód, który pragniemy poprzeć w bardzo konstruktywny i pozytywny sposób.

Zdajemy sobie sprawę, że w wielu indywidualnych przypadkach oczywiście żądanie Wspólnoty egzekwowanie praw zbiorowych wydaje się być dużo bardziej skuteczne niż egzekwowanie tychże praw indywidualnie. Jesteśmy jednakże przekonani, iż sposób wykorzystania postępowań przyspieszonych, który najbardziej chroni konsumenta to nie powództwa zbiorowe, ale publiczne egzekwowanie takich roszczeń, na przykład za pomocą roszczeń z tytułu nieuprawnionego czerpania zysków jak to jest w prawie niemieckim wymierzonym przeciwko nieuczciwej konkurencji, ponieważ indywidualni konsumenci bardzo starannie rozważają to, czy korzystając z usług adwokata, złożyć powództwo zbiorowe opiewające na 4,99 euro, czy też lepiej byłoby gdyby na przykład roszczenia te były w sposób ciągły monitorowane na szczeblu publicznym przez rzecznika praw obywatelskich i egzekwowane za pomocą odpowiednich środków. A zatem, co do kwestii, w jaki sposób powiązać te dwa elementy, uważam, że musimy starannie się zastanowić, jak najskuteczniej pomóc konsumentom, ponieważ konsumenci często nie mają czasu, aby iść do adwokata natomiast chcą uzyskać pomoc szybko i łatwo.

Druga kwestia, którą uważam za istotną – a także i w tym przypadku dyrekcja generalna, którą pani reprezentuje, doskonale się spisała – polega na tym, że najbardziej interesującym elementem była dyskusja w bawarskim przedstawicielstwie w Brukseli, podczas której na pytanie czy, za pomocą europejskich środków prawnych możemy w istocie wykluczyć ten rodzaj powództw zbiorowych, który występuje w USA, przedstawiciel pani dyrekcji generalnej powiedział wprost: „nie, nie możemy”. To oznacza, naszym zdaniem, iż nie wolno nam całkowicie pomijać tego modelu. Musimy w dalszym ciągu o nim mówić, ale czynić to z wielką ostrożnością oraz włączać państwa członkowskie i ich opcje prawne w dyskusję tak, abyśmy ostatecznie osiągnęli to, do czego wszyscy dążymy, a to jest prawdziwy model europejski, który jest szczególnie atrakcyjny dla konsumentów, oraz który chroni małe i średnie przedsiębiorstwa.

Arlene McCarthy (PSE). – Panie przewodniczący! Wiem, że pani komisarz jest świadoma, iż jutro 4 000 konsumentów złoży powództwo w Sądzie Najwyższym w Wielkiej Brytanii o odszkodowanie za ostre reakcje alergiczne, hospitalizację i zgon w wyniku stosowania pewnego środka chemicznego w sofach i artykułach gospodarstwa domowego, który został obecnie zabroniony w UE. Francja, Szwecja i Polska

zgłosiły podobne przypadki oraz obrażenia. W całej Europie jest potencjalnie wiele tysięcy konsumentów, którzy odnieśli poważne obrażenia w wyniku stosowania tej toksycznej substancji chemicznej.

Uważam, iż obywatele popierają interwencję europejską, kiedy jest ona postrzegana jako faktyczna pomoc dla konsumentów w podejmowaniu rzeczywistych problemów. Rzeczywista pomoc w takich przypadkach oznacza nadanie im prawa do wniesienia powództwa zbiorowego, ilekroć nabywają oni towary i usługi. Nasza komisja podjęła więc konsultacje online na temat wniosku Komisji dotyczącego praw konsumentów. Otrzymaliśmy liczne odpowiedzi, a w wielu z nich – od firm i konsumentów – podkreślano potrzebę skutecznego dostępu do transgranicznych środków prawnych i powództw.

Jest, jak sądzę, dostatecznie dużo przypadków, jak ten dotyczący toksycznej sofy, dostarczających dostatecznie dużo przekonujących dowodów na to, że potrzebnych jest szereg opcji w zakresie powództw zbiorowych, nie tylko po to, aby poprawić dostęp do wymiaru sprawiedliwości, ale także by zniechęcać do nielegalnych lub nieuczciwych praktyk gospodarczych. Oczywiście w naszej komisji chcemy, aby konsumenci mieli dostęp do takich tanich i przystępnych środków, jak ADR, ale uważam, iż dzisiejsza debata poświęcona jest przede wszystkim znalezieniu praktycznych sposobów udzielenia rzeczywistej pomocy naszym konsumentom i obywatelom, aby zapewnić uczciwe ich traktowanie, uzyskanie przez nich rzeczywistego odszkodowania i rzeczywistych środków prawnych.

Klaus-Heiner Lehne (PPE-DE). – (DE) Panie przewodniczący, panie i panowie! Na początek pragnę powiedzieć, że my także w zasadzie z zadowoleniem witamy wniosek Komisji Europejskiej oraz tę zieloną księgę.

Jak już powiedzieli moi przedmówcy, nie ma wątpliwości, że zachodzi „masowe” zjawisko polegające na tym, że stosunkowo niewielkie straty stają się udziałem dużej liczby ludzi. Straty indywidualne są małe, natomiast łącznie kwota ogólna jest duża. Potrzebny nam jest instrument służący podjęciu tego problemu. Moim zdaniem, słuszne jest rozważenie czegoś takiego.

Pozostając przy aspektach pozytywnych, także i ja z dużym zadowoleniem przyjmuję fakt, że w swojej zielonej księdze Dyrekcja Generalna ds. Zdrowia i Ochrony Konsumentów położyła zdecydowany nacisk na kwestię alternatywnych mechanizmów rozstrzygania sporów. Różni się to znacząco od białej księgi opracowanej przez Dyrekcję Generalną ds. Konkurencji, nad którą także w tej Izbie toczyła się debata wczoraj, a w której jak dotąd została całkowicie zignorowana możliwość wykorzystania pozasądowych mechanizmów rozstrzygania sporów. Myślę, że Dyrekcja Generalna ds. Zdrowia i Ochrony Konsumentów poszła dalej w swojej zielonej księdze niż członkowie Dyrekcji Generalnej ds. Konkurencji.

Pragnę jednakże jasno postawić dwie kwestie, które moim zdaniem powinny być zdecydowanie postrzegane jako uwagi krytyczne. Za kilka minut, w południe, Parlament przyjmie moje sprawozdanie na temat białej księgi opracowanej przez Dyrekcję Generalną ds. Konkurencji. Ogromną większością zażądamy w tej Izbie, aby zajmując się tą kwestią Komisja Europejska wybrała podejście horyzontalne.

Nie wolno nam poprzestać na instrumentach sektorowych: jednym w obszarze ochrony konkurencji, jednym w obszarze prawa antymonopolowego, innym dla rynku kapitałowego, jeszcze być może innym dla środowiska, jeszcze innym może dla spraw społecznych, z których wszystkie zaprzeczają sobie nawzajem, wszystkie wkraczają w systemy prawne państw członkowskich prowadząc ostatecznie do zamieszania prawnego, nad którym praktyk nie jest w stanie zapanować. Często w przeszłości widzieliśmy tego przykłady. Myślę akurat o debacie o dyrektywie w sprawie kwalifikacji zawodowych, którą później połączyliśmy także w jeden instrument, ponieważ tego rozdrobnienia nie można było już opanować. Komisja nie powinna popełnić ponownie tego samego błędu w tym przypadku. Powinna opowiadać się od samego początku za podejściem horyzontalnym. Takie jest wyraźne stanowisko Parlamentu, co stanie się widoczne za kilka minut.

Ostatnia uwaga: z dużym zadowoleniem przyjmuję fakt, że zgodziliśmy się, iż nie chcemy przemysłu roszczeń opartego na modelu amerykańskim, z obrotami 240 miliardów dolarów rocznie, na czym korzystają ostatecznie jedynie prawnicy, a z czego konsumenci nie mają absolutnie nic. Chcemy w Europie prawdziwej praworządności i chcemy utrzymać nasz tradycyjny system oraz nasze rozumienie prawa.

Martí Grau i Segú (PSE). – (ES) Panie przewodniczący! Na rynku bez granic, jakim jest Europa, ważne jest, że poza zapewnianiem zdrowej konkurencji z jednakową gorliwością chronimy konsumentów.

Na przestrzeni minionego półwiecza znikwały bariery dla produktów, ale w dużej mierze bariery te w dalszym ciągu są obecne dla konsumentów.

Praktyki handlowe stanowiące nadużycie często nie są przez konsumentów zgłaszane ani śledzone przez organizacje konsumentów z powodu ogólnej świadomości, iż odszkodowanie uzyskać jest trudno.

Powództwa zbiorowe pozwalają oszczędzić wysiłku w przypadku, gdy dotyczą one wielu ludzi oraz stwarzają znacznie większą szansę zawarcia porozumienia w sprawie odszkodowania. Ze względu na transgraniczny charakter dużej części transakcji gospodarczych w Unii Europejskiej, to prawo do powództw zbiorowych nie może być zawężone do granic krajowych.

Potrzebna nam jest prawdziwa inicjatywa obejmująca swym zasięgiem całą Europę, która, by była skuteczna, musiałaby doprowadzić do pewnego stopnia harmonizacji lub dostosowania dotychczasowych modeli krajowych. Model wyboru musi mieć na celu zapewnienie konsumentom łatwego dostępu do systemu, oraz uniknięcie zawyżonych kosztów oraz biurokracji.

Dlatego uważam, że musimy potraktować priorytetowo alternatywne procedury rozwiązywania konfliktów, ponieważ zapewniają one większą elastyczność, a także uproszczone i mniej kosztowne postępowanie sądowe.

Reinhard Rack (PPE-DE). – (DE) Panie przewodniczący! W tej Izbie panuje szeroki consensus co do tego, że musimy zapewnić konsumentom lepszą ochronę, szczególnie w przypadku, gdy małe straty dla jednostek, w dużych ilościach wywołują problemy, ponieważ konsumenci nie widzą możliwości wniesienia sensownego roszczenia indywidualnego. Zachodzi pytanie, w jaki sposób należy zorganizować i ulepszać ochronę konsumentów? W odniesieniu do tego myślę, że jest bardzo ważne – i jestem bardzo wdzięczny za to Komisji – że powinniśmy całkiem świadomie powiedzieć, że chcemy rozpatrzyć wszystkie alternatywy oraz wszystkie aspekty tej złożonej kwestii, a dopiero po ich starannym rozważeniu zdecydować o rozwiązaniach.

Pragnę w tym kontekście podjąć jeden aspekt, o którym jeszcze nie wspomniano. Przekonaliśmy się już – a w przyszłości może się tak dziać w coraz większym zakresie – iż dla wielu organizacji pozarządowych i wielu stowarzyszeń konsumenckich, możliwość zorganizowania zbiorowych roszczeń staje się materiałem reklamowym. Zagrożenie to powinno zostać świadomie uwzględnione w naszych rozważaniach, abyśmy ostatecznie nie pomagali tym, którzy pomocy nie potrzebują, pozostawiając na lodzie rzeczywiście potrzebujących pomocy.

Meglena Kuneva, Komisarz. – Panie przewodniczący! Pragnę podziękować państwu za wszystkie cenne opinie. W pewnym sensie większość z nich jest mi znana, ponieważ omawialiśmy, punkt po punkcie, najważniejsze spośród waszych wątpliwości i nadziei na stosowanie powództw zbiorowych w Europie.

Pragnę raz jeszcze powtórzyć, że zgadzam się z państwem w pełni, gdyż ja również nie chcę wprowadzenia do kultury europejskiej powództw zbiorowych w stylu amerykańskim. Wiem, że jest to jedna z waszych najistotniejszych trosk. Jak wspomniała także pani poseł McCarthy, chodzi o odszkodowania. To dzieje się już w Wielkiej Brytanii, ale nie ma nic wspólnego z tym, o czym dyskutujemy oraz tym, co proponuję jako nasze dalsze kroki w tym kierunku.

W związku z tym, pragnę podkreślić, co następuje. Jeśli chodzi o sprawdzanie, czy istnieje rzeczywista potrzeba powództw zbiorowych: tak, czynimy to i będziemy to czynili w dalszym ciągu po zielonej księdze. Przestrzeganie ograniczeń konstytucyjnych: tak. Unikanie powództw zbiorowych w stylu amerykańskim: tak. Zadbanie o to, aby za szkody zostało przyznane odszkodowanie, włączając w to wszystkie koszty poniesione przez konsumenta, ale jednocześnie z wyłączeniem jakiegokolwiek elementu działań karnych: tak, to właśnie mamy na myśli. Zniechęcanie do wnoszenia bezzasadnych roszczeń, o czym mówił pan poseł Rack: tak. Promowanie alternatywnych systemów rozstrzygania sporów: oczywiście, ponieważ jest to mniej czasochłonne, bardziej przystępne i łatwiejsze tak dla konsumentów jak i dla firm, także z poszanowaniem zasady pomocniczości.

W tych kilku słowach pragnę powiedzieć, że jesteśmy w pełni świadomi wyzwań, z którymi jesteśmy gotowi się zmierzyć i przedstawić dobrą propozycję, stopniowo, budując consensus i wzajemne porozumienie z wami.

Dziś doceniam naprawdę to, iż wszyscy z nas zdają sobie sprawę, że mamy problem, oraz że jesteśmy gotowi go podjąć. Dlatego też jest to naprawdę bardzo dobry początek dla następnego etapu tej debaty. Ponieważ stoimy przed wyzwaniem, pragnę przede wszystkim podkreślić to, o czym mówił pan poseł Lehne – podejście wspólne, podejście horyzontalne realizowane z udziałem komisarz Kroes. Komisarz Kroes i ja, a także nasze odpowiednie służby, działamy w ścisłej współpracy, aby zapewnić naszym strategiom spójność i aby uzyskać efekt synergii.

Zasada spójności nie wyklucza od razu tego, że określone sytuacje wymagają określonych rozwiązań. Każda z tych dwóch inicjatyw koncentruje się na odmiennych kwestiach. Podczas, gdy zielona księga konsumencka dotyczy odszkodowania za naruszenie prawa ochrony konsumentów, biała księga dotycząca konkurencji poświęcona jest ściśle naruszeniom prawa konkurencji. Kolejna istotna różnica między tymi dwoma inicjatywami polega na tym, że o ile zielona księga konsumencka obejmuje tylko odszkodowania dla konsumentów, mechanizm odszkodowań sugerowany w białej księdze w sprawie konkurencji jest pomyślany tak, aby był z korzyścią zarówno dla konsumentów jak i firm.

Dla mnie wyzwaniem jest zatem uzyskanie skutecznego odszkodowania dla naszych konsumentów, a tym samym przywrócenie ich wiary w rynek. Wiem z wcześniejszych dyskusji, że Parlament Europejski wspiera nas w naszych wysiłkach na rzecz osiągnięcia tego celu. Pragnę podkreślić raz jeszcze, że Parlament, wraz z państwami członkowskimi oraz interesariuszami, będzie przekonany, że problem nie tylko występuje, ale także musi i może zostać dla niego znalezione skuteczne i wyważone rozwiązanie na szczeblu europejskim.

Pragnę państwu podziękować za owocną debatę oraz państwa cenne opinie, i z niecierpliwością oczekuję na współpracę z państwem w tej kwestii w ciągu nadchodzących miesięcy.

Przewodniczący. – Zamykam debatę.

Oświadczenia pisemne (art. 142 Regulaminu)

Ioan Lucian Hămbășan (PPE-DE), na piśmie. – (RO) Pragnę pogratulować Komisji Europejskiej wysiłków na rzecz ulepszenia sposobów, za pomocą których konsumenci mogą korzystać ze swoich praw w całej Europie. Opcje przedstawione w zielonej księdze muszą zostać omówione szczegółowo. Jednakże jedna kwestia jest już pewna, mianowicie opcja nr 4, zgodnie z którą wprowadzone zostałyby powództwa typu 'opt-out', oferujące organizacjom konsumenckim udział w wypłatach odszkodowań, nie jest możliwa do przyjęcia (nierealistyczna).

Jeżeli chcemy zwiększyć zaufanie konsumentów do rynku wewnętrznego, musimy rozpatrzyć połączenie opcji 2 i 3. Innymi słowy, musimy stworzyć europejską sieć krajowych publicznych organów wykonawczych, które będą miały szersze kompetencje służące skutecznej interwencji w przypadku roszczeń o charakterze międzynarodowym (za granicą). Ponadto musimy dokonać przeglądu alternatywnych mechanizmów rozstrzygania dotychczasowych sporów oraz, w razie potrzeby, wprowadzić nowy mechanizm umożliwiający stosowanie (egzekwowanie) praw konsumentów w sposób bardziej skuteczny także poza sądem.

Pragnę na zakończenie podkreślić, że musimy zadbać o wprowadzenie podejścia horyzontalnego do mechanizmu powództw zbiorowych, unikając tym samym rozdrobnienia ustawodawstwa krajowego i ustalając jeden wspólny instrument dla wszystkich państw członkowskich.

(Posiedzenie zostało zawieszone o godz. 11.35 i wznowione o godz. 12.05)

PRZEWODNICZY: Gérard ONESTA

Wiceprzewodniczący

4. Głosowanie

Przewodniczący. – Następnym punktem posiedzenia jest głosowanie.

(Szczegółowe dane o wyniku głosowania: patrz protokół)

*
* *

Monica Frassoni (Verts/ALE). – (IT) Panie przewodniczący! Tylko krótka uwaga podczas, gdy posłowie zajmują miejsca.

Zmieniliśmy regulamin, ponieważ zbyt wiele czasu mijało na bezowocnych debatach, i postanowiliśmy nie odbywać debaty na temat sprawozdania przygotowanego przez panią poseł Auken. Zmarnowaliśmy dobre pół godziny nic nie robiąc, który to czas mogliśmy byli spożytkować znacznie lepiej debatując na temat tekstu, który ma dla obywateli ogromne znaczenie.

Przewodniczący. – Pani uwaga zostanie przekazana właściwym organom.

*
* *

4.1. Biała księga w sprawie roszczeń o naprawienie szkody wynikłej z naruszenia wspólnotowego prawa ochrony konkurencji (A6-0123/2009, Klaus-Heiner Lehne) (głosowanie)

4.2. Dystrybucja żywności wśród osób najbardziej potrzebujących (zmiana rozporządzenia o jednolitej wspólnej organizacji rynku) (A6-0091/2009, Czesław Adam Siekierski) (głosowanie)

- Przed głosowaniem

Czesław Adam Siekierski, sprawozdawca. – (PL) Panie przewodniczący! Przyjmując dzisiejsze sprawozdanie dotyczące programu dystrybucji żywności wśród osób najbardziej potrzebujących we Wspólnocie, prześlemy pozytywny sygnał naszym obywatelom, że Unia Europejska wspiera najbardziej potrzebujących i najbardziej potrzebujących mieszkańców Wspólnoty bezpłatnym przydziałem żywności. Program dystrybucji żywności, podobnie jak program „Owoce w szkole” czy „Mleko w szkole”, zmienia stosunek i nastawienie do Unii Europejskiej, Unii, która przez to staje się bardziej przyjazna i bliska dwóm ważnym grupom społecznym – ludziom potrzebującym i młodzieży. Dlatego proszę o głosowanie za tym sprawozdaniem. Damy tym wyraz, że Parlament Europejski jest blisko ludzi i ich problemów.

(Oklaski)

4.3. Umowa o wolnym handlu między UE a Indiami (A6-0131/2009, Sajjad Karim) (głosowanie)

4.4. Społeczna odpowiedzialność podwykonawców w łańcuchach produkcji (A6-0065/2009, Lasse Lehtinen) (głosowanie)

4.5. Ceny żywności w Europie (A6-0094/2009, Katerina Batzeli) (głosowanie)

- Przed głosowaniem

Katerina Batzeli, sprawozdawczyni. – (EL) Panie przewodniczący! Nadzwyczajnie ciekawe byłoby porównanie głosowania nad sprawozdaniem Komisji Rolnictwa i Rozwoju Wsi oraz alternatywnych projektów rezolucji złożonych przez 40 posłów oraz grupę Porozumienia Liberałów i Demokratów na rzecz Europy. Przekonalibyśmy się, że:

- po pierwsze, ogółem 15 wniosków zostało zmienionych bez przekazania jakiegokolwiek komunikatu;
- po drugie, poza kwestią ilości występuje także kwestia polityczna, przy czym w alternatywnym wniosku usunięto wszelkie odniesienia do roli i odpowiedzialności dużych sieci handlowych detalicznych i hurtowych;
- po trzecie, pisemne oświadczenie Parlamentu Europejskiego z 439 podpisami posłów, którzy chcą, aby oddziały były kontrolowane i działały należycie, upada „walkowerem”; oraz
- po czwarte, każda nieuczciwa polityka handlowa została usunięta lub ubarwiona i sięga to na tyle daleko, że odmawia się zalecenia, aby stworzona została ogólnoeuropejska baza danych dotyczących cen producenta i cen konsumenckich, która byłaby dostępna dla wszystkich obywateli i konsumentów.

Celem Komisji Rolnictwa i Grupy Wysokiego Szczebla jest zbadanie praktyk konkurencyjnych oraz przejrzystości rynku wewnętrznego w sektorze żywności. Dziś wszyscy jesteśmy oceniani.

Astrid Lulling (PPE-DE). – (FR) Panie przewodniczący! To oświadczenie jest mimo wszystko zdumiewające.

Chciałam po prostu powiedzieć moim koleżankom i kolegom posłom, że jestem jednym z autorów alternatywnej rezolucji. Jesteśmy w Unii Europejskiej, a nie w Związku Radzieckim.

(Oklaski)

Przewodniczący. – Jestem pewien, pani poseł Lulling, że szczegół ten nie umknął posłom tej Izby, ale oddałem głos naszej sprawozdawczyni, ponieważ nie miała ona sposobności zabrania głosu podczas debat. Jak państwo wiecie, ma ona prawo do dwóch minut; dlatego też przez dwie minuty sprawozdawca ma całkowitą swobodę. Tego się dotąd przestrzegało.

4.6. Wpływ ekstensywnej urbanizacji w Hiszpanii na indywidualne prawa obywateli europejskich, środowisko i stosowanie prawa UE (A6-0082/2009, Margrete Auken) (głosowanie)

- Przed głosowaniem

Michael Cashman (PSE). – Panie przewodniczący! Pragnę poinformować Izbę, że, dla zasady, pragnę wycofać moje nazwisko ze złożonego przez Grupę Socjalistyczną alternatywnego projektu rezolucji w sprawie sprawozdania pani poseł Auken. Ponadto, po pięciu latach pracy nad tą sprawą, pragnę poinformować koleżanki i kolegów posłów, że będę głosował przeciwko obu alternatywnym projektom rezolucji i głosował za przyjęciem sprawozdania przygotowanego przez panią poseł Auken.

(Oklaski)

Margrete Auken, sprawozdawczyni. – (DA) Panie przewodniczący, panie i panowie, obywatele UE! Sprawozdanie to jest wynikiem wyłożonej pracy w Komisji Petycji, z udziałem posłów ze wszystkich grup politycznych. Pragnę podziękować zarówno przewodniczącemu, jak i sprawozdawcom pomocniczym za ich wspianą pracę. Jako sprawozdawczyni komisji opiniodawczej komisji, osobiście z całego serca angażowałam się w tę sprawę. Miało to oczywiście ogromny wpływ na życie dziesiątek tysięcy obywateli UE mieszkających w Hiszpanii i wpłynęło zarówno na wieś hiszpańską, jak i hiszpańską gospodarkę. Sprawozdanie to zostało obecnie zatwierdzone przez komisję po przyjęciu go większością dwóch trzecich głosów. Jest to tekst kompleksowy, w którym rozróżnia się między różnymi licznymi aspektami hiszpańskiej urbanizacji.

Występuje problem podstawowych praw obywateli europejskich, do których należy prawo do legalnie nabytej nieruchomości. Parlament Europejski już zobowiązał się do przestrzegania tych praw, a wszystkie państwa członkowskie są nimi związane. Występuje problem katastrofalnego wpływu ekstensywnej urbanizacji na środowisko, szczególnie w obszarach nadbrzeżnych oraz na wyspach hiszpańskich, ale także na innych obszarach, takich jak tereny wokół Madrytu. Jest problem przywrócenia hiszpańskiej ustawy o wybrzeżach z 1988 roku, na mocy której niespodziewanie wielu ludzi ma stracić prawo do zamieszkania w swoich własnych domach – a w niektórych przypadkach spowodowało to nawet zburzenie tych domów. Występuje także problem następstw tysięcy rzekomo nielegalnych domów zbudowanych za zgodą władz miejskich, ale następnie uznanych za niezgodne z prawem, w związku z czym niewinny nabywca pada ofiarą skorumpowanych praktyk urbanizacyjnych. Istnieje wreszcie problem braku pewności prawnej i należytego odszkodowania dla ofiar afer na rynku nieruchomości.

Nie mam wątpliwości co do tego, gdzie tkwi odpowiedzialność za te poważne naruszenia i żałuję, iż te pogwałcenia prawa ze strony władz miejskich i regionalnych podkopały próby podejmowane przez wielu innych, a mające na celu dążenie do zrównoważonego rozwoju, w którym zdrowa gospodarka idzie ramię w ramię z poszanowaniem dla środowiska i dziedzictwa kulturowego. Przedmiotowe sprawozdanie zasługuje na właściwą debatę, w której wszystkie opinie mogą zostać wysłuchane. Jest nie do przyjęcia, że nasze nowe przepisy to uniemożliwiają. Przepisy te muszą zostać zmienione jak najszybciej, szczególnie gdy chodzi o sprawozdania dotyczące skarg wnoszonych przez obywateli europejskich. Zwracam się do państwa o odrzucenie dwóch alternatywnych projektów rezolucji. Mimo, że są one oparte na moim sprawozdaniu, nie są bezstronne. Nie odzwierciedlają szczegółowych i faktycznych ocen, nad którymi głosowano w komisji.

4.7. Stan stosunków transatlantyckich po wyborach prezydenckich w USA (A6-0114/2009, Francisco José Millán Mon) (głosowanie)

4.8. Przejściowa umowa handlowa z Turkmenistanem (głosowanie)

- Przed głosowaniem

Daniel Caspary, w imieniu grupy PPE-DE. – (DE) Panie przewodniczący, panie i panowie! Zgodnie z art. 170 ust. 4, zwracam się w imieniu Grupy Europejskiej Partii Ludowej (Chrześcijańskich Demokratów) i Europejskich Demokratów o odłożenie końcowego głosowania nad rezolucją i sprawozdaniem do następnego posiedzenia plenarnego.

Podczas wczorajszej debaty stało się jasne, że większość w Parlamencie mogłaby zgodzić się na podpisanie przejściowej umowy, nawet jeżeli byłoby to dla nich bolesne. Wiele koleżanek i kolegów posłów ma nadzieję, że po latach impasu, umowa umożliwi stworzenie nowej jakości dialogu między Unią Europejską a Turkmenistanem. Jednakże, dla większości posłów ważne jest, abyśmy nie dali Komisji i Radzie wolnej ręki. Jako Parlament, potrzebujemy gwarancji ze strony Komisji oraz Rady, że jeżeli sytuacja w dziedzinie praw człowieka będzie w dalszym ciągu ulegała pogorszeniu, na żądanie Parlamentu poważnie zostanie rozważone zawieszenie umowy. Wczoraj Komisja zgodziła się na to żądanie niestety jedynie warunkowo, a Rada nie wyraziła na nie zgody w ogóle. Wnioskuję zatem w imieniu mojej grupy o przełożenie obu końcowych głosowań do czasu uzyskania odpowiednich zobowiązań ze strony Rady i Komisji.

(Oklaski)

Przewodniczący. – Zgodnie z art. 170 ust. 4 Regulaminu, głos zabrała właśnie grupa polityczna. Procedura wymaga, aby zapytać, czy mówca chce wypowiedzieć się za czy przeciw.

Jan Marinus Wiersma, w imieniu grupy PSE. – Panie przewodniczący! Zgadzam się w pełni z naszym kolegą posłem panem Casparym, że powinniśmy odroczyć nie tylko głosowanie końcowe nad rezolucją, ale także głosowanie nad tym sprawozdaniem – sprawozdaniem wyrażającym zgodę – ponieważ podczas wczorajszej debaty jasne było, że Rada w szczególności nie jest przygotowana na stworzenie Parlamentowi Europejskiemu dostatecznych sposobności oraz możliwości rzeczywistego monitorowania sytuacji w Turkmenistanie oraz wywierania wpływu na tamtejszą sytuację na podstawie takiego porozumienia. Ponieważ nie uzyskaliśmy dostatecznych gwarancji, my także popieramy wniosek pana posła Caspary'ego o odroczenie tych głosowań.

Przewodniczący. – Poddam wniosek o odroczenie pod głosowanie.

(Parlament postanowił odroczyć głosowanie końcowe)

Daniel Caspary (PPE-DE). – (DE) Panie przewodniczący! Wniosek dotyczył tylko odroczenia głosowań końcowych, a nie głosowania nad poprawkami.

Przewodniczący. – My w służbach nie otrzymaliśmy tej informacji. Odracza się zatem tylko głosowanie końcowe. Prognę zwrócić uwagę, że będziemy najpierw głosowali nad poprawkami.

Daniel Caspary (PPE-DE). – (DE) Panie przewodniczący! Wnioskowałem o odroczenie tylko dwóch końcowych głosowań oraz o głosowanie przez nas nad poprawkami tak, abyśmy podczas jednego z najbliższych posiedzeń plenarnych mieli przed sobą tylko ostateczne głosowania.

Przewodniczący. – W istocie zupełnie nie tak zrozumieli to służby, ale oczywiście będziemy postępowali zgodnie z tym, co wskazuje nasz sprawozdawca.

A zatem, jeżeli dobrze rozumiem, pod głosowanie poddane zostaną poprawki do sprawozdania na temat Turkmenistanu, nie do pańskiego sprawozdania. Następnie zatrzymamy się przed końcowym głosowaniem.

– Przed głosowaniem w sprawie poprawki 2

Hélène Flautre (Verts/ALE). – (FR) Panie przewodniczący, doskonała poprawka przedstawiona przez moją grupę, która umożliwi nam położenie należytego nacisku w dziedzinie praw człowieka, zostanie jeszcze bardziej ulepszona, jeżeli zastąpimy „perspektywy podpisania umowy” określeniem „perspektywy sfinalizowania procesu ratyfikacji umowy”, które jest właściwym określeniem.

Przewodniczący. – To jest kwestia prawna.

Czy państwo posłowie, którzy się temu sprzeciwiają mogą wstać?

Nie widzę, aby 40 posłów stało. Dlatego też uwzględnimy to, co powiedziała pani poseł Flautre, i zapiszę ten ustęp jako zmieniony ustnie.

(Poprawka ustna została przyjęta)

4.9. Przejściowa umowa handlowa z Turkmenistanem (A6-0085/2006, Daniel Caspary) (głosowanie)

- Po głosowaniu poprawki 1

Robert Goebbels (PSE). – (FR) Panie przewodniczący! Mam wrażenie, iż przeprowadził pan głosowanie nad sprawozdaniem pana posła Caspary'ego, a poprawka przedstawiona przez moją grupę została odrzucona. Ja osobiście głosowałem przeciwko, ponieważ byłem na liście do głosowania w odniesieniu do poprzedniego sprawozdania. Uważam, że powinniśmy ponownie głosować nad sprawozdaniem pana posła Caspary'ego, do którego zgłoszono tylko jedną poprawkę, a następnie nie odbywać głosowania końcowego.

(Parlament przyjął wniosek pana posła Goebbelsa, aby odbyć głosowanie ponownie)

4.10. Utrwalenie bezpieczeństwa i podstawowych wolności w Internecie (A6-0103/2009, Stavros Lambrinidis) (głosowanie)

- Przed głosowaniem

Stavros Lambrinidis, sprawozdawca. – Panie przewodniczący! Jestem wdzięczny wszystkim za wsparcie. Dla mnie jest tylko jedna drobna niejasność. Poprawka ustna jest na liście do głosowania, ale nikt nie wstał, aby ją poprzeć. Czy oznacza to, że upadła i nie została w ogóle poddana pod głosowanie? Czy tak?

Przewodniczący. – Mogę potwierdzić, że jeżeli ma zostać przyjęta poprawka ustna, musi ona zostać wyrażona ustnie, co nie miało miejsca w tym przypadku, pomimo mojej prośby. Zrozumiał więc pan to doskonale, panie posle.

4.11. Strategia UE na rzecz lepszych warunków demontażu statków (głosowanie)

Przewodniczący. – Tym samym głosowanie zostało zakończone.

5. Wyjaśnienia dotyczące sposobu głosowania

Ustne wyjaśnienia dotyczące sposobu głosowania

- Sprawozdanie: Czesław Adam Siekierski (A6-0091/2009)

Zita Pleštinská (PPE-DE). – (SK) Od dwudziestu dwóch lat, odkąd istnieje, program dystrybucji żywności wśród najbardziej potrzebujących we Wspólnocie przyczynia się do osiągnięcia dwóch głównych celów wspólnej polityki rolnej. Program jest narzędziem wspomagającym stabilizację rynków poprzez redukcję zapasów interwencyjnych i gwarantuje dostawy żywności w niezbędnym zakresie dla najuboższych mieszkańców UE. Z tego względu zagłosowałam za sprawozdaniem z konsultacji pana posła Siekierskiego w sprawie nowego programu dostarczania żywności najuboższym, zgodnie z wnioskiem Komisji.

W 2009 roku budżet programu wyniesie 500 milionów euro wraz z dodatkowymi środkami wyasygnowanymi przez państwa członkowskie na współfinansowanie. Panie przewodniczący! Dzisiejsze głosowanie będą obserwować pańscy rodzice; podobnie mamy kilku gości z regionów Prešov i Nitra w Słowacji. Chciałabym powitać ich w Parlamencie Europejskim.

Laima Liucija Andrikienė (PPE-DE). – Panie przewodniczący! Zagłosowałam za sprawozdaniem pana posła Czesława Siekierskiego i za naszą rezolucją w sprawie dystrybucji żywności wśród najbardziej potrzebujących we Wspólnocie.

Sprawozdanie i rezolucja mają ogromne znaczenie w kontekście kryzysu finansowego i recesji gospodarczej. Coraz większe ubóstwo w UE – w niektórych krajach 20% ludności żyje w ubóstwie – jasno ukazuje znaczne zapotrzebowanie na żywność. W obecnych okolicznościach całkowicie popieram stanowisko Parlamentu Europejskiego, że Wspólnota powinna w pełni finansować program dystrybucji żywności UE, w ramach którego prawie pół miliarda euro przeznacza się na ograniczanie niedożywienia i ubóstwa w UE. Chciałabym szczególnie podkreślić znaczenie propozycji Komisji, aby poprawić strukturę wybierania produktów w

ramach programu. Organy państw członkowskich powinny wybierać żywność i przydzielać ją we współpracy z partnerami z organizacji społeczeństwa obywatelskiego.

Kathy Sinnott (IND/DEM). – Panie przewodniczący! Nakarmienie głodnych jest naszym podstawowym obowiązkiem. Musimy zatem znaleźć sposób, aby nikt, a zwłaszcza dzieci, nie zasypiał głodem.

Wstrzymałam się od głosu podczas głosowania nad przedmiotowym sprawozdaniem. Uważam, że zmiany programu naprawdę nie mają sensu. Bez sensu jest bowiem fakt, że zgodnie z polityką WPR w jednym obszarze mamy kupować żywność z krajów trzecich – gdzie ubodzy już głodują – aby nakarmić naszych potrzebujących obywateli, podczas gdy polityka w innych obszarach WPR ma na celu powstrzymywanie naszych rolników przed produkowaniem dostatecznej ilości żywności, aby wykarmić głodnych w Europie. Musimy nakarmić ubogich, zwłaszcza w czasie obecnego kryzysu gospodarczego. Poprę zatem takie zmiany programu, które pozwolą osiągnąć ten cel.

- Sprawozdanie: Sajjad Karim (A6-0131/2009)

Philip Claeys (NI). – (NL) Panie przewodniczący! Głosowałem przeciwko trzem alternatywnym rezolucjom, ponieważ uważam, że podrabiane towary stanowią poważny problem, a my musimy podjąć starania, aby zapewnić Europejczykom najlepszą możliwą ochronę przed importem takich towarów. Nie wspomnę już o gospodarczych skutkach podrabiania. Europejscy inspektorzy celni muszą mieć prawo monitorowania statków płynących z indyjskich portów do Unii Europejskiej, co w moim mniemaniu oznacza, że monitoring musi być przeprowadzany właśnie w indyjskich portach.

Z żalem stwierdzam również, że kiedy w tej Izbie była mowa o mających miejsce atakach terrorystycznych na dużą skalę, używano określenia „grupy polityczne”, podczas gdy każdy wiedział, że chodziło o grupy islamistyczne.

Przewodniczący. – Myślę, że pan poseł Tannock chciał zabrać głos. Chciałbym tylko przypomnieć zasady. Nie są one takie same jak w przypadku procedury pytań z sali. Przed udzieleniem wyjaśnienia dotyczącego sposobu głosowania należy się zarejestrować. Tym razem będę jednak elastyczny.

Charles Tannock (PPE-DE). – Panie przewodniczący! Nie wiedziałem o tym. Myślałem, że wystarczy podnieść rękę w odpowiednim momencie.

Ten dokument miał zadatki na świetne sprawozdanie. Sporządzałem opinię w tej kwestii z ramienia Komisji Spraw Zagranicznych. Indie są największą demokracją na świecie. Obecnie, po wielu dziesiątkach lat, kraj ten wychodzi z epoki protekcjonizmu, blokującej wolny handel na globalną skalę, i dość dobrze radzi sobie z globalnym kryzysem finansowym. Zawarcie szeroko pojętej umowy o wolnym handlu między Indiami a Unią Europejską – również dużą wspólnotą demokratyczną – byłoby doskonałym posunięciem, które zamknęłoby usta wszystkim tym, którzy twierdzą, że protekcjonizm stanowi odpowiednie rozwiązanie w globalnym handlu.

Z tego względu szczerze żałuję, że omawiane sprawozdanie zostało tak bardzo zmienione przez socjalistów, że stało się nie do przyjęcia i nie do zaakceptowania dla tych z nas, którzy popierają wolny handel. Indie również wyrażają żal z tego powodu: rząd indyjski zainwestował ogromny kapitał polityczny w ideę tej umowy w postaci, która byłaby dobra i dla Indii, i dla Europy. Obawiam się, że z tego względu będziemy głosować przeciwko temu sprawozdaniu.

- Sprawozdanie: Lasse Lehtinen (A6-0065/2009)

Jean Marie Beaupuy, w imieniu grupy ALDE. – (FR) Panie przewodniczący! Z wielką przyjemnością chciałbym powitać pańskich rodziców, którzy są tu dziś obecni. Chciałbym, aby moi rodzice mogli tu być, ale nie jest to już możliwe.

Właśnie przyjęliśmy sprawozdanie pana posła Lehtinena. Jest to ważne posunięcie w naszych działaniach legislacyjnych i bardzo chciałbym, aby Komisja wysłuchała Parlamentu w tej sprawie. Doskonale rozumiemy, że w skali światowej rozwój technik i organizacji wiąże się z coraz większą liczbą podwykonawców. W związku z tym pracownicy w naszych przedsiębiorstwach powinni być objęci lepszą ochroną, a podwykonawcy powinni być traktowani na takich samych warunkach, aby zapewnić sprawiedliwą równowagę w gospodarce.

Panie przewodniczący, drodzy koledzy! Życzylbym sobie, aby Komisja i właściwe służby w każdym państwie członkowskim jak najszybciej wdrożyły nasze sprawozdanie z własnej inicjatywy, co – powtarzam – pozwoli lepiej zadbać o pracowników, a jednocześnie zapewni równowagę pomiędzy podwykonawcami.

Elisabeth Schroedter, w imieniu grupy *Verts/ALE*. – (DE) Panie przewodniczący! Ja również wyrażam zadowolenie z faktu, że przyjmując alternatywną rezolucję, udało nam się skłonić Komisję do przedłożenia dyrektywy w sprawie odpowiedzialności przedsiębiorstw w Europie. Podstawą tej rezolucji było sprawozdanie pana posła Lehtinena, a u podstaw tej decyzji leży ogrom pracy w ramach komisji oraz grup politycznych – Grupy Porozumienia Liberalów i Demokratów na rzecz Europy, Grupy Socjalistycznej w Parlamencie Europejskim i naszej Grupy Zielonych/Wolne Przymierze Europejskie. O tym, jak ważna jest to kwestia, świadczy fakt, że tanich pracowników można znaleźć na placach budów w całej Europie, co stanowi zagrożenie dla bezpieczeństwa, jak widać na przykładzie fińskiej elektrowni jądrowej, gdzie wykonawcy nie stosowali wymaganych standardów bezpieczeństwa.

Z tego względu pilnie potrzebujemy dyrektywy europejskiej, gdyż ustawy w ośmiu państwach członkowskich UE, w których istnieje odpowiedzialność przedsiębiorstw, chociaż bardzo skuteczne, nie obowiązują poza granicami tych krajów. Jeżeli obecna Komisja nie przygotuje takiej dyrektywy, Zieloni są zdeterminowani, aby przypisać tej kwestii zasadnicze znaczenie, kiedy zaczną urzędować nowa Komisja, gdyż domagamy się bezpieczeństwa dla Europejczyków i minimalnych warunków pracy dla pracowników. Można to osiągnąć jedynie za pomocą uregulowań europejskich tworzących system odpowiedzialności przedsiębiorstw. Mam nadzieję, że Komisja przychyli się do naszego wniosku i przedstawi odpowiednią dyrektywę. W innym razie musielibyśmy zadać sobie pytanie, czy jest warta swojego urzędu.

- Sprawozdanie: Katerina Batzeli (A6-0094/2009)

Christa Klač (PPE-DE). – (DE) Panie przewodniczący, panie i panowie! Głosowałam przeciwko sprawozdaniu pani poseł Batzeli. Uważam, że poddaje ono w wątpliwość najważniejsze podstawy naszego systemu gospodarczego, w tym swobodę konkurencji i podstawowe zasady społecznej gospodarki rynkowej.

Bezsprzecznie należy znaleźć odpowiednie środki stabilizujące ceny żywności, tak aby zagwarantować zrównoważoną produkcję rolną. Należy wyeliminować praktyki, które zakłócają konkurencję, a tymczasem ogólnoeuropejska baza danych zawierająca referencyjne ceny produktów i nakładów będzie wiązać się z większą biurokracją i większymi obowiązkami w zakresie sprawozdawczości, które w ramach wymiany handlowej zostaną przeniesione na producentów lub konsumentów. Będzie to skutkowało wyższymi cenami końcowymi i detalicznymi oraz niższymi cenami dla producentów.

Pełna przejrzystość wszystkich czynników składających się na koszty przedsiębiorstwa – w tym płac, kosztów energii, cen zakupu i sprzedaży oraz marż – byłaby równoznaczna z monitoringiem i kapitalizmem państwowym, a to nie są cele społecznej i wolnej Europy. Pozycję rolników w łańcuchu dostaw żywności można wzmocnić jedynie poprzez współpracę i wspólną odpowiedzialność.

Jim Allister (NI). – Panie przewodniczący! Uznałem, że omawiane sprawozdanie jest ostrzeżeniem skierowanym do wielkich supermarketów. Na przykład sieć Tesco ogłosiła ostatnio zyski na poziomie 2,8 miliarda funtów, podczas gdy producenci żywności w moim okręgu wyborczym ledwo wiążą koniec z końcem. Największe supermarkety nadużywały swojej siły nabywczej, by zmuszać dostawców do obniżania cen do absurdu poziomu i narzucać – nazwijmy rzeczy po imieniu – nieuczciwe i jednostronne warunki jako cenę utrzymania umowy.

Jak wykazała brytyjska komisja ds. konkurencji, w dłuższej perspektywie taka sytuacja będzie szkodliwa dla konsumentów, ponieważ rynek zostanie pozbawiony wpływu na wybór, dostępność i jakość. Z tego względu popieram wniosek o dochodzenie dotyczące podziału marży między łańcuch produkcji i dystrybucji. Komuś gdzieś się świetnie powodzi, lecz z pewnością nie chodzi tu o producentów.

Leopold Józef Rutowicz (UEN). – (PL) Panie Przewodniczący! Wstrzymałem się od głosowania nad sprawozdaniem pani Batzeli, które uważam za bardzo przydatny wkład do dalszych prac na temat cen produktów żywnościowych. Ceny detaliczne bardzo się różnią od cen, za które sprzedają swoje produkty producenci. Handel detaliczny, który jest najbardziej widoczny dla konsumenta, ma bardzo ograniczony kontakt z rolnikami i przy szukaniu lepszych rozwiązań dla stabilizacji cen produktów żywnościowych musimy poddać analizie cały ciąg kosztów od producenta do konsumenta. Proponowany system negocjacji jest nierealny przy ilości podmiotów występujących na rynku i ogranicza konkurencję.

Hynek Fajmon (PPE-DE). – (CS) Panie przewodniczący, panie i panowie! Głosowałem przeciwko sprawozdaniu w sprawie cen żywności w Europie, przedstawionemu przez panią poseł Batzeli. Opiera się ono bowiem na założeniu, że swobodne kształtowanie się cen na rynku żywności jest złym rozwiązaniem i zawiera propozycję wprowadzenia regulacji cen w tym sektorze gospodarki. Taki pomysł jest sprzeczny ze zdrowym rozsądkiem i historycznym doświadczeniem wszystkich krajów postkomunistycznych, w tym Republiki Czeskiej. Doświadczaliśmy całkowitej regulacji cen i dobrze pamiętamy, jak się to skończyło. Swobodne kształtowanie się cen stanowi podstawę wolności i demokracji, a wszelkie próby ograniczenia tej swobody będą prowadzić do totalitaryzmu. Swobodne kształtowanie się cen w sektorze żywności dało doskonałe wyniki w ostatnich latach, gdyż dzięki temu ceny żywności w całej UE pozostały na względnie niskim poziomie. Przekładało się ono również na szeroko zakrojoną modernizację, dzięki czemu konsumenci otrzymują lepszą jakość za niższą cenę. Środki regulujące rynek, które zostały wymienione w sprawozdaniu, doprowadzą do całkowitego wstrzymania tego pozytywnego rozwoju, co będzie skutkowało jedynie wyższymi cenami żywności. Zacięta konkurencja w tym sektorze to dobra wiadomość dla konsumentów. Ci, którzy mają wyższe koszty niż ceny rynkowe, muszą dostosować się do sytuacji lub wycofać się z rynku. Absurdem byłoby pokrywanie ich strat z podatków płaconych przez konsumentów. Z tego względu głosowałem przeciwko omawianemu sprawozdaniu.

Hannu Takkula (ALDE). – (FI) Panie przewodniczący! Chciałbym zacząć od tego, że głosowałem przeciwko sprawozdaniu pani poseł Batzeli. Kiedy czytałem sprawozdanie, zastanawiałem się, czy jesteśmy w Unii Europejskiej, czy w Związku Radzieckim. Wierzę jednak, że jesteśmy w Unii Europejskiej. Nie możemy zatem wprowadzać regulacji cen żywności w całej Europie zgodnie z tymi założeniami.

Musimy pamiętać, że spoczywa na nas obowiązek zagwarantowania dobrej, bezpiecznej i najwyższej jakości żywności. Zasada żywności lokalnej jest ważna, dlatego też kwestie te powinny być analizowane bardziej szczegółowo na szczeblu krajowym.

Niepokoje mnie wzrost kosztów nakładów. Zwykowały ceny nawozów i pasz. Wielkość handlu ma w tym swój udział, dlatego też kiedy na rynek wprowadzany jest na przykład chleb żytni, jego cena wynosi 3 euro, z czego do producenta trafia tylko 6 centów.

To nie jest kierunek, w którym powinniśmy zmierzać, dlatego też trzeba abyśmy tego rodzaju kwestie rozważali na szczeblu krajowym, a przede wszystkim abyśmy ustanowili system, który pozwoli przeżyć rolnikom i producentom żywności, a konsumentom zapewni możliwość kupowania żywności zdrowej, dobrej jakości i za rozsądną cenę. To zdrowa żywność powinna być kwintesencją tego zagadnienia.

Martin Callanan (PPE-DE). – Panie przewodniczący! Sprawozdanie w sprawie cen żywności bezsprzecznie nie odzwierciedla stanu rzeczy, zgodnie z którym ceny żywności w UE są sztucznie zawyżane w wyniku brutalnego połączenia nadmiernej biurokratyizacji UE z jednej strony, a z drugiej – osławionej już wspólnej polityki rolnej. W wyniku dotacji koszty finansowania niewydajnych rolników ponoszą europejscy podatnicy, a jednocześnie ceny, które jako konsumenci płacimy w sklepach i supermarketach za artykuły rolne, są nieproporcjonalnie wysokie.

Aby rozwiązać problem nieproporcjonalnie wysokich cen żywności, Komisja mogłaby jedynie ogłosić jutro, że zlikwiduje wspólną politykę rolną, lecz oczywiście tego nie robi, ponieważ niektóre państwa członkowskie, w szczególności Francja, czerpią nieproporcjonalne korzyści z pieniędzy podatników pompowanych w niewydajny i rażąco nieproporcjonalny sektor rolnictwa. To jedyne rozwiązanie, które Komisja mogłaby zastosować, lecz oczywiście nie robi tego.

Daniel Hannan (NI). – Panie przewodniczący! Fidel Castro leży chory na swojej parnej karaibskiej wyspie, czekając na śmierć – lecz nie przedwczesną. Kiedy ewentualnie odejdzie, na świecie zostaną jedynie dwa marksistowskie systemy rolnicze: spółdzielcze gospodarstwa rolne w Korei Północnej i wspólna polityka rolna w Europie oparta na magazynowaniu żywności i niszczeniu zapasów, na które nie ma zbytu; polityka, która bezmyślnie przechodzi nad kosztami i niepotrzebnym cierpieniem trzeciego świata, pozbawionego rynku produktów rolnych.

Straty ponosimy dwukrotnie – jako konsumenci i jako podatnicy – z tytułu wysokich cen i wysokich podatków, a dodatkowo straty ponoszą również nasi rolnicy. W południowo-wschodnim regionie Anglii, skąd pochodzę, rolnictwo jako istotna część gospodarki zanika. Nasze kobierce dzwonek, plantacje kasztanowców i pola porośnięte chmielem stopniowo kurczą się pod naporem betonu. Od pięćdziesięciu lat nasi konsumenci i rolnicy muszą płacić za tę biurokrację. Czas powiedzieć: dość.

Jean-Claude Martinez (NI). – (FR) Panie przewodniczący! Wszyscy jesteśmy oburzeni wysokością i strukturą cen produktów żywnościowych. Produkt opuszczający gospodarstwo rolne ma wartość 1, która wzrasta do 6 w supermarkecie, a sola, która ma wartość 1 w Afryce, osiąga wartość 14 we francuskich sklepach, co skutkuje tym, że kiedy o godz. 20.00 zamyka się supermarkety, Europejczycy grzebią w śmietnikach.

Na obu końcach łańcucha jest podobnie: ani rolnicy nie odczuwają dobrobytu, ani konsumentom nie jest łatwo zaspokoić potrzeby żywieniowe. Wobec tej sytuacji nie wystarczy żądanie przejrzystości ani demaskowanie oligopolu w dystrybucji.

W Genewie spekuluje się na cenach ryżu, w Chicago spekuluje się na cenach kukurydzy. Mamy do czynienia z przestępczością finansową na dużą skalę i mamy Międzynarodowy Trybunał Karny. Na szczycie G20 należy zatem rozszerzyć kompetencje Międzynarodowego Trybunału Karnego o przypadki przestępczości finansowej na dużą skalę, jako że spekulowanie na żywności przeznaczonej dla ludzi jest ciężkim przestępstwem o takiej samej wadze jak zbrodnia Baszira w Darfurze.

To jest prawdziwy sygnał, który możemy przesłać.

Przewodniczący. – Nie chciałem wyłączyć mikrofonu w trakcie pańskich lirycznych rozważań.

- Sprawozdanie: Margrete Auken (A6-0082/2009)

Jim Allister (NI). – Panie przewodniczący! Zdecydowanie popieram panią poseł sprawozdawczynię i chylę czoła przed jej solidną pracą w imieniu obywateli europejskich, którzy ponieśli szkody w wyniku skandalicznych praktyk w dziedzinie własności w Hiszpanii.

Prawo posiadania własności prywatnej i korzystania z niej jest podstawowym prawem, uznanym na podstawie europejskich konwencji. Wielu moich wyborców, którzy wydali oszczędności życia na dom w Hiszpanii, teraz czuje się złapanych w pułapkę i jest zdruzgotanych z powodu przepisów i roszczeń, które pozbawiają ich własności lub nakładają na nich wymóg zapłacenia ogromnych kwot, aby tę własność zachować. Wydaje się, że organy administracyjne w Hiszpanii do spółki z zachłannymi i pozbawionymi skrupułów deweloperami stały się postrachem dla tych, którzy myśleli, że kupują legalne domy i nabywają legalną własność. Jeżeli zatem dzięki sprawozdaniu ktoś zajmie się tym problemem, to dobrze przysłuży się ono sprawie.

Cristina Gutiérrez-Cortines (PPE-DE). – (ES) Panie przewodniczący! Oczywiście głosowałam przeciwko sprawozdaniu poseł Auken. Muszę tu stwierdzić, że sprawozdanie, które zostało przyjęte, jest sprzeczne z literą prawa. W żadnym stopniu nie jest ono zgodne z zasadami prawa, które przyjęła Unia Europejska, a fakt, że Parlament Europejski okazał się zdolny do zatwierdzenia dokumentu określonego przez służby prawne jako sprzeczny z prawem i pełen niezgodnych z prawem zapisów, uważam bezwzględnie za bulwersujący.

W sprawozdaniu zaproponowano zawieszenie wszystkich projektów budowlanych, tak jakby to miało rozwiązać problemy. Grupa Socjalistyczna w Parlamencie Europejskim popierała takie zabiegi od lat. Omawiany dokument nie rozwiązuje prawdziwych problemów ludzi, które w znacznym stopniu zostały rozwiązane w wyniku przeprowadzonej już zmiany ustawy oraz wysiłków podejmowanych przez władze hiszpańskie w celu naprawy popełnionych błędów.

Podsumowując, chciałabym podkreślić, że wyburzenie większości nieruchomości wynika ze złego stosowania ustawy o strefie przybrzeżnej przez socjalistyczny rząd premiera Zapatero, który działa arbitralnie i arbitralnie przejmując nieruchomości tylko w jednym rejonie Hiszpanii.

Philip Claeys (NI). – (NL) Panie przewodniczący! Głosowałem za sprawozdaniem pani poseł Auken, ponieważ uważam, że wszyscy w Europie mają prawo do właściwego stosowania wszystkich przepisów oraz że rządy wszystkich państw członkowskich muszą chronić własność prywatną wszystkich obywateli w Unii Europejskiej.

Wielu ludzi padło w Hiszpanii ofiarą spornych decyzji, wielu z nich zwróciło się do Komisji Petycji – w mojej opinii słusznie. Jednocześnie mam mieszane uczucia, ponieważ jestem zdania, że musimy ostrożnie podchodzić do przyjmowania przepisów, które są równoznaczne z większą ingerencją europejską kosztem prerogatyw państw członkowskich. Specyficznym przykładem jest sytuacja leżących po flandryjskiej stronie przedmieść Brukseli, gdzie Unia Europejska zaczyna ingerować w politykę mieszkaniową, której celem jest umożliwienie młodym rodzinom flamandzkim dalszego życia w lokalnej społeczności.

Martin Callanan (PPE-DE). – Panie przewodniczący! Ja również poparłem sprawozdanie pani poseł Auker. Poparłem je, ponieważ wielu moich wyborców z północno-zachodniej Anglii skierowało petycję do Parlamentu w sprawie tego haniebnego i rażącego nadużycia praw własności przez rząd hiszpański i władze lokalne. Niedawno byli oni bohaterami telewizyjnego programu dokumentalnego przygotowanego przez stację ITV North East, w którym przedstawiono i zbadano te rozdzierające serce przypadki, aby zapoznać z nimi opinię publiczną w moim regionie.

Wciąż jeszcze na tym zaawansowanym etapie mam nadzieję, że hiszpański rząd i hiszpańscy posłowie do PE naprawią niektóre z popełnionych błędów i przeprowadzą restytucję na rzecz tych osób, które bezprawnie zostały pozbawione własności, a także uznają, że to, co się obecnie dzieje, jest skandaliczne. To skandal o podłożu korupcyjnym. Mówiąc szczerze, wiele interesów z udziałem deweloperów i hiszpańskich władz lokalnych jest wynikiem korupcji. Nikomu się nie przysłużymy, odmawiając uznania tej oczywistej prawdy. Rząd hiszpański musi działać. Szczerze mówiąc, jestem zatrwożony niektórymi nadużyciami, których dopuścili się w tej Izbie hiszpańscy posłowie do PE, aby ukryć te praktyki.

Peter Skinner (PSE). – Panie przewodniczący! Ja również głosowałem za tym sprawozdaniem, ponieważ wielu moich wyborców – podobnie jak wiele innych osób w całej Unii Europejskiej – zostało uwikłanych w ten szczególnie problem. Wymóg pewności prawnej przy zakupie nieruchomości to kwestia zasadnicza, i została ona poruszona w omawianym sprawozdaniu. Chodzi w nim o swego rodzaju zabezpieczenia, które są niezbędne, aby umożliwić zmiany. W sprawozdaniu poruszono również specjalne kwestie skarg dotyczących nielegalnych praktyk lokalnych przedsiębiorstw budowlanych i niektórych władz lokalnych.

Zagłosowałem za przyjęciem sprawozdania, ponieważ uważam, że pomoże ono doprowadzić do formalnego procesu; podkreśla ono pewną rzecz, którą w przeszłości uważałem jedynie za obraźliwe stwierdzenie. Mam na myśli termin „hiszpańskie praktyki”. Chciałbym sprawić, by określenie to zniknęło z języka i chciałbym by Komisja, Rada i rząd hiszpański zajęli się tą sprawą z pełną determinacją i zrobili wszystko, by zagwarantować rekompensatę tym, którzy stracili swój majątek, i poczucie bezpieczeństwa tym, którzy wciąż go potrzebują.

- Sprawozdanie: Francisco José Millán Mon (A6-0114/2009)

Christopher Heaton-Harris (PPE-DE). – Panie przewodniczący! Zanim zabiorę głos w sprawie sprawozdania, chciałbym powiedzieć, jak bardzo cieszy mnie wiadomość, że pańscy rodzice są obecni w Izbie, ponieważ miło jest mieć słuchaczy, lecz także dlatego, że mogą oni zobaczyć, jak wiele szacunku zdobył pan w tej Izbie, również ze strony brytyjskich konserwatystów, dzięki bezstronnemu prowadzeniu niniejszego posiedzenia.

To „takie prawdziwe bez względu na to, jak bardzo wydaje się być zabawne” (ang. *so true, funny how it seems*), że za kilka krótkich dni prezydent Obama przybędzie do Strasburga. Spoglądając przez wzniesione barierki, może pomyśleć, o ile w ogóle myśli on o Parlamencie Europejskim, że polityka dwóch siedzib jest kompletnym szaleństwem i zupełną stratą pieniędzy. Pomyśli zatem tak:

„Kręci się w kółko,

Czy nie wiecie,

Że właśnie po to tu przyszliśmy,

Kręci się w kółko

[ang. *Round and round it goes,*

And oh don't you know,

This is the game that we came here for.

Round and round it goes]”.

Lecz wkrótce zniknie, patrząc na beznadziejny charakter – mających zadowolić wszystkich ludzi – uregulowań, które paraliżują przedsiębiorstwa UE, i niewątpliwie pomyśli, że nie może rzucić żadnej liny ratunkowej.

I dalej

„Ponieważ niczego więcej dla was nie ma [...],

I ponieważ to łatwiejsze niż prawda,

Nic więcej nie może już zrobić [...] –

[ang. *because [he has] nothing else here for you,*

And just because it's easier than the truth,

Oh if there's nothing else that [he] can do –]”

Poleci – „poleci dla was [ang. *fly for you*]”, z dala od tego miejsca, czując, że „[powinniście] zawsze w niego wierzyć [ang. *always believe in your soul*]”. „Szczęście opuściło [go], kiedy stał taki wysoki [ang. *Luck has left [him] standing so tall*]”.

I chwała niebiosom za przeredagowanie tekstu Spandau Ballet!

Philip Claeys (NI). – (NL) Panie przewodniczący! Stosunki transatlantyckie są bliskie mojemu sercu i zgadzam się z głównymi tezami sprawozdania pana posła Millána Mona. Głosowałem jednak przeciwko sprawozdaniu, ponieważ zawiera ono liczne niedociągnięcia. Wyraźnie antycypuje na przykład wejście w życie traktatu lizbońskiego – będącego jeszcze jednym przykładem na to, co się tutaj dzieje – chociaż traktat w żaden sposób nie został jeszcze przyjęty. Należy respektować głosowanie w Irlandii.

W sprawozdaniu jest również mowa o problemach Palestyńczyków, bez wzmianki o bezpieczeństwie Izraela. Na koniec w sprawozdaniu ponownie wezwano wszystkie państwa członkowskie do przyjęcia niektórych więźniów z Guantánamo, domniemanych terrorystów. Uważam ten pomysł za całkowicie niedopuszczalny. Niedopuszczalne jest również to, że w sprawozdaniu nie stwierdzono wyraźnie, że Stany Zjednoczone nie mogą ingerować w politykę rozszerzenia UE oraz że dla Turcji nie ma miejsca w Unii Europejskiej.

Hannu Takkula (ALDE). – (FI) Panie przewodniczący! My, Europejczycy, przykładamy dużą wagę do stosunków transatlantyckich. Nie możemy nigdy zapomnieć, że Stany Zjednoczone Ameryki, jako światowy lider, wyznają te same wartości co państwa członkowskie Unii Europejskiej: demokrację, prawa człowieka i wolność przekonań. Uważam, że właśnie te wartości nas jednoczą, i mam nadzieję, że przyczynią się do zacieśnienia naszych stosunków w przyszłości.

Teraz, kiedy Stany Zjednoczone mają nową administrację z prezydentem Obamą na czele, poświęca się im wiele uwagi i wysuwa się wobec nich wiele oczekiwań; musimy jednak pamiętać, że ani Obama, ani jego administracja nie zmienią całego świata. Bez wątpienia zrobią, co w ich mocy, lecz stoją przed nimi ogromne wyzwania, dlatego też oczekiwania muszą być realistyczne.

Musimy mimo wszystko wyciągnąć rękę do Stanów Zjednoczonych, gdyż stawiamy czoła tym samym zagrożeniom. Wiążą się one z międzynarodowym terroryzmem: fundamentalizmem islamskim, który podnosi głowę. Stoimy również w obliczu wspólnych wyzwań w dziedzinie środowiska, a stosunki transatlantyckie stwarzają nam możliwość wspólnego działania w tej dziedzinie, jak również wobec innych problemów, które są obecnie dotkliwie odczuwalne na całym świecie.

Martin Callanan (PPE-DE). – Panie przewodniczący! Korzystając z okazji, również chciałbym wyrazić dla pana uznanie za to, że zawsze zachowywał się pan sprawiedliwie i bezstronnie, przewodnicząc posiedzeniom parlamentarnym. To wstyd, że przewodniczący Pöttering nie idzie w tych kwestiach za pana przykładem.

Omawiane sprawozdanie dotyczy Stanów Zjednoczonych i stosunków między Stanami Zjednoczonymi a UE. Bezsprzecznie Ameryka nadal odgrywa fundamentalną rolę w kwestii bezpieczeństwa i dobrobytu Europy. Niestety w tej Izbie można się spotkać z wieloma przykładami antyamerykańskich odczuć. Wszyscy w UE powinniśmy być wdzięczni za rolę, jaką Stany Zjednoczone odgrywają na świecie, zwłaszcza za tę odegraną w naszej najnowszej historii. Śmieję się czasami, kiedy słyszę sugestie, że sześćdziesięcioletni okres pokoju w Europie zawdzięczamy UE. Wydaje się, że wszyscy zapomnieli o wkładzie Stanów Zjednoczonych i oczywiście NATO w zapewnienie pokoju w Europie. Nie powinniśmy traktować Ameryki jako rywala UE. Ameryka powinna być partnerem i przyjacielem, z którym powinniśmy zacieśniać stosunki transatlantyckie.

Charles Tannock (PPE-DE). – Panie przewodniczący! Brytyjcy konserwatyści są dumni ze szczególnych stosunków, jakie nasz kraj utrzymuje ze Stanami Zjednoczonymi, i z mostu łączącego Amerykę i Europę. Popieramy zaangażowanie prezydenta Obamy w wielostronne zobowiązanie z udziałem Unii Europejskiej.

Omawiane sprawozdanie zawiera jednak wzmiankę o wdrożeniu traktatu lizbońskiego, któremu jesteśmy zdecydowanie przeciwni. Znajduje się w nim również apel do Stanów Zjednoczonych o zniesienie kary

śmierci, co dla nas jest kwestią osobistych przekonań. Zważywszy na obecny sprzeciw brytyjskich konserwatystów wobec Międzynarodowego Trybunału Karnego, uznajemy również prawo Ameryki do odmowy podpisania statutu rzymskiego. My również nie chcemy być zmuszani do przesiedlania niebezpiecznych terrorystów z obozu w Zatoce Guantánamo.

W sprawozdaniu słusznie przypomniano, że NATO jest podwaliną bezpieczeństwa transatlantyckiego, i zaproponowano nowe transatlantyckie zgromadzenie parlamentarne, które nada większe znaczenie wzajemnemu zobowiązaniu do poszanowania naszych wspólnych wartości, do których należą demokracja, wolność i prawa człowieka. Z tego względu brytyjscy konserwatyści zagłosowali za sprawozdaniem posła Millána Mona.

Peter Skinner (PSE). – Panie przewodniczący! Przyjąłem omawiane sprawozdanie ze szczególnym zadowoleniem i podzielam niektóre uwagi, które dotychczas zostały przedstawione, lecz być może najpierw powinniśmy pogratulować prezydentowi Obamie objęcia urzędu. Nie sądzę, by wszyscy to dziś zrobili, a bez wątpienia wprowadza on powiew świeżości w stosunki ze Stanami Zjednoczonymi, mamy nadzieję – bardzo pozytywne.

Oczywiście bardzo szybko wskazaliśmy, w jaki sposób stosunki te mogą przynieść nam korzyści, lecz nie wykazaliśmy się równą szybkością w stwierdzeniu, co powinniśmy zrobić, aby je zacieśnić, jak w ramach tych stosunków pracować. Tytułem przykładu, według OECD wymiana handlowa między nami jest większa niż między jakimikolwiek dwoma innymi blokami na świecie. Powinno to nas również skłonić do starannego opracowania odpowiednich uregulowań i nadzoru. Wszystko, co między sobą postanowimy, zarówno w kwestiach gospodarczych, jak i politycznych, ma ogromne znaczenie dla reszty świata i często jest wyznacznikiem międzynarodowych standardów.

Jako członek delegacji odpowiedzialnej za stosunki ze Stanami Zjednoczonymi, która zajmuje się Transatlantycką Radą Gospodarczą, mam nadzieję, że możemy kontynuować pracę, która została już wykonana, i przekuć ją na rzeczywiste działania w tej Izbie, zamiast patrzeć na niemądre starania niektórych, między innymi w sprawie kurcząt, które pomagają niszczyć te szczególne stosunki.

- Sprawozdanie: Stavros Lambrinidis (A6-0103/2009)

Philip Claeys (NI). – (NL) Panie przewodniczący! Dobrze, że poprawka 5 została odrzucona. Prowadziła ona do usunięcia istotnego fragmentu ze sprawozdania: istotnego z tego względu, że dotyczył swobody wypowiedzi. Mimo wszystko, zgodnie z podstawową zasadą demokracji nie można ścigać wyrażania kontrowersyjnych przekonań politycznych. Wolność wypowiedzi musi być bezwzględna i bezsprzecznie musi obejmować poglądy polityczne, nawet w tak kontrowersyjnych sprawach jak imigracja czy islam.

Co do reszty, uważam, że sprawozdanie jest dobrze wyważone: znaleziono w nim złoty środek między prawami a swobodami oraz oparto się pokusie cenzury. Dlatego też z dużym przekonaniem popieram sprawozdanie.

Hannu Takkula (ALDE). – (FI) Panie przewodniczący! Sprawozdanie pana posła Lambrinidisa w sprawie utrwalenia bezpieczeństwa i podstawowych wolności w Internecie dotyczy bardzo istotnego i aktualnego tematu. Podzielam wyrażoną w nim opinię, że należy zachować wolność wypowiedzi. Jest ona jednym z podstawowych praw i jedną z podstawowych wolności. Musimy jednak zawsze pamiętać, że wolność wypowiedzi obejmuje również odpowiedzialność. Odpowiedzialność w tej materii jest najważniejsza.

Przeglądając dzisiaj strony internetowe, musimy z żalem przyznać, że znajduje się tam wiele treści, które nie służą rozwojowi społecznemu ani ludzkiemu. Martwię się szczególnie o dzieci i młodzież, które są dla nas najcenniejsze, są naszą przyszłością. Musimy wziąć za nie teraz odpowiedzialność i musimy działać w taki sposób, aby mogły zdobyć jak najlepszą wiedzę i jak najlepsze umiejętności oraz wykształcić w sobie zdrowe nawyki, a Internet jest dla nich jednym z kluczowych źródeł informacji.

Z tego względu mam nadzieję, że możemy poprawić bezpieczeństwo dzieci, zwiększając w Internecie ilość treści, które mogą je zachęcać, edukować i rozwijać, zamiast rzeczy, które widzimy codziennie, a z których wiele może szkodzić rozwojowi osobowości młodych ludzi.

Pisemne wyjaśnienia dotyczące sposobu głosowania

- Sprawozdanie: Klaus-Heiner Lehne (A6-0123/2009)

Alessandro Battilocchio (PSE), na piśmie. – (IT) Panie przewodniczący, panie i panowie! Aby rzeczywiście zapewnić dostęp do wymiaru sprawiedliwości ofiarom przypadków naruszenia przepisów konkurencji, UE i państwa członkowskie muszą podjąć wspólne działania. Biała księga zawiera szereg zaleceń, których celem jest zagwarantowanie osobom poszkodowanym w wyniku tego rodzaju przestępstw dostępu do rzeczywiście skutecznych mechanizmów dochodzenia odszkodowania za poniesioną szkodę.

Obecnie w większości państw członkowskich istnieją poważne bariery, które zniechęcają konsumentów i przedsiębiorców do sądowego dochodzenia odszkodowania z powodztwa prywatnego za szkody poniesione w wyniku naruszenia prawa ochrony konkurencji. Chociaż ostatnio pojawiły się sygnały o poprawie sytuacji w niektórych państwach członkowskich, w ostatnich dziesięcioleciach złożono niewiele pozwów. Tradycyjne przepisy i procedury dotyczące odpowiedzialności cywilnej obowiązujące w większości państw członkowskich wydają się być nieadekwatne.

Z zadowoleniem przyjąłem sporządzenie białej księgi, która zapewnia wspólnotowe rozwiązanie problemu dostępu stron skarżących do wymiaru sprawiedliwości i która jest tym samym kontynuacją realizacji celów polityki ogólnej (w tym przypadku zagwarantowanie szerszego dostępu do wymiaru sprawiedliwości poprzez realizowanie polityki konkurencji i zniechęcanie do nadużyć ze strony przedsiębiorstw). Jednocześnie zapobiega pieniactwu sądowemu i składaniu bezzasadnych skarg.

Luca Romagnoli (NI), na piśmie. – (IT) Panie przewodniczący, panie i panowie! Zamierzam wstrzymać się od głosowania nad sprawozdaniem pana Lehnego w sprawie białej księgi w sprawie roszczeń o naprawienie szkody wynikłej z naruszenia wspólnotowego prawa ochrony konkurencji.

Zgadzam się z niektórymi, lecz nie wszystkimi, kwestiami poruszonymi w sprawozdaniu i z tego względu postanowiłem wstrzymać się od głosowania nad dokumentem w jego obecnej formie.

- Sprawozdanie: Czesław Adam Siekierski (A6-0091/2009)

Călin Cătălin Chiriță (PPE-DE), na piśmie. – (RO) Głosowałem za sprawozdaniem posła Czesława Adama Siekierskiego (PPE-DE, Polska), ponieważ proponuje on rozszerzenie europejskiego programu pomocy żywnościowej dla osób najbardziej potrzebujących.

Jako że jestem byłym burmistrzem 5. dzielnicy Bukaresztu, zawsze zajmowałem się pomocą dla ubogich, zwłaszcza pochodzenia romskiego.

W całej Unii Europejskiej 80 milionów ludzi (16% ludności) żyje poniżej progu ubóstwa, a ich liczba wzrosła w wyniku kryzysu gospodarczego. W niektórych państwach, które niedawno przystąpiły do UE, ubóstwo dotyka około 20% ludności.

Programy pomocy żywnościowej powinny być w pełni finansowane z budżetu UE, ponieważ niektóre państwa członkowskie nie będą w stanie w nich uczestniczyć w przypadku stosowania stawek współfinansowania.

Musimy zmniejszyć ciężar spoczywający na państwach członkowskich o niskich dochodach na mieszkańca lub na państwach, które borykają się z trudnościami finansowymi, a Rumunia do takich się zalicza.

Produkty pochodzące z zapasów interwencyjnych lub zakupione na rynku muszą być pochodzenia wspólnotowego, przy czym należy traktować preferencyjnie świeże produkty żywnościowe wyprodukowane lokalnie, tak aby na przykład rumuńskie produkty były kupowane za europejskie pieniądze, a następnie dystrybuowane wśród ubogich w Rumunii.

Koenraad Dillen (NI), na piśmie. – (NL) Głosowałem za sprawozdaniem na temat zmiany rozporządzenia w sprawie finansowania wspólnej polityki rolnej i wspólnej organizacji rynków rolnych w odniesieniu do dystrybucji żywności wśród najbardziej potrzebujących. Według danych, w 2006 roku około 1,3 milionów ludzi w państwach członkowskich skorzystało z tego programu. To dobra wiadomość, lecz pomoc dla najuboższych w UE należy znacząco zwiększyć.

Na początek obniżmy pobory komisarzy o połowę lub podzielmy je przez trzy. Europejski ośrodek analityczny Open Europe oszacował, że razem z systemami emerytalnymi komisarze zarabiają średnio 2,5 miliona euro przez pięć lat, co jest po prostu skandaliczne. Połowa tych pieniędzy mogłaby być lepiej spożytkowana na ograniczenie ubóstwa. Być może wtedy wiedzie droga do zgody między europejską opinią publiczną a „Europą”.

Edite Estrela (PSE), na piśmie. – (PT) Głosowałam za wnioskiem dotyczącym rozporządzenia w sprawie dystrybucji żywności wśród najbardziej potrzebujących. Ubóstwo jest jednym z najpoważniejszych problemów, z jakimi boryka się obecnie Unia Europejska. W 2006 roku blisko 79 milionów ludzi było zagrożonych ubóstwem, co jasno dowodzi potrzeby programów pomocy żywnościowej.

Ponieważ celem wniosku Komisji jest dystrybucja żywności wśród najbardziej potrzebujących oraz poprawa planowania tak, aby środki były wykorzystywane skuteczniej, a także z uwagi na to, że od 1987 roku, kiedy program dystrybucji żywności został uruchomiony, zostało nim objętych ponad 13 milionów ludzi, uważam, że program należy kontynuować, a jego wyniki oceniam jako pozytywne.

Hélène Goudin i Nils Lundgren (IND/DEM), na piśmie. – (SV) Uważamy, że pierwotny cel programu – dystrybucja zapasów interwencyjnych wśród najbardziej potrzebujących – od początku został dziwnie sformułowany. Połączenie polityki rolnej z polityką społeczną może być godne pochwały, lecz staje się skomplikowane. Ostatnio proporcja towarów, które nie pochodziły z zapasów interwencyjnych stale rosła. Według ostatnich kalkulacji około 85% żywności zakupiono na wolnym rynku.

Jesteśmy zdania, że należy zakończyć dystrybucję żywności wśród najbardziej potrzebujących we Wspólnocie. Sytuacją najbardziej potrzebujących w państwach członkowskich powinny zajmować się państwa członkowskie lub władze lokalne. Na tych politycznych szczeblach odpowiedzialności, za pośrednictwem polityki społecznej, należy zapewnić wszystkim obywatelom prawo do minimalnego poziomu życia. Na tych szczeblach należy podejmować decyzję, czy pomoc będzie miała formę świadczeń socjalnych, dystrybucji żywności czy też będzie świadczona w inny sposób.

Komisja Rolnictwa i Rozwoju Wsi Parlamentu Europejskiego proponuje, aby pomoc żywnościowa była finansowana w całości przez UE. Prezentowane w tej komisji opinie, że produkty rolne należy po prostu pozyskiwać na rynku, są zadziwiające.

Jak zwykle partia Lista Czerwowa stwierdza, że na szczęście Parlament Europejski nie ma uprawnień w zakresie współdecyzji w obszarze polityki rolnej UE. W przeciwnym razie UE wpadłaby w pułapkę protekcjonizmu i słonych kwot dotacji dla różnych grup w rolnictwie.

Jeanine Hennis-Plasschaert, Jules Maaten, Toine Manders i Jan Mulder (ALDE), na piśmie. – (NL) Delegacja niderlandzkiej Ludowej Partii dla Wolności i Demokracji (VVD) w Parlamencie Europejskim głosowała za sprawozdaniem pana posła Siekierskiego, ponieważ popieramy dystrybucję żywności wśród najuboższych grup ludności w UE. Jednakże posłowie do PE z ramienia VVD nie zgadzają się z zawartym w sprawozdaniu zapisem, że programy dystrybucji żywności muszą być finansowane wyłącznie z budżetu UE.

Alexandru Nazare (PPE-DE), na piśmie. – (RO) Głosowałem za sprawozdaniem, ponieważ program żywnościowy, którego rozszerzenie jest rozważane, jest uznawany za kluczowy instrument pomocy dla najbardziej potrzebujących, szczególnie dotkniętych przez obecny kryzys gospodarczy, nawet jeżeli pozwala zaspokoić tylko podstawowe potrzeby. Ponadto jest to rozsądny środek, jeżeli chodzi o skuteczne wykorzystywanie zasobów żywnościowych UE, ponieważ umożliwia dystrybucję produktów, które w innym przypadku nie zostałyby wykorzystane, wśród osób, które ich potrzebują, a jednocześnie stymuluje podaż na rynku żywności UE.

Popieram pełne finansowanie takich programów pomocy żywnościowej z budżetu UE, gdyż stosowanie wskaźników współfinansowania znacznie spowolniłoby cały proces, utrudniłoby wdrażanie środków we właściwym czasie i uniemożliwiłoby osiągnięcie szybkich wyników.

Uważam jednak, że władze krajowe powinny mieć większy udział w administrowaniu pomocą na miejscu, ponieważ lepiej znają lokalną sytuację i konkretne potrzeby ludności.

Karin Riis-Jørgensen (ALDE), na piśmie. – (DA) Posłowie do PE z ramienia Duńskiej Partii Liberalnej głosowali przeciwko wnioskowi Komisji Europejskiej dotyczącemu dystrybucji żywności wśród najbardziej potrzebujących, ponieważ podstawa prawna wniosku jest związana z polityką rolną, chociaż nie chodzi o instrument polityki rolnej. Nie można wykorzystywać budżetu na rolnictwo do wdrażania polityki społecznej, za którą odpowiadają państwa członkowskie.

Luca Romagnoli (NI), na piśmie. – (IT) Panie przewodniczący, panie i panowie! Głosowałem za sprawozdaniem pana posła Siekierskiego w sprawie dystrybucji żywności wśród najbardziej potrzebujących we Wspólnocie.

Uważam, że problem ubóstwa jest bardzo aktualny, skoro nawet w zamożnej Europie ponad 80 milionów ludzi jest zagrożonych ubóstwem, a większość z nich żyje w krajach, które przystąpiły do UE w 2004 i w 2007 roku. Zgadzam się zatem ze sprawozdawcą co do potrzeby rozszerzenia gamy produktów dostarczanych w ramach programu pomocy żywnościowej oraz co do faktu, że podstawowym źródłem dostaw powinny być rezerwy pochodzące z interwencji na rynkach rolnych, co stanowi ważny aspekt wspólnej polityki rolnej.

Z zadowoleniem przyjąłem również apel sprawozdawcy o pełne finansowanie programu pomocy żywnościowej ze środków UE, gdyż propozycja Komisji dotycząca współfinansowania może skłaniać państwa członkowskie do ograniczania udziału w programie, zwłaszcza w dobie trudności gospodarczych, których wiele państw obecnie doświadcza.

- Sprawozdanie: Sajjad Karim (A6-0131/2009)

David Martin (PSE), na piśmie. – UE jest głównym inwestorem zagranicznym w Indiach i największym partnerem handlowym tego państwa. Zawarcie sojuszu gospodarczego ma zatem zasadnicze znaczenie dla obydwu stron. Popieram to sprawozdanie, ponieważ podkreślono w nim, że umowa powinna gwarantować korzyści z rosnącej dwustronnej wymiany handlowej jak najszerszemu gronu ludzi i przyczyniać się do osiągnięcia milenijnych celów rozwoju, w tym celu zapobiegania degradacji środowiska. Wyrażam jednak żal, że tekst Europejskiej Partii Ludowej zastąpił tekst, który był bardziej postępowy.

Rovana Plumb (PSE), na piśmie. – (RO) W 2000 roku Indie zajmowały siedemnastą pozycję na liście najważniejszych partnerów handlowych Unii Europejskiej, a w 2007 roku plasowały się już na dziewiątym miejscu, podczas gdy wymiana towarowa z Indiami w okresie od 2000 do 2006 roku wzrosła o około 80%.

Jako socjaldemokratka z zadowoleniem przyjąłem fakt, że Indie odnotowały znaczny postęp w dziedzinie powszechnego dostępu do edukacji na poziomie podstawowym, redukcji ubóstwa i poprawy dostępu do bezpiecznej wody pitnej. Dostrzegam również jednak, że Indie wciąż pozostają w tyle, jeżeli chodzi o większość milenijnych celów rozwoju, w tym kwestie śmiertelności dzieci, zdrowia reprodukcyjnego, niedożywienia dzieci i walki z malarią, gruźlicą oraz HIV/AIDS.

Głosowałam za sprawozdaniem, aby usprawnić umowę o wolnym handlu między UE a Indiami, wierząc, że oferuje ona potencjał na przyszłość w kwestii zwiększenia możliwości inwestycji, wymiany handlowej i przedsiębiorczości jako ogólny instrument korzystny dla obu stron.

Luís Queiró (PPE-DE), na piśmie. – (PT) Umowa o wolnym handlu z Indiami jest kolejnym krokiem Europy i Indii w kierunku większego otwarcia światowej gospodarki i zwiększenia zasięgu płynących z niej korzyści. Jest to również znak o szczególnej wymowie w obecnym kontekście. Cieszę się zatem z zawarcia tej umowy. Po jej przeanalizowaniu jestem jednak zmuszony do przedstawienia kilku krytycznych uwag.

Prawidłowe funkcjonowanie wolnego handlu wymaga respektowania szeregu uregulowań zapobiegających podrabianiu i wykorzystywaniu produktów zabronionych w krajach przeznaczenia. Należy również jasno określać pochodzenie. Krótko mówiąc, informacje muszą być dostępne i przejrzyste, a umowy międzynarodowe – przestrzegane.

Inny aspekt dotyczy pomysłu, aby korzyści z wolnego handlu były dwustronne. Innymi słowy, otwarcie granic nie oznacza jedynie otwarcia rynków krajów rozwiniętych na produkty z krajów trzecich. Zaletą wolnego handlu polega na wzajemnej możliwości wymiany towarów i ekspansji gospodarczej; powinny z niej również skorzystać kraje rozwijające się i kraje odnotowujące szybki wzrost. Stanie się tak tylko wtedy, gdy zostaną zredukowane bariery w handlu i w inwestycjach, odnotowywane w tych krajach.

Luca Romagnoli (NI), na piśmie. – (IT) Panie przewodniczący, panie i panowie! Głosowałem przeciwko sprawozdaniu pana posła Karima w sprawie umowy o wolnym handlu między UE a Indiami.

Uważam, że zawarcie takiej umowy powinno być obwarowane pełnym poszanowaniem podstawowych praw człowieka i demokracji, co nie ma miejsca w tym kraju. Umieszczenie w umowie klauzuli o prawach człowieka i demokracji jest bezsprzecznie niewystarczające, aby zagwarantować poszanowanie tych podstawowych wymogów, podobnie jak obietnica stopniowego zwiększania zakresu konsultacji z Radą Bezpieczeństwa ONZ. Niestety prasa międzynarodowa wciąż donosi o prześladowaniu mniejszości religijnych i obrońców praw człowieka w Indiach. Powiedzmy to wprost, moim zdaniem nie można akceptować podpisywania tego rodzaju umów gospodarczych.

- Sprawozdanie: Lasse Lehtinen (A6-0065/2009)

Hélène Goudin i Nils Lundgren (IND/DEM), na piśmie. – (SV) W sprawozdaniu zwrócono uwagę na znaczenie uświadomienia pracownikom ich praw i zdobycia przez nich solidnej wiedzy z zakresu prawa pracy i umów zbiorowych. Sprawozdawca stwierdza również, że dyrektywa w sprawie delegowania pracowników musi być zgodna z tymi uregulowaniami, i podkreśla wartość zasad pomocniczości i proporcjonalności. To pożądane postulaty.

Niektóre sformułowania w sprawozdaniu są jednak zbyt daleko idące. Nie możemy popierać orędowania za wprowadzeniem na szczeblu UE wspólnotowego instrumentu prawnego obejmującego płace, składki na ubezpieczenia społeczne, podatki i odszkodowania z tytułu wypadków przy pracy. Te kwestie są dla nas zbyt ważne, abyśmy mogli poprzeć tego rodzaju sformułowania lub wymogi.

Postanowiliśmy poprzeć alternatywną rezolucję przedstawioną przez Grupę Socjalistyczną w Parlamencie Europejskim, Grupę Porozumienia Liberalów i Demokratów na rzecz Europy i Grupę Zielonych/Wolne Przymierze Europejskie, w której zapis dotyczący wspólnotowego instrumentu został ograniczony. Podczas końcowego głosowania nad całym sprawozdaniem wstrzymamy się od głosu, ponieważ – pomimo że niektóre części tekstu oceniamy pozytywnie – sformułowanie dotyczące wspólnotowego instrumentu prawnego jest zbyt daleko idące.

David Martin (PSE), na piśmie. – Popieram sprawozdanie, którego autor domaga się odpowiedzialnych i jasnych uregulowań dotyczących podwykonawców w Europie. Sprawozdanie zapewni ochronę pracowników, którzy pracują w przedsiębiorstwach zajmujących się podwykonawstwem, jako że wezwano w nim Komisję do przygotowania jednoznacznego instrumentu wspólnotowego wprowadzającego solidarną odpowiedzialność na szczeblu europejskim.

Luca Romagnoli (NI), na piśmie. – (IT) Panie przewodniczący, panie i panowie! Głosowałem za sprawozdaniem pana posła Lehtinena w sprawie społecznej odpowiedzialności dostawców w łańcuchu dostaw.

Zgadzam się ze sprawozdawcą, że podwykonawstwo osiągnęło znaczne rozmiary w Unii Europejskiej, co doprowadziło do pojawienia się różnych problemów powiązanych na przykład z prawnymi konsekwencjami po stronie pracodawców i pracowników oraz trudnościami ze sprawdzaniem, czy spełniane są zobowiązania podatkowe i zobowiązania z zakresu ubezpieczeń społecznych.

Podzielam zatem pogląd sprawozdawcy, że byłoby wskazane, aby przyjąć system „solidarnej odpowiedzialności” na szczeblu wspólnotowym, w ramach którego główny wykonawca powinien sprawdzać, czy podwykonawca respektuje odpowiednie przepisy. Takie rozwiązanie pomoże również rozwiązać problem szarej strefy, zapobiegając nieuczciwej konkurencji ze strony przedsiębiorstw płacących swoim pracownikom stawki poniżej minimalnego wynagrodzenia.

Bart Staes (Verts/ALE), na piśmie. – (NL) Jak wykazała analiza wykonana przez Dublin Foundation, zlecenie pracy podwykonawcom jest jednym z najskuteczniejszych sposobów omijania przepisów socjalnych. Podwykonawcy działają w różnych sektorach, spośród których najbardziej znany jest sektor budownictwa. W sprawozdaniu wezwano Komisję do przyjęcia dostatecznych uregulowań w sprawie społecznej odpowiedzialności podwykonawców w całym procesie produkcji.

Zbyt często klienci przerzucają odpowiedzialność na podwykonawców, którzy następnie sami podzlecają pracę. W konsekwencji brakuje nadzoru nad stosowaniem przepisów prawa pracy. Ci, którzy pracują dla podwykonawcy na końcu łańcucha produkcyjnego, nie zawsze wykonują pracę w najlepszych warunkach, co jest wynikiem naruszania podstawowych standardów i braku poszanowania podstawowych zasad zatrudnienia. Inspektorzy kontrolujący stosowanie przepisów socjalnych mają trudności z monitorowaniem tej sytuacji, ponieważ nie zawsze wiadomo, kto i w którym momencie ponosi odpowiedzialność. Podwykonawcy są skłonni stosować jak najmniej rygorystyczne podejście do składek na ubezpieczenia społeczne, respektowania ustawowych stawek i przestrzegania ustawowych okresów odpoczynku.

W niektórych państwach członkowskich obowiązuje już zasada, że klienci ponoszą społeczną odpowiedzialność za podwykonawców. Z uwagi na to, że transgraniczny charakter pracy przybiera coraz większe rozmiary, dyrektywa europejska staje się konieczna. Z tego względu w pełni popieram sprawozdanie.

- Sprawozdanie: Katerina Batzeli (A6-0094/2009)

Alessandro Battilocchio (PSE), na piśmie. – (IT) W styczniu 2009 roku ceny żywności we Włoszech wzrosły o ponad 40% ponad średni poziom w piętnastu starych państwach Unii Europejskiej, co dowodzi wyraźnej dysproporcji w transferze żywności z pola na stół.

Zgodnie z danymi ISTAT, w styczniu 2009 roku stopę wzrostu cen żywności we Włoszech szacowano na poziomie 3,7% – w porównaniu z 2,3% we Francji, 1,9% w Hiszpanii, 1% w Niemczech i 2,6% w Unii Europejskiej. Z analizy ISTAT wynika również, że podstawowe różnice między Włochami a ich partnerami z UE dotyczyły chleba, makaronu i produktów zbożowych, zawierających takie surowce jak pszenica, której cena jest stała na całym świecie i nie różni się między krajami. Pogłębienie się różnicy między cenami produkcji a cenami detalicznymi potwierdza występowanie we Włoszech poważnych zakłóceń w transferze żywności z pola na stół.

Skutki tej sytuacji odczuły boleśniej rodziny o niskich dochodach, dla których żywność jest największą pozycją w domowym budżecie. Równie dotkliwa była ona dla małych i średnich przedsiębiorstw przetwórstwa spożywczego. Problem wynikający z różnicy między cenami produkcji a cenami detalicznymi osiągnął poziom, który wymaga natychmiastowego działania ze strony instytucji europejskich.

Călin Cătălin Chiriță (PPE-DE), na piśmie. – (RO) Głosowałem za sprawozdaniem przedstawionym przez panią poseł Batzeli (Grecja), ponieważ uważam, że UE musi przyjąć z pomocą producentom i konsumentom.

W wyniku nadużywania dominującej pozycji na rynku przez duże sieci sprzedaży detalicznej, ceny płacone przez konsumentów europejskich są średnio pięć razy wyższe niż ceny produktów opuszczających gospodarstwa rolne. Rolnicy zazwyczaj otrzymują około 8% końcowej ceny detalicznej.

Nalegamy na prowadzenie polityki UE w obszarach, w których ułatwi ona bezpośredni kontakt między producentami a konsumentami. UE musi wspierać wykorzystywanie nowych technologii i Internetu w celu zapewnienia konsumentom bardziej szczegółowych informacji o produktach, a jednocześnie ułatwiać producentom dostęp do rynku.

Potrzebne są również środki nadające większe znaczenie koncepcji „lokalnych produktów” i zapewniające skuteczniejsze wsparcie dla rynków tradycyjnej żywności lub innych tradycyjnych rodzajów handlu.

Tradycyjne produkty rumuńskie muszą znaleźć wsparcie na rynku europejskim.

Ole Christensen, Dan Jørgensen, Poul Nyrup Rasmussen, Christel Schaldemose i Britta Thomsen (PSE), na piśmie. – (DA) Duńscy socjaldemokratyczni posłowie w Parlamencie Europejskim – Poul Nyrup Rasmussen, Britta Thomsen, Christel Schaldemose, Dan Jørgensen i Ole Christensen – głosowali za sprawozdaniem w sprawie cen żywności w Europie. Decyzja ta była zgodna z opinią delegacji, że zagęszczenie supermarketów i brak konkurencji będą prowadzić w UE do sytuacji, w której stratni będą zarówno konsumenci, jak i rolnicy. Jednakże członkowie delegacji nie zgadzają się ze stwierdzeniem z ust. 6 sprawozdania, zgodnie z którym likwidacja działań interwencyjnych jest godna ubolewania. Taki krok jest konieczny, aby zapewnić rentowność rolnictwu europejskiemu.

Esther De Lange (PPE-DE), na piśmie. – (NL) Chciałabym przedstawić wyjaśnienie dotyczące sposobu głosowania nad sprawozdaniem pani poseł przez niderlandzką delegację partii Apeli Chrześcijańskich Demokratów (CDA). Naszym zdaniem sprawozdanie z pewnością nie należy do najelegantszych. Wiele punktów jest sformułowanych w rozwlekły sposób i zawiera powtórzenia. Mamy również wątpliwości co do niektórych wymogów, które zmierzają zbyt zdecydowanie w kierunku socjalistycznego interwencjonizmu państwa, a także co do całkowitego zakazu sprzedaży poniżej kosztów. Takie rozwiązanie może wydawać się dobrym pomysłem, lecz jest niewykonalne. W rolnictwie uważamy tę kwestię za istotną. Jeżeli chodzi o dumping, podjęcie działań jest oczywiście sprawą organu odpowiedzialnego za konkurencję.

Pomimo tego głosowaliśmy za sprawozdaniem pani poseł Batzeli, ponieważ zawiera ono pewne istotne elementy, które autorzy alternatywnej rezolucji właściwie starają się usunąć. Mam w szczególności na myśli analizę podziału marży między różne podmioty łańcucha produkcji żywności oraz wezwanie Komisji Europejskiej do zbadania władzy supermarketów w dziedzinie konkurencji, czego Parlament Europejski domagał się już niejednokrotnie. Jak rozumiemy, z informacji przekazanych przez Komisję Europejską wynika, że analiza dotycząca marż może być wykonana częściowo na podstawie istniejących danych, znajdujących się w posiadaniu Komisji, a zatem zakładamy, że analiza nie będzie wiązała się z istotnym wzrostem kosztów administracyjnych.

Edite Estrela (PSE), na piśmie. – (PT) Głosowałam za sprawozdaniem w sprawie cen żywności w Europie, ponieważ uważam, że rozwiązanie problemu wzrostu cen produktów rolnych i żywności oraz rozbieżności między ceną producenta a ceną płaconą przez konsumenta wymaga działań politycznych. W Europie cena płacona przez konsumenta końcowego jest około pięciokrotnie wyższa od ceny, którą otrzymuje producent. Sytuacja ta niekorzystnie odbija się przede wszystkim na budżetach gospodarstw domowych o niskich dochodach, w których wydatki na żywność stanowią znaczną część.

Hélène Goudin i Nils Lundgren (IND/DEM), na piśmie. – (SV) Jak zwykle sprawozdanie „konsultacyjne” Komisji Rolnictwa i Rozwoju Wsi zawiera propozycje, które będą wiązać się ze wzrostem kosztów w budżecie UE.

Nie popieramy głównych założeń sprawozdania, w którym między innymi wyrażono żal z powodu likwidacji wspólnotowych działań interwencyjnych na rynku rolnym. Nie opowiadamy się również za propozycją komisji dotyczącą „instrumentów sterowania rynkiem”.

Należy również przypomnieć Komisji Rolnictwa i Rozwoju Wsi Parlamentu Europejskiego, że sytuacja dotycząca cen różni się w zależności od państwa członkowskiego. W naszej opinii propozycja komisji, aby stworzyć ogólnoeuropejską bazę danych dla obywateli zawierającą ceny referencyjne produktów i środków produkcji oraz informacje o kosztach energii, wynagrodzenia, czynszów, opłat i prowizji w całej Europie jest oderwana od rzeczywistości. Wstępne warunki porównania między państwami członkowskimi po prostu z różnych względów nie występują. Uważamy również, że propozycja specjalnego oznakowania europejskich produktów rolnych jest dziwna. Jakie są jej motywy? Czy nie jest to próba propagowania protekcyjnizmu?

Jak zwykle partia Lista Czerwowa stwierdza, że w tej sytuacji Parlament Europejski nie ma na szczęście uprawnień w zakresie współdecyzji w obszarze polityki rolnej UE. W przeciwnym razie UE wpadłaby w pułapkę protekcyjnizmu i słonych kwot dotacji dla różnych grup w rolnictwie.

Głosowaliśmy przeciwko sprawozdaniu w sprawie cen żywności w Europie.

Astrid Lulling (PPE-DE), na piśmie. – (FR) Nikt nie podważa celów sprawozdania w sprawie różnicy między cenami producentów a cenami płaconymi przez konsumentów. Potrzebna jest większa przejrzystość rynku, aby zagwarantować producentom adekwatne wynagrodzenie, a konsumentom końcowym ceny, które znajdują uzasadnienie.

Niestety tekst przyjęty przez komisję zawiera propozycje niezgodne z założeniami społecznej gospodarki rynkowej. Te propozycje odgórznej kontroli cen, marży i rynków za bardzo przypominają nieudane rozwiązania, które – jak nam się zdawało - należą już do przeszłości.

Żałuję, że w sprawozdaniu skoncentrowano się wyłącznie na dystrybutorach zamiast uwzględnić cały łańcuch produkcji. Często bowiem to wielkie przedsiębiorstwa przetwórcze, które zaopatrują się u rolników, nadużywają dominującej pozycji na rynku, aby odsprzedać dystrybutorom produkty po zawyżonej cenie.

Ponadto utworzenie europejskiej bazy danych obejmującej wszelkie koszty i marże, jak zaproponowano w sprawozdaniu, wiązałoby się z nałożeniem na przedsiębiorstwa znacznego obciążenia administracyjnego, które znalazłoby swoje odbicie w cenach detalicznych.

Aby uniknąć takich złych nawyków, złożyłam alternatywną rezolucję z czterdziestoma podpisami popierających ją posłów.

Alexandru Nazare (PPE-DE), na piśmie. – (RO) Uregulowanie na szczeblu wspólnotowym problemu nieuczciwych praktyk stosowanych przez duże sieci sprzedaży detalicznej wobec producentów ma ogromne znaczenie dla Rumunii. Nawet tam kwestia nadużyć ze strony sieci supermarketów niepokoi zarówno producentów, jak i konsumentów. Oprócz nagromadzenia „ukrytych opłat”, które obowiązkowo dotyczą wszystkich produktów i spoczywają na producentach, supermarkety zakazują producentom sprzedaży produktów po niższych cenach w innych sklepach. W wyniku wszystkich tych uregulowań produkty są o 30% droższe. Ostatecznie to konsument płaci tę zawyżoną cenę.

Środki proponowane przez panią poseł Batzeli w sprawozdaniu mają prowadzić do zredukowania presji cenowej wywieranej przez supermarkety i propagować bezpośrednie kontakty między konsumentami a producentami. Z tego powodu głosowałam za przyjęciem sprawozdania.

Proponowana w sprawozdaniu analiza podziału marż zysku pozwoli nam wyciągnąć szereg wniosków na temat odpowiednich środków gwarantujących przejrzystość cen w łańcuchu obejmującym producentów, przetwórców i detalistów oraz na temat kar za nadużycia.

W ramach negocjowania cen między dostawcami a detalistami należy zapewnić możliwość stosowania różnych cen w zależności od indywidualnej sytuacji, co będzie przyczyniać się do stworzenia zdrowego klimatu dla konkurencji.

Athanasios Pafilis (GUE/NGL), na piśmie. – (EL) Sprawozdanie zawiera powtarzane i dobrze znane ustalenia dotyczące monopolu, który powstał w sektorze przetwórstwa spożywczego i zbytu. Jednakże nie stwierdzono w nim, że taka sytuacja jest świadomym wyborem UE i rządów państw członkowskich dokonany w ramach strategii lizbońskiej i WPR.

Liberalizacja rynków, zachęty do połączeń i przejęć, a także pogoń za zyskami i konkurencyjnością w sektorze żywności doprowadziły do uniezależnienia się koncernów międzynarodowych, wzrostu cen detalicznych, obniżenia cen produktów opuszczających gospodarstwo i większych zysków dla inwestorów.

WPR znacząco przyczyniła się do rozwoju tej sytuacji. Mam na myśli likwidację gwarantowanych cen minimalnych oraz sprzedaż WTO rolników oraz małych i średnich przedsiębiorstw, tak aby międzynarodowe przedsiębiorstwa mogły pozyskiwać surowce za bezcen, prześladować lub wypierając spółdzielnie, a także podszyte hipokryzją głosy stron popierających mimo wszystko europejską jednokierunkowość.

Jednym z przykładów takiej sytuacji w Grecji jest przetwórstwo mleka. Kartel mleczny obniża ceny produktów w gospodarstwach i utrzymuje niebotycznie wysokie ceny detaliczne, czerpiąc z tego ogromne korzyści. Obecnie kartel promuje spożywanie produktów z nieco zmniejszoną wartością odżywczą, pozostawiając samym sobie tysiące hodowców zwierząt gospodarskich, którzy nie są w stanie sprzedać swoich produktów w kraju, którego produkcja pokrywa 50% zapotrzebowania.

Walka o tanią i bezpieczną żywność oraz o przetrwanie dla ubogich rolników wymaga silnego sojuszu pracowników, robotników i osób samozatrudnionych, a także rządów obywatelskich i obywatelskiej gospodarki.

Luca Romagnoli (NI), na piśmie. – (IT) Wzrost cen żywności w Europie jest oczywisty dla wszystkich. To straszny problem, wymagający natychmiastowego działania Unii Europejskiej. Z tego względu głosowałem za sprawozdaniem pani poseł Batzeli, która w mojej opinii przedstawiła sprawę w sposób zrozumiały i zaproponowała użyteczne rozwiązania.

Musimy bezwzględnie podjąć kroki, aby zniwelować obecną przepaść między cenami producentów a cenami sprzedaży, wynikającą ze szkodliwego mechanizmu transmisji cen, który obejmuje spekulacje na żywności i większe zaangażowanie pośredników. Zgadzam się ze sprawozdawczynią, że rosnąca koncentracja podmiotów w sektorze sprzedaży i dystrybucji żywności w znacznym stopniu przyczyniła się do wzrostu cen konsumpcyjnych w porównaniu z cenami producentów.

Środki takie jak te, które zaproponowała pani poseł Batzeli, są pilnie potrzebne, aby zagwarantować przejrzystość struktury ustalania cen i marż zysków poprzez skoordynowane działania krajowych organów odpowiedzialnych za konkurencję, aby lepiej uregulować rynek i tendencje cen żywności w Europie oraz aby skutecznie zachęcać konsumentów do wyboru lokalnie produkowanej żywności, która z definicji pomaga skrócić łańcuch dystrybucji i wspiera tradycyjne rynki żywności, nierzadko znajdujące się w bardzo trudnej sytuacji.

- Sprawozdanie: Margrete Auken (A6-0082/2009)

Michael Cashman (PSE), na piśmie. – Wraz z kolegami z Europejskiej Parlamentarnej Partii Pracy postanowiliśmy poprzeć pierwotne sprawozdanie, oferujące najbardziej satysfakcjonującą odpowiedź na setki petycji złożonych przez obywateli europejskich, którzy padli ofiarą masowej gorączki urbanizacji w Hiszpanii, zbyt gęstej zabudowy i niszczenia wybrzeża.

Przedstawione alternatywne rezolucje istotnie zmieniają sprawozdanie i nie pokrywają się ze spójnym stanowiskiem, przy którym obstawaliśmy przez pięć lat.

Derek Roland Clark (IND/DEM), na piśmie. – Sprawozdanie jest praktyką kosmetyczną, mającą na celu podtrzymanie fałszywej nadziei wśród setek osób składających petycje w okresie zbliżających się europejskich

wyborów parlamentarnych. W sprawozdaniu sugeruje się możliwość przeprowadzenia działań, do podjęcia których – jak wskazała Komisja Prawna – UE nie ma kompetencji; zatem nawet wyrażona przez panią poseł Auken groźba odrzucenia przyszłego budżetu UE, jeżeli żądania przedstawione w sprawozdaniu nie zostaną spełnione, nie pomoże tym, którzy kupili nieruchomości w Hiszpanii i zostali ich pozbawieni. UKIP nie będzie przyczyniała się do tego oszustwa.

Richard Corbett (PSE), na piśmie. – Głosowałem za sprawozdaniem, które jest następstwem wielu petycji skierowanych do Parlamentu przez ofiary i osoby, których problem dotyczy, z całej Europy. W sprawozdaniu wykazano, że masowa urbanizacja w wielu regionach Hiszpanii przeprowadzana była z naruszeniem praw własności, w sposób prowadzący do zniszczenia środowiska i utrudnień w doprowadzaniu wody, kosztem jakości, a ofiary, mogąc stracić oszczędności życia, były często pozbawione wszelkich form rekompensaty.

Mam nadzieję, że sprawozdanie pomoże wielu moim wyborcom i obywatelom z całej Europy, których dotyczy omawiany problem, w walce o sprawiedliwość.

Avril Doyle (PPE-DE), na piśmie. – Ze względu na konflikt interesów powstrzymałam się od głosowania.

Hélène Goudin i Nils Lundgren (IND/DEM), na piśmie. – (SV) Rozumiemy, że problemy sektora budownictwa w Hiszpanii mogą przybierać poważne rozmiary oraz że mogą istnieć takie przypadki, że niewinni obywatele kupili nieruchomości w dobrej wierze, a potem wyszło na jaw, że przedsiębiorstwo budowlane nie mogło zgodnie z prawem budować na danym terenie. Są to jednak problemy, które mogą i powinny być rozwiązywane w ramach porządku prawnego państwa członkowskiego. Zgodnie z art. 35 europejskiej Konwencji o ochronie praw człowieka i podstawowych wolności obywatele mogą zwrócić się do Europejskiego Trybunału Praw Człowieka w Strasburgu po wyczerpaniu wszystkich krajowych środków odwoławczych.

Nie ma powodu, aby na szczeblu UE przyjmować jakiekolwiek uregulowania w celu rozwiązania tych problemów ani by angażować w tę sprawę Parlament Europejski jako instytucję. Chcemy również uniknąć uwikłania w różne alternatywne rezolucje przedstawione przez hiszpańskich posłów, które dodatkowo komplikują sprawę, mieszając w nią kwestie polityki wewnętrznej.

Fiona Hall (ALDE), na piśmie. – Składałam wyjaśnienie dotyczące sposobu głosowania nad sprawozdaniem pani poseł Auken, chcąc poprzeć trzech wyborców, którzy skontaktowali się ze mną, prosząc o pomoc. W każdym z tych trzech przypadków wyborcy wydali oszczędności życia na zakup domu i ziemi w Walencji. W każdym przypadku przy zakupie zastosowano odpowiednie procedury prawne. Niemniej jednak w każdym przypadku wyborcy doświadczyli nielegalnych żądań ze strony władz Walencji, sprowadzających się do przejęcia ziemi.

Przytoczyłam tylko trzy z wielu tysięcy przypadków niesprawiedliwości, jakich doświadczyli obywatele europejscy posiadający nieruchomości w Hiszpanii. Zwracam się do Komisji o podjęcie szybkich i zdecydowanych działań zgodnie z zaleceniami zawartymi w sprawozdaniu pani poseł Auken.

Mikel Irujo Amezaga (Verts/ALE), na piśmie. – (ES) Głosowałem za sprawozdaniem pani poseł Auken, ponieważ jasno krytykuje się w nim lekkomyślne planowanie przestrzenne państwa hiszpańskiego i podkreśla złe wykorzystanie funduszy wspólnotowych na planowanie i kwestie związane ze środowiskiem.

Chciałbym również podkreślić nieskuteczność hiszpańskich posłów z Partii Ludowej (PP) i Hiszpańskiej Socjalistycznej Partii Pracowników (PSOE), którzy nie potrafili osiągnąć porozumienia, aby przedstawić alternatywną rezolucję, która zdobyłaby potrzebną większość; obie strony poniosły zatem porażkę. Raz jeszcze wyraźnie dowiodły, że są w stanie osiągnąć porozumienie jedynie w kwestii sprzeciwu wobec baskijskiego nacjonalizmu. Socjaliści i posłowie PP próbowali wywierać nacisk na swoich kolegów, aby poparli ich odpowiednie rezolucje, co znacznie osłabiło krytycyzm sprawozdawcy.

Chciałbym jasno stwierdzić, że rząd hiszpański uczestniczy w praktyce, która systematycznie wiąże się ze złym traktowaniem własnych obywateli, niszczeniem środowiska i korupcją na szeroką skalę. Uważam, że uprawnienia w tej kwestii należy niezwłocznie przenieść na Euskadi.

David Martin (PSE), na piśmie. – Tysiące obywateli europejskich wciąż są ofiarami systemu masowej urbanizacji, co znajduje odzwierciedlenie w dużej liczbie petycji dotyczących nadużyć związanych ze środowiskiem i uzasadnionym prawem obywateli europejskich do własności. Problem dotyczy zamówień publicznych bez dostatecznej kontroli procedur urbanizacji ze strony władz lokalnych i regionalnych.

Przyjęta rezolucja powinna zapoczątkować konkretne rozwiązania problemów osób żyjących na tych terenach w Hiszpanii.

Willy Meyer Pleite (GUE/NGL), na piśmie. – (ES) Ponieważ od początku uczestniczyłem w redagowaniu sprawozdania pani poseł Auken, które zdobyło poparcie Hiszpanów i Europejczyków, z pełnym zaangażowaniem broniłem jego brzmienia. Całkowicie popieram sprawozdanie, ponieważ ujawnia ono zaangażowanie całej hiszpańskiej administracji, od rządu centralnego przez autonomiczne rządy regionalne aż po władze lokalne, w stworzenie modelu gospodarczego opierającego się na spekulacji urbanistycznej, który okazał się niszczycielski dla środowiska, gospodarki i rozwoju społecznego w Hiszpanii.

W sprawozdaniu, którego autorzy oparli się naciskom posłów Partii Pracy (PP) i Socjalistycznej Partii Pracowników (PSOE), podkreślono łagodność decyzji politycznych i sądowych, które usankcjonowały bezkarność władz. Sprawozdanie zawiera również oświadczenie o moratorium w sprawie tych planów rozwoju, które nie są zgodne z kryteriami ochrony środowiska i odpowiedzialności społecznej, tak aby można było zbadać nieprawidłowości i uniknąć polityki faktów dokonanych.

Ponadto w sprawozdaniu sformułowano wniosek do władz hiszpańskich, aby powołały grupę roboczą, w której uczestniczyliby przedstawiciele wszystkich administracji. We wniosku zaapelowano o przeprowadzenie debaty publicznej na temat planów zagospodarowania przestrzennego w Hiszpanii, co umożliwi przyjęcie środków legislacyjnych przeciwdziałających spekulacjom i nierównoważonemu rozwojowi, a także położenie kresu ustawodawstwu *à la carte*, praktykowanemu w autonomicznych regionach, takich jak Aragonia i Walencja.

Bogusław Rogalski (UEN), na piśmie. – (PL) W głosowaniu nad sprawozdaniem Pani Margarete Auken w sprawie wpływu ekstensywnej urbanizacji w Hiszpanii na indywidualne prawa obywateli europejskich, środowisko i stosowanie prawa UE w oparciu o otrzymane petycje zagłosowałem za.

Istnieje ogromna liczba dowodów na to, iż na obszarach przybrzeżnych prowadzi się nadmierną urbanizację, za co ponosi odpowiedzialność władza centralna, okręgi autonomiczne oraz lokalne. Wcielają one w życie nierównoważony model rozwoju, niosący za sobą poważne konsekwencje środowiskowe, społeczne oraz gospodarcze. Wskutek tych działań doszło już do nieodwracalnego zniszczenia różnorodności biologicznej i integralności środowiska naturalnego w wielu regionach Hiszpanii. W odpowiedzi na tego rodzaju oskarżenia procedury są powolne, a wyroki niezadawalające dla poszkodowanych, co budzi zastrzeżenia w stosunku do hiszpańskiego wymiaru sprawiedliwości.

Należy również podkreślić, iż tysiące obywateli europejskich, którzy w różnych okolicznościach zakupili nieruchomości w Hiszpanii, stało się ofiarami nadużyć związanych z urbanizacją, których dopuściły się władze lokalne, wskutek czego ich nieruchomości zostały przeznaczone do rozbiórki.

W związku z przytoczonymi faktami należy wezwać rząd Hiszpanii do przeprowadzenia gruntownego przeglądu przepisów prawnych mających wpływ na prawa indywidualnych właścicieli nieruchomości w następstwie masowej urbanizacji, w celu ukrócenia praktyk naruszania praw przewidzianych w traktacie WE.

Luca Romagnoli (NI), na piśmie. – (IT) Chciałbym pogratulować sprawozdawczyni owocnej pracy i powiedzieć, że z zadowoleniem przyjąłem jej sprawozdanie w sprawie wpływu ekstensywnej urbanizacji w Hiszpanii na indywidualne prawa obywateli europejskich, środowisko i stosowanie prawa UE; wpływ ten był szczególnie negatywny, o czym świadczą liczne petycje skierowane przez osoby mieszkające w tym rejonie.

Uważam, że w tym przypadku Komisja Petycji z należytą starannością uwzględniła żądania obywateli, których dotyczy zniszczenie naturalnego krajobrazu, brak respektowania przepisów w dziedzinie zamówień i ochrony środowiska oraz działalność budowlana na wielką skalę. Dowody przedstawione przez tę komisję po misji informacyjnej w terenie wyraźnie dowodzą naruszeń spowodowanych działalnością w sektorze budowlanym i potrzeby obrony praw obywateli hiszpańskich gwarantowanych w traktatach.

Dlatego też popieram przedmiotowe sprawozdanie, gdyż doskonale wpisuje się ono w zasadę pomocniczości. Mam również nadzieję, że władze lokalne w Hiszpanii podejmą niezbędne środki bez konieczności wszczynania przez Komisję Europejską postępowania w sprawie naruszenia przepisów.

Søren Bo Søndergaard i Eva-Britt Svensson (GUE/NGL), na piśmie. – Głosowaliśmy za sprawozdaniem w geście solidarności ze składającymi skargi. Uważamy jednak, że domniemane przypadki złamania przez

Hiszpańskie prawa UE i prawa międzynarodowe powinny być rozpatrzone przez odpowiednie władze hiszpańskie, Europejski Trybunał Sprawiedliwości i Europejski Trybunał Praw Człowieka.

Catherine Stihler (PSE), na piśmie. – Cieszę się, że Parlament głosował za sprawozdaniem. Problem zagarnięcia ziemi w Hiszpanii dotyczył wielu Szkotów, którzy wydali na nie oszczędności życia. Hiszpański rząd musi zrobić wszystko, co w jego mocy, aby poszkodowani mogli dochodzić sprawiedliwości. Wiele osób zostało wprowadzonych w błąd i okłamanych w kwestii tego, co kupowali, co wymaga rozwiązania prawnego.

Diana Wallis (ALDE), na piśmie. – Głosowaliśmy za sprawozdaniem w sprawie urbanizacji w Hiszpanii, ponieważ odzwierciedla ono wynik kilku lat skrupulatnej pracy Komisji Petycji nad tym, by odpowiedzieć na setki petycji złożonych przez tysiące petentów, pracy obejmującej także wizyty informacyjne i dyskusje ze wszystkimi zainteresowanymi stronami, i zostało ono przyjęte przez szeroką wielopartyjną większość w komisji. Jako wybrani przedstawiciele mamy obowiązek zagwarantować, by obywatele europejscy, których zachęcaliśmy do korzystania z prawa do swobodnego przemieszczania się, nie byli przedmiotem arbitralnych lub nieuzasadnionych ograniczeń w przyjmującym państwie członkowskim.

Stwierdzamy, że na mocy traktatów główna odpowiedzialność za monitorowanie stosowania prawa wspólnotowego spoczywa na Komisji. Stwierdzamy również, że traktaty wyraźnie wykluczają jakikolwiek wpływ na krajowe przepisy regulujące system własności nieruchomości. Niemniej jednak uważamy także, po pierwsze, że Komisja Petycji Parlamentu, będąca „oczami i uszami instytucji”, powinna nagłaśniać wszelkie regularnie występujące problemy wpływające na swobodę przemieszczania się tysięcy obywateli, które ujrzały światło dzienne w procesie petycji.

Po drugie uważamy, że chodzi tu o przypadki naruszania prawa wspólnotowego, zwłaszcza prawa ochrony środowiska i uregulowań dotyczących zamówień publicznych.

Thomas Wise (NI), na piśmie. – Jako zagorzały przeciwnik UE i jej ciągłego wtrącania się w nasze życie konsekwentnie głosowałem przeciwko zdecydowanej większości sprawozdań, o których rozważenie mnie poproszono. W sposób nieunikniony musiało się jednak pojawić sprawozdanie, które po prostu wymaga innego podejścia, i uważam, że takie właśnie jest sprawozdanie pani poseł Auker. Zwróciło się do mnie wielu ekspatów, którzy zrobili wszystko co mogli, aby porządnie, zgodnie z prawem i na stałe żyć w Hiszpanii. To, że stali się ofiarami biurokratycznego starcia, to historia, lecz miejmy nadzieję, że sprawozdanie pozwoli wyegzekwować sprawiedliwe rozwiązanie.

Moje działanie tutaj nie oznacza złagodzenia mojej postawy wobec UE i jej nieprzeniknionej, nieelastycznej i niezrozumiałej struktury. Jeżeli jednak odpowiednie władze administracyjne nie rozwiążą problemów, które same stworzyły, wówczas należy znaleźć owo rozwiązanie.

Mam nadzieję, że niezliczone problemy stworzone przez różne hiszpańskie organy zostaną szybko rozwiązane w najlepszym interesie moich wyborców.

Dręczy mnie jednak obawa, że tego rodzaju interwencja może nie przynieść rozwiązania. Na terytorium UE jedynym trwałym prawem jest prawo niezamierzonych skutków.

- Sprawozdanie: Francisco José Millán Mon (A6-0114/2009)

Alessandro Battilocchio (PSE), na piśmie. – (IT) Głosowałem za sprawozdaniem. Dostrzegam w wyborze Baracka Obamy na prezydenta ważną szansę na nową politykę globalnego zaangażowania, punkt zwrotny w historii Stanów Zjednoczonych i całego świata.

Należy zmierzać w kierunku nowej polityki globalnego zaangażowania, w której UE będzie odgrywać kluczową rolę. Mamy teraz szansę na odnowienie globalnego zaangażowania w ramach odnowionych instytucji w świetle zbliżających się wyborów europejskich.

Zwycięstwo kandydata Demokratów jest kolejnym dowodem nadzwyczajnej zdolności do odnowy, która uwidoczniła się wielokrotnie w trudnych chwilach amerykańskiej historii. Nowe przywództwo w Stanach Zjednoczonych może prowadzić do poprawy wspólnej polityki UE i Stanów Zjednoczonych. W ramach tej polityki obie strony wypracują skuteczne partnerstwo umożliwiające działanie w wielu globalnych kwestiach, z którymi przywódcy obu kontynentów muszą się zmierzyć, a do których należą: zmiana klimatu, globalne wyzwania, kwestie regionalne, obrona, sprawy gospodarcze i handel. Musimy stawić czoła tym problemom razem, z determinacją i kreatywnością. Barack Obama uosabia to, co jest w Stanach Zjednoczonych pozytywne i imponujące, a także obecny złożony i globalny świat, w którym wciąż zachodzą zmiany.

Transatlantycki związek wciąż ma istotne znaczenie. Wierzę, że Stany Zjednoczone będą tu nadal odgrywać ważną rolę pod przywództwem prezydenta elekta Obamy.

Koenraad Dillen (NI), na piśmie. – (NL) Autor tego obszernego sprawozdania słusznie oręduje za pogłębieniem stosunków między Europą a Stanami Zjednoczonymi. Bliski Wschód, Pakistan, Afganistan, Rosja, obrona, bezpieczeństwo oraz kwestie handlowe i gospodarcze zostały w nim szczegółowo omówione.

Jest jednak niedopuszczalne, że sprawozdawca wyraźnie antycypuje wejście w życie traktatu lizbońskiego, kiedy stało się jasne, że większość obywateli nie chce mieć nic wspólnego z konstytucją europejską lub jej kalką. Dobrze, że sprawozdawca poświęcił uwagę kwestii palestyńskiej, lecz dlaczego nie wspomniał o prawie Izraela do bezpieczeństwa? Ze względu na taką stronniczość głosowałem przeciwko sprawozdaniu.

Mieczysław Edmund Janowski (UEN), na piśmie. – (PL) Sprawozdanie, którego autorem jest Francisco Mon, porusza kwestie stosunków transatlantyckich po ostatnich wyborach prezydenckich w USA. Poparłem to sprawozdanie, gdyż uważam, że dziś koniecznością jest ściśle współdziałanie Stanów Zjednoczonych i Unii Europejskiej w praktycznie wszystkich dziedzinach: politycznej, obronnej, gospodarczej, energetycznej, ekologicznej, kulturalnej, naukowej itd.

Powinniśmy mieć świadomość tego, że produkt krajowy brutto Stanów Zjednoczonych i Unii Europejskiej razem wziętych przekracza 50% PKB całego świata. Obowiązująca dotychczas Nowa Agenda Transatlantycka z roku 1995 powinna być zastąpiona ramowym porozumieniem o Partnerstwie Transatlantyckim, które byłoby systematycznie uaktualniane. USA i UE, chcąc nie chcąc, są zaangażowane w działania na rzecz światowego bezpieczeństwa i ładu. Oczywiście, wymaga to współdziałania z innymi krajami, zwłaszcza Chinami, Indiami, Rosją.

Za trafne uznaję także uwagi dotyczące potrzeby reformy ONZ, w tym systemu działania Rady Bezpieczeństwa. To transatlantyckie współdziałanie nie może pomijać roli NATO. Dziś za najważniejsze trzeba uznać szybkie i skuteczne działania hamujące rozrastający się kryzys gospodarczy. Dodam jeszcze, iż w tych relacjach należy widzieć także Kanadę i Meksyk oraz Amerykę Południową.

Należy mieć nadzieję, że wypowiedziane przez obecnego prezydenta USA, Baracka Obamę słowa: „Ameryka nie ma lepszego partnera niż Europa” znajdą swe potwierdzenie w realiach codzienności. Jest to konieczne by sprostać wyzwaniom przed którymi staje nasza cywilizacja.

Athanasios Pafilis (GUE/NGL), na piśmie. – (EL) „Ogromne oczekiwania” Parlamentu Europejskiego związane z wyborem Baracka Obamy na prezydenta Stanów Zjednoczonych Ameryki to faktycznie wyłącznie oczekiwania imperialistów, którzy, nie bez przyczyny, oczekują, że ich interesy zostaną skuteczniej zaspokojone. Ludzie nie powinni lękać się, że nastąpi zmiana polityki na ich korzyść. Ponadto oświadczenia i wypowiedzi nowego prezydenta Stanów Zjednoczonych nie pozostawiają tu wątpliwości.

Sprawozdanie zawiera apel o ściślejszą i głębszą współpracę między UE a Stanami Zjednoczonymi i NATO po wyborach. Proponuje się w nim utworzenie organu koordynującego politykę zagraniczną i bezpieczeństwa dwóch ośrodków imperialistycznych (UE i Stanów Zjednoczonych) na jeszcze wyższym szczeblu.

Europejcy i amerykańscy imperialiści, w czasie nasilania się konkurencji i antagonizmów między nimi w wyniku kapitalistycznego kryzysu finansowego, usiłują koordynować swoją współpracę, aby zdławić opór społeczny. Taki cel kryje się za apelem o połączenie skutecznych działań w celu stawienia czoła „globalnym wyzwaniom”, „kwestiom obronności i bezpieczeństwa” oraz „problemom regionalnym”. Typowym przykładem jest wyrażona w sprawozdaniu gotowość przyjęcia więźniów z Guantanamo w UE, jeżeli Stany Zjednoczone złożą taki wniosek.

Ludzie muszą stworzyć wspólny front przeciwko zjednoczonemu i wymierzonemu w nich atakowi UE, Stanów Zjednoczonych i NATO oraz obalić imperialistyczny porządek.

Luca Romagnoli (NI), na piśmie. – (IT) Głosowałem przeciwko sprawozdaniu pana posła Millána Mona w sprawie stanu stosunków transatlantyckich po wyborach prezydenckich w USA, ponieważ nie uważam, że Unia Europejska – po wejściu w życie traktatu lizbońskiego i odpowiednich instrumentów polityki zagranicznej – będzie odgrywać większą i spójniejszą rolę na międzynarodowej scenie politycznej. Ponadto nie w pełni zgadzam się na rolę partnerstwa transatlantyckiego i NATO w zapewnianiu zbiorowego bezpieczeństwa.

Geoffrey Van Orden (PPE-DE), na piśmie. – Przywiązuję ogromne znaczenie do stosunków transatlantyckich i konsekwentnie opowiadałem się za ożywieniem i wzmocnieniem NATO. Nie uważam jednak, aby oznaczało

to – jak głosi główna teza sprawozdania – zastąpienie silnych związków między Stanami Zjednoczonymi a poszczególnymi państwami członkowskimi (w szczególności Wielką Brytanią) partnerstwem między UE a Stanami Zjednoczonymi. Przykładem może tu być odniesienie do traktatu lizbońskiego, którego Europejczycy nie chcą, i propozycja, aby domniemany wiceprzewodniczący Komisji/Wysoki przedstawiciel współprzewodniczył nowej Transatlantyckiej Radzie Politycznej. Ponadto mój sprzeciw budzą te aspekty sprawozdania, które odnoszą się do obronności UE. W sprawozdaniu z zadowoleniem przyjęto „zwiększenie europejskich zdolności obronnych” i wyraźnie poparto europejską politykę bezpieczeństwa i obrony, której nieustannie sprzeciwiają się konserwatyści.

Z tych powodów wstrzymałem się od głosowania nad sprawozdaniem.

- Turkmenistan (B6-0150/2009)

Luca Romagnoli (NI), na piśmie. – (IT) Wolałbym powstrzymać się od głosowania nad projektem rezolucji w sprawie umowy przejściowej w sprawie handlu z Turkmenistanem. Chociaż mam świadomość znaczenia gospodarczych i handlowych stosunków dla otwarcia turkmeńskiego społeczeństwa, wątpię, czy przejściowa umowa jest najlepszym rozwiązaniem dla obu stron.

- Sprawozdanie: Daniel Caspary (A6-0085/2006)

Philip Claeys (NI), na piśmie. – (NL) Głosowałem przeciwko rezolucji, ponieważ – w mojej opinii – byłaby ona równoznaczna z podważeniem przez Parlament własnej wiarygodności. Ta Izba zawsze składała retoryczne deklaracje w sprawie praw człowieka i podkreślała, że prawa człowieka są najważniejszym celem polityki zagranicznej – a teraz ma zamiar podpisać umowę z krajem, który masowo łamie te prawa. Zawsze istniało zasadnicze przekonanie, że sam fakt podpisania takiej umowy prowadzi do poprawy respektowania praw w danym kraju. To samo słyszymy od orędowników przystąpienia Turcji: owszem, prawa człowieka są łamane, a tortury powszechnie stosowane, lecz kiedy Turcja przystąpi do UE, wszystko to będzie należeć do przeszłości. Fakty dowodzą jednak czego innego.

Luca Romagnoli (NI), na piśmie. – (IT) Postanowiłem wstrzymać się od głosowania nad sprawozdaniem pana posła Caspary'ego w sprawie przejściowej umowy z Turkmenistanem. Nie mogę poprzeć całego projektu, a jedynie niektóre jego punkty. Postanowiłem wobec tego nie głosować przeciwko sprawozdaniu, lecz wstrzymać się od głosu.

- Sprawozdanie: Stavros Lambrinidis (A6-0103/2009)

Alessandro Battilocchio (PSE), na piśmie. – (IT) Głosowałem za sprawozdaniem. W dzisiejszych czasach Internet stał się podstawą wszystkich naszych stosunków osobistych i administracyjnych. Nasze dane osobowe znajdują się obecnie w posiadaniu wielu firm, które często wykorzystują nasze prywatne informacje bez należytego zezwolenia. Mając na względzie wszystkie te powody, widzimy jasno, że bezsprzecznie potrzebujemy ochrony podstawowego prawa do prywatności w Internecie.

Internet może okazać się również bardzo pomocy przy wspieraniu innych praw podstawowych, w tym wolności wypowiedzi, działalności politycznej i stowarzyszeń. Jednak z drugiej strony otwiera pole do szerokiego wachlarza działalności przestępczej. Przykładem takiego wypaczonego korzystania z Internetu jest nasilająca się plaga pornografii dziecięcej, która zalewa Internet. To my jesteśmy odpowiedzialni za ograniczenie tego procederu.

Należy zatem podjąć konkretne działania służące ochronie i propagowaniu podstawowych wolności obywateli korzystających z Internetu. Nasze działanie musi być ukierunkowane na prywatność i bezpieczeństwo ze szczególną troską o podstawowe prawo do edukacji i dostępu do systemów informacyjnych.

Carlos Coelho (PPE-DE), na piśmie. – (PT) Internet stanowi ogromny postęp technologiczny, który pozwala użytkownikom łączyć się między sobą, nawiązywać kontakty osobiste, zawodowe i edukacyjne, rozpowszechniać wiedzę oraz promować i krzewić kulturę.

Rozprzestrzeniły się jednak przestępstwa internetowe, a Internet stał się ulubionym narzędziem sieci przestępczych, zwłaszcza gdy uwzględnić, że jest łatwo dostępny, tani i stwarza ogromne możliwości. W ostatnim roku liczba przypadków wykorzystywania dzieci w Internecie wzrosła o 16%, a większość z nich pozostała bez jakichkolwiek skutecznych kar ani nawet możliwości odnalezienia sprawców. Jeżeli chodzi

o terroryzm, w sieci jest już około 5 tysięcy terrorystycznych witryn propagandowych służących do radykalizacji działań i rekrutacji, używanych jako źródło informacji o metodach terrorystycznych i zasobach.

Jestem świadom pilnej potrzeby znalezienia rozwiązań dla tych problemów i opracowania odpowiednich instrumentów legislacyjnych do zwalczania przestępczości, gdyż ich brak doprowadzi do nadmiernej i nieracjonalnej kontroli opierającej się na cenzurze i potajemnemu monitorowaniu przesyłu danych w Internecie.

Koenraad Dillen (NI), na piśmie. – (NL) To dobra rezolucja, która wprowadza ostrożną równowagę między prawami a obowiązkami i stanowi odważny apel o sprzeciw wobec cenzury. W ostatnich latach odnotowano jednak tak wiele prób oceniania – w imię poprawności politycznej – nawet Internetu, że kontrowersyjne idee zostały wyrugowane nie tylko z prasy drukowanej, lecz również z sieci. Internet istotnie przez długi czas był solą w oku inkwizytorów kontrolujących media, którzy chcą zakazać wszelkiego krytycyzmu w wielokulturowym społeczeństwie, na przykład za pomocą przepisów antyrasistowskich.

Wolność w Internecie jest najlepszą gwarancją wolności wypowiedzi.

Edite Estrela (PSE), na piśmie. – (PT) Głosowałam za sprawozdaniem pana posła Lambrinidisa w sprawie utrwalenia bezpieczeństwa i podstawowych wolności w Internecie, ponieważ podjęcie przez Unię Europejską działań zmierzających do pogodzenia podstawowych praw użytkowników Internetu ze zwalczaniem cyberprzestępczości w celu ochrony obywateli, a zwłaszcza dzieci, uważam za sprawę zasadniczej wagi. W związku z tym sądzę, że należy uregulować kwestię ochrony danych, bezpieczeństwa i wolności wypowiedzi.

Hélène Goudin i Nils Lundgren (IND/DEM), na piśmie. – (SV) Wolność wypowiedzi i prawo do prywatności są bezwzględными prawami, których nie można podważać w żadnych okolicznościach. Oczywiście uważamy, że prawa te mają również zastosowanie do Internetu, gwarantując prawo jednostki do swobody wypowiedzi.

Uważamy również, że możliwość usuwania danych osobowych z baz danych i stron internetowych nie powinna być podważana, i nalegamy, aby przedsiębiorstwa gwarantowały obywatelom prawo usuwania danych osobowych z baz danych. Naszym zdaniem brak takich gwarancji jest jednak przede wszystkim problemem międzynarodowym, który można najlepiej rozwiązać za pomocą międzynarodowych uregulowań i konwencji.

Partia Lista Czerwowa zdecydowanie popiera gwarancje bezpieczeństwa i podstawowych wolności w Internecie, lecz nie możemy zaakceptować niektórych sformułowań w sprawozdaniu. Na przykład w sprawozdaniu wyrażono wolę przyjęcia dyrektywy w sprawie środków prawa karnego mającą na celu egzekwowanie praw do własności intelektualnej. Wyrażamy zdecydowany sprzeciw wobec tego pomysłu, ponieważ nie zgadzamy się na harmonizację europejskiego prawa karnego. Sprawozdawca próbuje również porównać prawo do Internetu z prawem dostępu do szkolnictwa. Uważamy to stwierdzenie za aroganckie, ponieważ prawo i możliwość uczęszczania do szkoły nie są przesądzone w wielu państwach członkowskich.

Niemniej jednak dobre intencje sprawozdania przeważają nad negatywnymi spostrzeżeniami, dlatego też postanowiliśmy zagłosować za jego przyjęciem.

Genowefa Grabowska (PSE), na piśmie. – (PL) W pełni popieram sprawozdanie Stavrosa Lambrinidisa dotyczące bezpieczeństwa i podstawowych wolności w Internecie. Uważam je za bardzo ważne i potrzebne, głównie z tego powodu, że nasza obecność w globalnej sieci jest niemal powszechna, słowem – Internet stał się już częścią naszego codziennego życia.

Nie wyobrażamy sobie lepszego źródła informacji zarówno, gdy piszemy książkę, jak i gdy chcemy przygotować wymyślną potrawę i poszukujemy ciekawego przepisu. Ale nie zawsze mamy świadomość, że nasza obecność w Internecie zostawia ślady, które mogą być wykorzystane przeciwko nam, np. przez osoby zajmujące się marketingiem, służby wywiadowcze, a nawet złodziei tożsamości.

Z drugiej strony Internet bywa też dogodnym narzędziem komunikacji dla przestępców, terrorystów. Dlatego tak trudno przygotować rozsądną regulację prawną, która w wyważony i skuteczny sposób pozwoli bezpiecznie korzystać ze wszystkich dobrodziejstw Internetu, przy jednoczesnym ograniczaniu bardzo realnych i poważnych zagrożeń związanych z jego nadużywaniem.

Dlatego popieram te wnioski sprawozdawcy, które zmierzają do osiągnięcia odpowiedniej równowagi pomiędzy prywatnością i bezpieczeństwem jednostek w sieci, przy pełnym poszanowaniu ich podstawowych praw i wolności. Jednocześnie uważam, że na władzy publicznej – poza troską o jakość usługi – spoczywa

obowiązek zapewnienia dostępu do Internetu osobom najuboższym oraz tym, które żyją nawet w najbardziej oddalonych regionach kraju.

Carl Lang i Fernand Le Rachinel (NI), na piśmie. – (FR) Korzystanie z Internetu i jego rozwój stanowią bezsprzecznie źródło ważnego postępu, zwłaszcza w obszarach, z którymi są związane wolność wypowiedzi i demokracja. Uzyskanie równowagi między ochroną prywatności a potrzebą bezpieczeństwa w Internecie stanowi dla nas wszystkich prawdziwe wyzwanie.

Dotyczy to w szczególności działań politycznych. Niektóre osoby z opozycji lub osoby posiadające kontrowersyjne przekonania polityczne nie mają dostępu do różnych mediów i postrzegają Internet jako szansę na przekazanie swojego przesłania światu. Tego rodzaju wolność nie powinna być cenzurowana. Chiny, Kuba i Birma, jako prawdziwe państwa totalitarne, nie wahają się ograniczać wolność wypowiedzi, systematycznie cenzurując i filtrując informacje, lekceważąc wszystkie zasady demokracji i wolności.

Filtrowanie Internetu w celu zwalczania pornografii, pornografii dziecięcej i terroryzmu ma zasadnicze znaczenie, lecz taka czujność musi być precyzyjnie zdefiniowana i ściśle kontrolowana.

Nicolae Vlad Popa (PPE-DE), na piśmie. – (RO) Sprawozdanie pana posła Lambrinidisa jest pierwszym sprawozdaniem, które zajmuje się problemem Internetu przede wszystkim z perspektywy użytkowników. Oczywiście głosowałem za jego przyjęciem, ponieważ uważam, że jest wyważone, odpowiednie i obejmuje najważniejsze zagadnienia w tej dziedzinie.

Jako sprawozdawca grupy PPE-DE na potrzeby tego sprawozdania uważam, że uznanie praw użytkowników do zamieszczonych treści, w szczególności prawa do trwałego usunięcia tych treści, a także zalecenie, aby przyszły mechanizm regulacyjny definiował tożsamość cyfrową i zawierał propozycję konkretnych środków jej ochrony, to cenne inicjatywy.

W sprawozdaniu podkreślono znaczenie współpracy między podmiotami zaangażowanymi w rozwój Internetu w zakresie przygotowania instrumentów samoregulacji lub współregulacji (na przykład kodeksy dobrych praktyk) uzupełniających istniejące uregulowania prawne. Mając na uwadze szybkie tempo rozwoju Internetu, tego rodzaju metody regulacyjne są zdecydowanie skuteczniejsze niż tradycyjne prawodawstwo, ponieważ są zatwierdzane i stosowane przez większość zainteresowanych podmiotów bez nacisku ze strony państwa.

Internet jest największą ogólnie dostępną przestrzenią na świecie. Tempo jego rozwoju może nas zaskoczyć, jeżeli nie zajmiemy się tym tematem w sposób wyważony i realistyczny, tak aby przyszłe uregulowania dotyczące cyberprzestrzeni były w większym stopniu ukierunkowane na użytkownika.

Luca Romagnoli (NI), na piśmie. – (IT) Głosowałem za sprawozdaniem pana posła Lambrinidisa w sprawie utrwalenia bezpieczeństwa i podstawowych wolności w Internecie.

W pełni popieram cele projektu, w tym zaangażowanie wszystkich zainteresowanych stron, działanie na różnych szczeblach przy użyciu istniejących instrumentów krajowych, regionalnych i międzynarodowych oraz, na koniec, wymianę najlepszych praktyk w celu zapewnienia reakcji dostosowanej do różnego rodzaju wymogów i problemów użytkowników Internetu oraz licznej i zróżnicowanej działalności w sieci.

Catherine Stihler (PSE), na piśmie. – Popieram cele sprawozdania dotyczące utrwalenia bezpieczeństwa i podstawowych wolności w Internecie.

Recykling statków (B6-0161/2009)

Edite Estrela (PSE), na piśmie. – (PT) Głosowałam za projektem rezolucji w sprawie bezpiecznego recyklingu statków, ponieważ uważam, że bezwzględnie należy go traktować jako integralną część życia statku. Statki wycofane z użycia powinny być traktowane jako niebezpieczne odpady, ponieważ zawierają niebezpieczne substancje. Z tego względu powinny być objęte zakresem konwencji bazylejskiej.

Cieszę się, że we Wspólnocie jest wola poprawy praktyk demontażu statków.

Luís Queiró (PPE-DE), na piśmie. – (PT) Cele ochrony środowiska w UE będzie można w pełni osiągnąć tylko wtedy, gdy zostaną one uwzględnione w różnych obszarach polityki wspólnotowej. Dlatego też celem projektu rezolucji jest przyspieszenie wszystkich działań, które Unia musi podjąć, aby zapewnić bezpieczne warunki pracy dla osób pracujących przy demontażu statków wycofanych z użycia i odpowiednią ochronę środowiska morskiego.

Powszechne stopniowe wycofywanie jednokadłubowych zbiornikowców i zaleganie starych statków wycofanych z rynku, z których wiele zawiera niebezpieczne substancje, każe nam przewidywać w południowej Azji niekontrolowaną ekspansję instalacji o niedostatecznym standardzie, która może następnie objąć kraje afrykańskie. Z tych powodów skłaniamy się do poparcia projektu rezolucji i wszystkich kroków mających na celu zapewnienie zgodności z międzynarodowymi uregulowaniami w dziedzinie bezpieczeństwa i środowiska.

Przewodniczący. – Wyjaśnienia dotyczące sposobu głosowania zostały zakończone.

Posiedzenie zostanie teraz zawieszone i wznowione wkrótce, o godz. 15.00. Pierwszym punktem wznowionego posiedzenia będzie pytanie ustne w sprawie roli kultury w rozwoju regionów europejskich.

6. Korekty do głosowania i zamiar głosowania: patrz protokół

(Posiedzenie zostało zawieszone o godz. 13.15 i wznowione o godz. 15.00.)

PRZEWODNICZY: RODI KRATSA-TSAGAROPOULOU

Wiceprzewodnicząca

7. Zatwierdzenie protokołu z poprzedniego posiedzenia: patrz protokół

8. Rola kultury w rozwoju regionów europejskich (debata)

Przewodnicząca. – Następnym punktem posiedzenia jest debata w sprawie pytania ustnego skierowanego do Komisji (O-0064/2009) przez Doris Pack, w imieniu Grupy Europejskiej Partii Ludowej (Chrześcijańscy Demokracji) i Europejskich Demokratów, w sprawie roli kultury w rozwoju regionów europejskich (B6-0226/2009).

Doris Pack, autorka. – (DE) Pani przewodnicząca, panie komisarzu! Spotykamy się w nietypowym czasie, lecz nie zmienia to faktu, że pytanie, które dzisiaj zadajemy, zrodziło się w intergrupie „Dusza Europy”. Uważamy, że odnaleźliśmy tę duszę w najstarszych jednostkach – regionach, gdzie ludzie porozumiewają się ze sobą z osobliwym akcentem, w specyficznym dialekcie lub nawet w języku regionalnym, gdzie lokalna kuchnia ma swój specyficzny smak, gdzie prawdziwie lokalne owoce i warzywa są sprzedawane na targu, gdzie wciąż śpiewa się specyficzne pieśni folklorystyczne, gdzie narodziły się specyficzne opowiadania i mity: krótko mówiąc, tam, gdzie ludzie mają poczucie przynależności, gdzie czują się jak w domu.

Marsz globalizacyjny pociąga za sobą groźbę normalizacji, co może prowadzić do zaniku wielu unikalnych cech. Jedynie wspaniałe regiony Europy mogą chronić tę specyfikę i dlatego powinny móc liczyć na ochronę ze strony Unii Europejskiej. Bogactwo i różnorodność regionów Europy, które często były sobie wrogie, były okupowane, dzielone, niszczone i jednoczone, muszą zostać zachowane. Regiony są jak nasze komórki pierwotne. Unia Europejska zachowała coś, co można określić mianem kultury małości i również w tym obszarze pozostaje związana prawami człowieka.

Nasza dzisiejsza krótka debata i rezolucja powinny stanowić dla Komisji bodziec do znalezienia rozwiązań, dzięki którym kulturalne bogactwo regionów stanie się jeszcze bardziej dostrzegalne, i takich, dzięki którym UE będzie mogła przyczynić się do ich zachowania i ciągłego rozwoju. Kulturalny potencjał Europy należy wykorzystać strategicznie. W 2009 roku, roku kreatywności i innowacji, należy sensownie wykorzystać możliwość uwzględnienia pomysłów i inicjatyw obywatelskich i sektora służby publicznej na szczeblu lokalnym i regionalnym.

Chciałabym powiedzieć szanownym członkom Komisji Rozwoju Regionalnego, że w żadnym razie nie mamy zamiaru ograniczać obecną politykę regionalną – zasadniczo chcemy dodać jej kulturalny wymiar. Zwracamy się do Komisji, aby wywiązała się ze swojej części zadania.

Joe Borg, komisarz. – Pani przewodnicząca! Najpierw pragnę podziękować za możliwość zajęcia stanowiska, w imieniu komisarza Figla, w sprawie miejsca kultury w naszej polityce, jej szczególnego wkładu w rozwój europejskich regionów i miast. Znaczenie kultury zostało uwzględnione na szczeblu wspólnotowym w różny sposób.

W kontekście polityki spójności, strategie regionalne i lokalne z powodzeniem uwzględniały kulturę, aby wspierać kreatywność i promować innowacje. W ramach polityki spójności wspieramy na przykład ochronę dziedzictwa kulturowego, rozwój infrastruktury kulturalnej i usług kulturalnych, rozwój atrakcyjności regionalnej i jej powiązania ze zrównoważoną turystyką, lecz również odrodzenie lokalnej gospodarki i rozwój strategii transgranicznych.

W 2007 roku Komisja uruchomiła europejską agendę kultury, która obecnie znajduje się na pierwszym etapie wdrażania. W ramach tego nowego podejścia do kultury wyznaczono wspólne cele i postanowiono dążyć do propagowania gospodarczej, społecznej i politycznej wartości kultury przez wzmacnianie jej przekrojowej roli. W tych ramach Komisja i państwa członkowskie współpracują na podstawie otwartej metody współpracy w celu wzmocnienia wspólnych wysiłków w obszarach o bezpośrednim wpływie na lokalne i regionalne strategie rozwoju. Takie rozwiązanie pomoże na przykład zmaksymalizować potencjał przedsiębiorstw w sektorach kreatywnych i sektorach kultury, w szczególności MŚP, promować dostęp do kultury i zachęcać do mobilności osoby działające w sektorze kultury.

Bazując na obecnych rozważaniach, Komisja wkrótce rozpocznie niezależne badanie dotyczące wkładu kultury w lokalny i regionalny rozwój gospodarczy w ramach europejskiej polityki regionalnej. Dzięki wynikom analizy będzie można podkreślić wartość inwestycji w sektory kultury i sektory kreatywne oraz zilustrować powiązania między takimi inwestycjami, specjalnymi celami rozwoju regionalnego i agendą lizbońską na rzecz wzrostu i rozwoju. Badanie będzie również podstawą do przygotowania zielonej księgi w sprawie potencjału przedsiębiorstw z sektora kultury i sektorów kreatywnych, która jest obecnie przygotowywana i powinna być przyjęta przez Komisję na początku 2010 roku.

Komisja regularnie organizuje konferencje z przedstawicielami władz lokalnych i regionalnych. Chciałbym jedynie wspomnieć o dniach otwartych, podczas których licznie gromadzą się w Brukseli zainteresowane strony, aby podjąć debatę o szerokim wachlarzu kwestii związanych z polityką regionalną i polityką spójności. Aspekty dotyczące kultury były regularnie omawiane podczas tych warsztatów.

Ponadto, jeśli chodzi o politykę europejską w innych obszarach, na przykład zintegrowaną politykę morską UE, Komisja zamierza również zaangażować partnerów ze społeczeństwa obywatelskiego w propagowanie europejskiego bogatego dziedzictwa morskiego. Z tego względu w maju, podczas obchodów Europejskiego Dnia Morza w Rzymie, zainteresowane strony będą między innymi mogły przeanalizować powiązania między dziedzictwem morskim a zrównoważoną turystyką regionalną.

Na koniec chciałbym również wspomnieć o Europejskim Forum Kulturalnym, które zostanie zorganizowane przez Komisję po raz pierwszy w kontekście europejskiej agendy kultury, w Brukseli, w dniach 29 i 30 września. W forum będą uczestniczyć przedstawiciele sektora kultury i władze krajowe, w tym władze lokalne i regionalne.

Manolis Mavrommatis, w imieniu grupy PPE-DE. – (EL) Pani przewodnicząca, panie komisarzu! Najpierw chciałbym wyrazić zadowolenie z inicjatywy dotyczącej tak interesującej sprawy jak rola kultury w rozwoju regionów Unii Europejskiej. Dziedzictwo kulturowe jest ważnym elementem tożsamości i historii rozwoju narodów europejskich. Jego ochrona i zachowanie są zatem szczególnie ważne dla edukacji młodego pokolenia, a jednocześnie dla poszanowania europejskiej tożsamości. Bez względu na jego wymiar europejski, krajowy czy lokalny, dziedzictwo kulturowe jest podstawową wartością obywateli europejskich. Wszyscy wiemy, że działania koncentrują się na dużych miastach, w których znajdują się najsłynniejsze muzea i zabytki.

Natomiast faktem jest, że europejska prowincja zajmująca 90% terytorium europejskiego cieszy się nikłym zainteresowaniem i doświadcza gospodarczej stagnacji. Europejskie programy zawierające komponenty kulturalne są zatem bardzo pomocne w rozwoju działalności gospodarczej w regionach. Nie tylko dostarczają pracę i zatrudnienie, lecz przyczyniają się do powstania parków atrakcji, zachęcających do turystyki kulturalnej i historycznej, zapewniając zrównoważony rozwój tych obszarów.

Uważamy zatem, że kultura bezpośrednio przyczynia się do rozwoju edukacji kulturalnej Europejczyków i ma pośredni wkład w dobrobyt gospodarczy, przede wszystkim w regionach, które najbardziej potrzebują działań i rozwoju.

Mary Honeyball, w imieniu grupy PSE. – Pani przewodnicząca! Bardzo się cieszę, że mam możliwość udziału w dzisiejszej debacie. Jedyną niedogodnością jest to, że odbywa się ona w czwartek po południu, kiedy frekwencja nie jest być może taka, jaka powinna być.

Uważam, że jest to ważna debata w kontekście obecnego klimatu gospodarczego. Dyskutowaliśmy już o kulturze i miejscach pracy, o tym, jak sektory kultury i ludzie w nich pracujący mogą wspierać gospodarkę, a naprawdę mogą tu pomóc. W niestabilnych czasach, w których teraz żyjemy – jak słyszeliśmy już w tym Parlamencie – ważne jest, aby dyskusje w tego rodzaju kwestiach były jak najbardziej pogłębione.

Jestem tu również dlatego, że reprezentuję jedno z tych dużych miast, o których wspomniał mój przedmówca. Londyn, jak państwo wiedzą, jest jednym z ośrodków kulturowych UE posiadających ogromną historię i wiele do zaoferowania. To również centrum sektora kultury – na pewno brytyjskiego. Uważam, że moja rola polega na przemawianiu w imieniu ludzi, których reprezentuję, i walce o te miejsca pracy, które – kiedy sprawy przybierają zły obrót – są likwidowane w pierwszej kolejności. Dlatego też z wielkim zadowoleniem przyjąłem słowa pana komisarza o roli sektora kultury, o woli jego utrzymania i rozwoju oraz o gospodarczej roli kultury. Sądzę, że często ta gospodarcza rola jest pomijana, że nie mówimy o niej, a nawet o niej nie myślimy. W konsekwencji spychamy kulturę do niższej kategorii. To niedopuszczalne, zwłaszcza wtedy, gdy kultura może być tak bardzo ważna dla naszego krajowego i regionalnego rozwoju. Mam nadzieję, że jeden z wniosków dzisiejszej debaty, który prześlemy naszym państwom członkowskim i który uwzględni Komisja i Rada, będzie taki, że bardzo interesujemy się rozwojem regionalnym, naszym w nim udziałem oraz rolą, jaką może odgrywać w nim kultura.

Jest również kwestia różnorodności kulturowej, o której wspomniała pani poseł Pack. Uważam, że wielką siłą UE i Parlamentu Europejskiego jest to, że jesteśmy razem – obecnie w gronie 27 państw członkowskich – a jednocześnie bardzo się różnimy w wielu aspektach: dzielą nas różnice historyczne i kulturowe, i oczywiście różne języki. To dopiero początek. Chociaż świat jest coraz mniejszy, chociaż ludzie są coraz bliżej siebie, wciąż istnieją znaczne różnice. Powinniśmy się z nich cieszyć, ponieważ stanowią one sedno spraw, o których mówimy. Wszyscy chcemy zachować tożsamość, to, co o sobie myślimy, więc to właśnie musimy zrobić.

W odniesieniu do tych zagadnień musimy jeszcze uwzględnić, że na nasz kontynent napływają ludzie z innych części świata – wielu z nich należy do drugiego lub trzeciego pokolenia w poszczególnych państwach członkowskich – którzy mają jeszcze inne korzenie. Musimy również pamiętać, że te osoby mają własną kulturę, tradycję, język. Chociaż integrują się i uczą się naszych języków, wciąż mają odrębną tożsamość. To kwestia, która nie została poruszona podczas tej debaty, a którą uważam za istotną – i mam nadzieję, że możemy ją włączyć w dyskusję, zwłaszcza kiedy mówimy o sprawach takich jak wielojęzyczność, a prowadziliśmy na ten temat ważne debaty. To jest niezwykle ważna kwestia i myślę, że powinniśmy nadać jej większe znaczenie niż to miało miejsce do tej pory, lecz w kontekście zmieniającej się Europy. Musimy zatem chronić naszą obecną kulturę i naszą różnorodność, a także przyswajać nową różnorodność, która stale napływa na nasz kontynent. Z tych względów z zadowoleniem przyjmuję wsparcie dla małych i średnich przedsiębiorstw, które moim zdaniem – w obecnej sytuacji gospodarczej – mogą być ostoją tego, co pragnęlibyśmy ujrzyć. Jeżeli duże korporacje i duże przedsiębiorstwa tracą ludzi, zwalniając i wyrzucając pracowników, to może być to okazja dla mniejszych jednostek – MŚP – do zagospodarowania tej przestrzeni i stworzenia miejsc pracy dla osób, które mogą pracować w tym sektorze.

Mam nadzieję, że wszyscy uświadomimy sobie, jak ważną rolę kultura odgrywa na naszym kontynencie i w naszym społeczeństwie, a ci z nas, którzy biorą udział w niniejszej debacie, prześlą płynące z niej wnioski swoim państwom członkowskim, regionom i ludziom, których reprezentują. Wiem, że będziemy mogli przekazać dobre wiadomości, niech więc się rozpowszechnią.

Grażyna Staniszevska, w imieniu grupy ALDE. – (PL) Pani przewodnicząca! Regiony są niezwykle ważnym miejscem dla rozwoju kultury. To tam właśnie powstaje najwięcej trwających wiele lat programów wymiany i projektów wspólnych dla obszarów o różnych tradycjach, zwyczajach i osiągnięciach. Regiony pobudzają rozwój kultury, a kultura, ważne, atrakcyjne przedsięwzięcia i wydarzenia stają się magnesem przyciągającym inwestycje gospodarcze. Działa tutaj klasyczne sprzężenie zwrotne. Najlepiej ilustrują to efekty znakomitego programu Europejska Stolica Kultury. Po roku wydarzeń kulturalnych zawsze przychodzi gospodarcze ożywienie. Zdają sobie z tego sprawę europejskie miasta, licznie ubiegając się o udział w tym projekcie.

Kultura jest ogromną szansą, szczególnie dla obszarów słabo rozwiniętych, ubogich w zasoby naturalne czy atrakcje turystyczno-rekreacyjne wynikające z położenia geograficznego. Dlatego tak ważne jest dostrzeżenie istotnej roli władz regionalnych oraz stymulowanie ich działań poprzez specjalne programy Unii Europejskiej. Oczekuję, że Komisja Europejska przedstawi w niedługim czasie zieloną księgę prezentującą szeroką koncepcję działań w obszarze kultury z uwzględnieniem kluczowego dla sprawy poziomu regionów.

Szanowni państwo! Pozwólcie, że na zakończenie zwrócę jeszcze uwagę na inicjatywę ustanowienia Europejskiego Roku Nauki Języków Sąsiadów w roku 2013. Dynamiczny rozwój współpracy regionalnej

w Europie napotyka częstokroć na przeszkody wynikające właśnie z braku znajomości języka i kultury państw i regionów ze sobą sąsiadujących, z niemożności pełnego porozumienia się. Poznanie języka bezpośredniego sąsiada może stać się milowym krokiem w kierunku wzajemnego zrozumienia i porozumienia, a co za tym idzie ugruntowania współpracy kulturalnej, gospodarczej oraz umocnienia całej Wspólnoty Europejskiej.

Ryszard Czarnecki, w imieniu grupy UEN. – (PL) Pani przewodnicząca! Myślę, że w tej debacie warto przypomnieć bardzo znamienne słowa Jacques’a Delorsa, przewodniczącego Komisji Europejskiej, który spytany – po tym jak zakończył już swoją pracę dla Europy jako przewodniczący Komisji Europejskiej – czego żałuje, czego było za mało, uznał, że za mało Unia Europejska, Komisja Europejska poświęcała czasu sprawom kultury. I myślę, że ta swoista samokrytyka mogłaby być dla nas pewnym drogowskazem.

Zgadzam się z moją przedmówczynią, która mówiła o dziwnych priorytetach naszego Parlamentu. Oto bowiem mówimy, że kultura jest ważna, a nie tylko ważne są priorytety takie jak instytucje, administracje i regulacje, ale o nich właśnie mówimy w poniedziałek, wtorek, środę i czwartek przed południem. Dopiero debata w czwartek po południu jest o sprawach być może fundamentalnych – o kulturze, bo kultura tak naprawdę jest tym fundamentem jedności europejskiej. Ale nie tylko kultura regionów, także kultura narodowa, ponieważ dziedzictwo Europy, to tak naprawdę dziedzictwo europejskich narodów, może zwłaszcza dziedzictwo kulturalne.

Cieszę się, że ten temat się pojawia. Cieszę się, że – jak sądzę – będzie on miał coraz większe znaczenie w pracach i Parlamentu Europejskiego i także władz wykonawczych Unii, zwłaszcza Komisji Europejskiej i Rady.

Věra Flasarová, w imieniu grupy GUE/NGL. – (CS) Pani przewodnicząca, panie i panowie! Popieram brzmienie pytania sformułowanego przez panią posel Doris Pack. Uważam, że wielostronne poparcie dla regionów europejskich jest bardzo ważne. W Europie od wieków istniały granice między państwami i narodami, tworząc swego rodzaju psychologiczną ziemię niczyją. Na szczęście udało nam się znieść granice układem z Schengen, lecz regiony wciąż są podzielone, miasta przecięte na pół, a problemy psychologiczne wciąż obecne, kiedy jedna część obszaru przynależy do danego miejsca, a druga do innego. W coraz bardziej zintegrowanej Europie stare rany na mapie i w umysłach ludzi goją się dobrze, lecz powoli. Najszybszym sposobem na zespolenie takich obszarów, o wiele bardziej skutecznym i praktycznym niż wszystkie środki odgórne, jest wspieranie inicjatyw obywatelskich oraz działalności organizacji kulturalnych i instytucji regionalnych. Instytucje regionalne i zwykli ludzie żyjący na danym obszarze wiedzą najlepiej, co należy zrobić, aby ożywić ich region.

Jest wiele projektów, których wdrożenie byłoby zarazem krokiem naprzód i impulsem do dalszego działania. Pochodzę z regionu Północnych Moraw i Śląska, obszaru leżącego na terytorium Czech, Polski i Słowacji. Dokładnie tam, w historycznym regionie cieszyńskim, leży dziś czeskie miasto Těšín i polski Cieszyn, gdzie powstał projekt „Ogród dwóch brzegów”, jako że przez oba miasta, które kiedyś tworzyły jedną aglomerację, przepływa rzeka. Projekt przewiduje połączenie obu brzegów rzeki nie tylko pod względem urbanistycznym, lecz również architektonicznym, a przede wszystkim kulturalnym. Obie rozdzielone części, które kiedyś tworzyły jednolitą całość, mają być połączone w ramach działalności kulturalnej mieszkańców. Rzeka przepływająca przez oba miasta i ich okolice ma stać się miejscem wymiany kulturalnej i kulturalnego ząbienia się. Istotnym aspektem takich projektów jest tworzenie nowych możliwości zatrudnienia nie tylko w czasie realizacji prac, lecz również w późniejszym okresie. Sektor usług zostanie z pewnością rozbudowany, zwiększając atrakcyjność obszaru i wspierając potencjał turystyczny i inne powiązane rodzaje działalności. Autorzy projektu „Ogród dwóch brzegów” inspirowali się przykładem Strasburga we Francji i Kehl w Niemczech, które również były tak bliskimi sąsiadami, że stworzyły naturalną strukturę miejską. Również tam Ren przepływa przez oba miasta. To, co zdarzyło się we Francji i w Niemczech, może również urzeczywistnić się w Czechach i w Polsce lub w każdym innym miejscu w Europie. Jest wiele takich przykładów w Europie Środkowej. Kiedy mówimy o wspólnocie kulturowej w procesie rozwoju regionów europejskich, myślimy właśnie o takich projektach.

UE, Komisja i Parlament Europejski powinny popierać tego rodzaju projekty kulturalne bardziej, niż to miało miejsce wcześniej. Autorzy inicjatyw obywatelskich często skarżą się, że tego rodzaju działania niepotrzebnie podlegają skomplikowanej biurokracji lub nadmiernie skomplikowanym strukturom w odpowiednich ministerstwach i urzędach.

Christopher Heaton-Harris (PPE-DE). – Pani przewodnicząca! Chciałbym zadać dwa pytania panu komisarzowi. Po pierwsze, co to jest kultura? A po drugie, co takiego ma to wspólnego z Unią Europejską?

W moim regionie leży historyczne hrabstwo Northamptonshire. Część jego tożsamości kulturowej, historii i struktury wywodzi się z jego historycznych związków z szewstwem. Pierwsze ślady działalności szewskiej w hrabstwie pochodzą z 1202 roku, kiedy szewc Peter był już sławny w tej okolicy. W 1452 roku sąd regulował ceny i wagę towarów różnych kupców, w tym również szewców, a hrabstwo Northampton było wówczas ośrodkiem szewstwa.

W 1841 roku, zgodnie ze spisem ludności, w hrabstwie było 1 821 szewców. Drużyna piłkarska hrabstwa – Northampton Football Club – wciąż jest nazywana „Szewcy” (ang. *the Cobblers*), a obecnie w Northamptonshire istnieją 34 czynne fabryki obuwia, wszystkie ponad stuletnie. Założyłem dziś parę butów Barker z miejscowości Earls Barton w pięknym okręgu wyborczym Westminster w Davenporty. Mamy muzeum, mamy wydarzenia kulturalne związane z branżą obuwniczą, a wszystko to istniało przed Unią Europejską.

Zatem, o ile dobrze rozumiem rolę kultury w regionach, chciałbym wiedzieć, czy i jak Unia Europejska może pomóc nam w tych sprawach. I co to są regiony europejskie? Myślę, że w regionach europejskich należy pozwolić kulturze rozwijać się tak, jak to zawsze miało miejsce – lokalnie, naturalnie i bez centralnego sterowania.

Vittorio Prodi (ALDE). – (IT) Pani przewodnicząca, panie komisarzu, panie i panowie! Dziękuję za możliwość zabrania głosu. Chciałbym nieco rozszerzyć naszą wizję i spojrzeć w przyszłość, nie tylko w przeszłość. W obecnej sytuacji widzimy, że wzrost nie może ciągle trwać, że podlega wpływowi ograniczonego charakteru zasobów naturalnych i ograniczonej zdolności ziemi do absorbowania i przetwarzania naszych odpadów. Nie możemy dłużej bazować wyłącznie na wzroście materialnym – a taka jest nasza koncepcja rozwoju – lecz musimy postrzegać rozwój w wyraźnym odniesieniu do jakości życia; zasadniczo musimy zdematerializować nasze społeczeństwo.

Z tej perspektywy regiony są równie ważne dla ich kulturalnego dobrostanu – to jest bogactwa jakości życia – co jest niezwykle ważne w takich czasach jak obecne, kiedy nasz styl życia musi całkowicie ulec zmianie. W kontekście dematerializacji dobrostan regionów pod względem jakości życia ma zatem ogromne znaczenie. Powiedziałbym nawet, że jest bezwzględnie konieczny.

Chciałbym zatem zwrócić uwagę Komisji i Parlamentu na znaczenie zmiany stylu życia, która musi nastąpić, na dematerializację naszych społeczeństw i na działania w obszarze kultury, które staną się niezastąpione, ponieważ musimy zastąpić materialne mienie niematerialnym bogactwem. Doświadczenie regionalne jest zatem czymś, co musimy spróbować zrozumieć i chronić, zanim zniknie w wyniku szeregu przeoczeń.

Z tego powodu chciałbym spytać, czy prowadzimy tę debatę właśnie dlatego, że jest ona tak ważna i że po prostu musimy zmienić nasze życie?

Zdzisław Zbigniew Podkański (UEN). – (PL) Pani przewodnicząca! Piękno kultury bierze się z jej różnorodności regionalnej, lokalnej, zmieniającej się wraz z rozwojem społeczeństw. Kultury regionalne głęboko osadzone w tradycji dają silne podstawy kulturom narodowym i różnym ich nurtom. One też przyciągają swoją barwnością form i wyrazu, pobudzają artystycznie, niosą przeżycia i emocje, wzmacniają więź społeczności lokalnych.

Kultury regionalne spychane są przez czerpiące z nich inspirację środowiska twórców profesjonalnych. Często uważa się, że kultura regionalna musi być ruchem amatorskim, zaś profesjonalna – mocno wspomagany finansowo. Stąd chyba bierze się tendencja również w Unii Europejskiej do finansowania dużych i kosztownych projektów, w tym międzynarodowych z udziałem twórców profesjonalnych z różnych krajów. Kultury regionalne i lokalne stopniowo obumierają, zanikają liczne ich przejawy, dyscypliny i umiejętności twórcze.

Dziś o kulturze tradycyjnej i ludowej możemy mówić w regionach zapóźnionych historycznie i tylko w niewielkim stopniu w innych, rozwijających się. Dlatego istnieje pilna potrzeba wypracowania programu badań naukowych, dokumentowania ochrony i rozwoju kultury regionalnej we wszystkich jej przejawach duchowych i artystycznych. Przejawy te bliżej dookreśla moja poprawka do omawianej rezolucji. Mam nadzieję, że uzyska ona poparcie pań i panów posłów.

Pál Schmitt (PPE-DE). – (HU) Kultura tworzy wartość zarówno w sensie intelektualnym, jak i materialnym. W sektorach kultury i sektorach kreatywnych zatrudnienie znajdują miliony osób w całej Europie. Dotyczy to filmów, wydawania książek, kompozycji i wydawnictw muzycznych – co nazywa się często branżą muzyczną – które należą do najbardziej dynamicznie rozwijających się sektorów.

To nie przypadek, że najbardziej udane i najbardziej popularne inicjatywy UE są ściśle związane z kulturą. W ramach programu wymiany europejskich kolekcji sztuki odbiorcy w Budapeszcie mogą teraz oglądać w ważnym muzeum wystawę dzieł niezrównanych artystów: Gustave'a Moreau i Alfonsa Muchy.

Inną taką inicjatywą jest program stolic Europy, w ramach którego promowane są nie tylko miasta, lecz całe regiony. Za nieco mniej niż rok, w 2010 roku, taki honorowy tytuł przypadnie słabo znanemu, małemu miastu Pécs na południu Węgzech, gdzie setki tysięcy odwiedzających zapewnią impuls do rozwoju całego regionu.

Jestem przekonany, że za pośrednictwem kultury UE może zbliżać się do swoich obywateli, jak i zbliżać ich do siebie wzajemnie. Kiedy mówimy o tożsamości regionalnej w Unii Europejskiej, nie ma wątpliwości, że mamy na myśli kulturę. Mam nadzieję, że w okresie następującym po strategii lisbońskiej pojawi się jeszcze więcej dostępnych środków i inicjatyw w dziedzinie kultury niż obecnie. Kultura jest kreatywnym i oryginalnym duchem maszyny gospodarczej nowoczesnego i opartego na wiedzy społeczeństwa, który można streścić następująco: innowacja i kreatywność.

Bernd Posselt (PPE-DE). – (DE) Pani przewodnicząca! Trzydzieści lat temu byłem w Strasburgu, kiedy wybrany po raz pierwszy w wyborach powszechnych Parlament Europejskich zebrał się na pierwszym posiedzeniu. Najstarszym posłem była Louise Weiss, której imieniem został nazwany ten wspaniały budynek, sam w sobie okazały element europejskiej kultury. Jej przemówienie było świadectwem intelektualnej podwaliny Parlamentu Europejskiego. Louise Weiss mówiła wówczas o tym, jakich Europejczyków potrzebujemy: zjednoczonych w oparciu o wspólną europejską kulturę.

Kultura europejska nie jest – jak myśli wiele osób – koncepcją nową, lecz ponownym odkryciem tego, co jest dużo starsze niż państwa narodowe, panie pośle Heaton-Harris. Granice, przynajmniej na kontynencie, są w większości przypadków dość sztuczne. Kultura jest głęboko zakorzeniona w regionach, które często są podzielone sztucznymi granicami, a kultura regionalna ma ogromne znaczenie jako łącznik między narodami. Jedną z największych osobowości kultury był poeta Kraju Sudeckiego Adalbert Stifter, który pracował w Bawarii, Górnej Austrii i w Czechach i jednoczył Czechów z Niemcami. Należy zachować tę tradycję – kulturę niszczoną przez nacjonalizm i przesiedlenia, kulturę mniejszości, kulturę regionalną, kulturę regionów europejskich, która wykracza poza granice – a zwłaszcza różnorodność, którą będziemy mogli chronić tylko razem.

Franz Josef Strauß, wielki bawarski Europejczyk, powiedział, że będziemy mogli pozostać Bawarczykami, Baskami, Niemcami lub Brytyjczykami, jeżeli staniemy się Europejczykami – Europa nie jest bowiem czynnikiem centralizującym, lecz wspólnymi korzeniami w dobie globalizacji i normalizacji.

Iosif Matula (PPE-DE). – (RO) Projekt Unii Europejskiej, pojmowany bardziej jako mechanizm integracji gospodarczej, wiele zawdzięcza „spoiwu”, jakim jest europejska kultura. Zachęcanie do różnorodności jest zarazem jednym z celów europejskiej agendy kultury rozpoczętej podczas obecnej kadencji, wraz z promowaniem kultury jako środka wzrostu gospodarczego i uwzględnieniem jej w stosunkach z krajami trzecimi.

Kultura musi być postrzegana z trochę innej perspektywy, jeżeli weźmiemy pod uwagę, że ten sektor generuje więcej bogactwa niż na przykład europejski sektor chemiczny, zapewniając środki do życia milionom pracowników.

Sektor kultury, poprzez dotowanie projektów współpracy kulturalnej w dziedzinie sztuki i kultury, przyczynia się do rozwoju regionów znajdujących się w niekorzystnym położeniu. Rumunia dowiodła na przykład, że może wdrażać szeroko zakrojone projekty w ramach partnerstwa z regionami europejskimi na podstawie programu „Sibiu Europejską Stolicą Kultury 2007”, który ma istotny wpływ gospodarczy na cały region.

Równocześnie musimy propagować programy promujące mobilność transgraniczną wśród osób pracujących w sektorze kultury oraz organizowanie wydarzeń kulturalnych i artystycznych o charakterze transnarodowym.

Poruszam te kwestie jako członek Komisji Kultury i Edukacji i Komisji Rozwoju Regionalnego, a także jako były przewodniczący europejskiego regionu granicznego.

Zbigniew Zaleski (PPE-DE). – (PL) Pani przewodnicząca! Człowiek musi jeść, przemieszczać się i schować od zimna czy deszczu. To elementy produkcji i handlu służące zaspokajaniu podstawowych potrzeb. Natomiast jakim widelcem je, jak wygląda jego rower czy dach domu, to już nie gospodarka, ale właśnie wyraz kultury. Człowiek ma duchową potrzebę tworzyć, tak po prostu, dla samego tworzenia. A chwała mu gdy inni to doceniają okiem czy dotykiem i czują się przy tym lepiej. Co ważne, to różnorodność

kulturowa często związana z regionami. Nie wolno nam unifikować tych regionów i tej kultury, przeciwnie, należy popierać tę różnorodność. Kultura jest wyrazem duszy regionów. Unia byłaby bardzo nieciekawa bez bogactw kulturowych, które teraz ma. Utrzymanie kultury jest kosztowne i naszym zadaniem jest jej wspieranie. Bez niej nie będzie gospodarki ani szczęśliwych ludzi w Unii Europejskiej.

Ewa Tomaszewska (UEN). – (PL) Pani przewodnicząca! Bogactwo kulturowe Europy wynika z wielkiej różnorodności regionów. To właśnie ta różnorodność wymaga ochrony. Koronki koniakowskie są zupełnie inne niż koronki brabanckie. Mieszanka tworzona poprzez powierzchowne czerpanie z kultury i powielanie jej prowadzi do zubożenia. Musimy zachować tę różnorodność wszelkich form i przejawów kultury, w tym wielojęzyczność i kulturę materialną, bo ona stanowi o naszej tożsamości, jest źródłem rozwoju twórczego, źródłem wzbogacających zapożyczeń. Ona nadaje też sens turystyce kulturalnej. Kultura regionów wymaga wsparcia i ochrony. Zwracam się do Komisji Europejskiej o taki program.

Janusz Onyszkiewicz (ALDE). – (PL) Pani przewodnicząca! Motto Unii Europejskiej to jedność w różnorodności. I ta różnorodność stanowi o niebywałej atrakcyjności całej Unii Europejskiej, a także i o tym, że tak bardzo różnimy się np. od Stanów Zjednoczonych. Różnorodność kulturalna jest w gruncie rzeczy oparta także i o ogromną różnorodność naszych kultur regionalnych, różnorodność, która sprawia, że te regiony i całe kraje są tak niesłychanie atrakcyjne turystycznie. Są atrakcyjne turystycznie dla nas, Europejczyków, a także są niesłychanie atrakcyjne turystycznie dla innych, którzy w tej Europie mogą tak niesłychaną różnorodność zobaczyć, mogą przeżyć ją i docenić.

W związku z tym chociażby z tego względu trzeba kulturę regionalną wspierać. Ale trzeba także pamiętać o tym, że kultura regionalna jest pomostem, który umożliwia także obecność ludzi w regionach zamieszkujących w tzw. kulturze wysokiej. Bez tego trudno by było mówić o ujednolicaniu i upowszechnianiu pewnych wzorców i odbioru kultury.

Czesław Adam Siekierski (PPE-DE). – (PL) Pani przewodnicząca! Jedność Europy z zachowaniem jej różnorodności, tożsamości, dziedzictwa kulturowego to wielka wartość naszej Wspólnoty. Poszczególne narody, regiony, różne środowiska lokalne kultywują i rozwijają swoją kulturę, tradycję, wnoszą to dziedzictwo do zjednoczonej Europy, dzielą się tym z innymi regionami, poznając w zamian ich dorobek i osiągnięcia w tym zakresie. A więc czymś się dzielą z innymi, a coś biorą od innych.

Ważne jest także, że na ten cel, na podtrzymywanie dziedzictwa kulturowego tam, w regionach, jeszcze niżej, w małych ojczyznach, przeznaczają się środki z budżetu Unii. Ci, którzy bali się, że po integracji utracą swoją kulturę, tożsamość, przekonują się, że jest coś odwrotnego – że Unia wspiera kulturę regionalną, ludową i lokalną.

Christopher Beazley (PPE-DE). – Pani przewodnicząca! Chciałbym poprzeć posła Zbigniewa Zaleskiego.

Ktoś powiedział kiedyś: „Kiedy słyszę słowo »kultura«, sięgam po pistolet”. Uważam, że Parlament Europejski nie docenia dziś, podobnie jak parlamenty narodowe i rządy krajowe, znaczenia edukacji i kultury. Zawsze jesteśmy na szarym końcu.

Mówi się, że „ten kto kołysze dziecko, rządzi światem”. Uważam – jest to moja prywatna opinia – że kolebką cywilizacji europejskiej jest Grecja. Kilku angielskich dżentelmenów – lord Byron i inni – zrobiło to i owo. Być może komisarz Borg z Malty, kraju George’a Crossa, mógłby odpowiedzieć na pytanie, dlaczego nie możemy wydać trochę więcej pieniędzy na wspieranie przyszłości naszej kultury i cywilizacji? Wydajemy nie wiem ile milionów miliardów euro na to czy tamto. Proszę pamiętać o muzyce, poezji, historii, harmonii. Proszę dać nam szansę.

Joe Borg, komisarz. – Pani przewodnicząca! Chciałbym podziękować szanownym posłankom i posłom za przedstawione uwagi. Z pewnością przekażę państwa opinie i uwagi komisarzowi Figlowi. Chciałbym jednak przedstawić kilka ogólnych spostrzeżeń i ustosunkować się do państwa wypowiedzi.

Pani poseł Pack mówiła o harmonizacji uregulowań na szczeblu wspólnotowym i jej ewentualnym wpływie na różnorodność regionalną. Chciałbym podkreślić, że harmonizacja na szczeblu wspólnotowym jest konieczna, aby zapewnić równe szanse w całej Unii Europejskiej, tak aby obywatele mogli w pełni korzystać z jednolitego rynku wewnętrznego. Nie oznacza to jednak, że taka harmonizacja ma prowadzić do mniejszej różnorodności kulturalnej. W istocie taki był również wniosek Europejskiego Roku Dialogu Międzykulturowego.

Ponadto Komisja, za pomocą polityki regionalnej, propaguje różnorodność kulturową i inwestuje w kulturę, zarówno bezpośrednio, jak i pośrednio, angażując władze regionalne i zainteresowane strony. W wielu

obszarach polityki Komisja stara się promować różnorodność i uwzględniać specyfikę regionalną w Unii Europejskiej.

Jeżeli chodzi o uwagę dotyczącą kultury i kryzysu gospodarczego oraz ogólnego wkładu we wzrost i tworzenie miejsc pracy, chciałbym przypomnieć, że Komisja przygotowuje w tym roku analizę uwzględniania wymiaru kulturowego w strategiach rozwoju regionalnego na lata 2007-2013. W wynikach tej analizy zostanie podkreślona wartość inwestycji w sektorze kultury, w tym w sektorach kreatywnych, oraz powiązania między takimi inwestycjami, specjalnymi celami rozwoju i agendą lizbońską.

W kwestii zielonej księgi chciałbym poinformować państwa, tak jak powiedziałem na początku, że spodziewamy się odpowiedniego dokumentu w pierwszym kwartale 2010 roku, a jego celem będzie uruchomienie procesu otwartych konsultacji. Główne cele polityczne są trojaki. Po pierwsze, chodzi o przyjęcie bardziej strategicznego podejścia. Po drugie, chcemy odblokować potencjał europejskich sektorów kultury i sektorów kreatywnych; i po trzecie, zamierzamy przyczyniać się do opracowywania strategii, których celem będzie propagowanie lepszych powiązań między sektorami kultury i sektorami kreatywnymi a innymi sektorami gospodarki, tak aby połączyć kulturę i kreatywność z innowacyjnością i gospodarką w szerszym pojęciu. W tym kontekście wymiar regionalny zostanie oczywiście w pełni uwzględniony.

Na koniec chciałbym odnieść się do wypowiedzi pana posła Posselta, że kulturę często niszczy nacjonalizm. Z pewnością nie można tu mówić o Unii Europejskiej, która jest głęboko przywiązana do jedności i różnorodności i dąży do ich zachowania.

Przewodniczący. – Otrzymałem trzy projekty rezolucji zgodnie z art. 108 ust. 5 Regulaminu.

Zamykam debatę.

Głosowanie odbędzie się podczas następnego posiedzenia.

9. Składanie dokumentów: patrz protokół

10. Decyzje dotyczące dokumentów: patrz protokół

11. Oświadczenia pisemne wpisane do rejestru (art. 116): patrz protokół

12. Przekazanie tekstów przyjętych na niniejszym posiedzeniu: patrz protokół

13. Kalendarz następnych posiedzeń: patrz protokół

14. Przerwa w obradach

(Przewodniczący ogłosił zamknięcie posiedzenia o godz. 15.50.)